



**Robert Ziółek**  
i nowy sposób inwestowania

**Leszek Mellibruda**  
o etyce managerów

**Jan Cały**  
optymalizacja  
zarządzania finansami

**Marcin Miętus**  
wie co kochają kobiety

**Tomasz  
Stockinger**  
na ogólnonarodowym  
czacie

**Robert  
Sowa**  
serwuje dania  
na karnawał

przedsiębiorcy@eu  
na Kongresie  
Obywatelskim

## Jolanta Rola – Zawadzka i Józef Zawadzki

W firmach rodzinnych  
w naturalny sposób osadzone są wartości



## Restaurację Florian

stworzyłam z pasji do ludzi i do dzielenia się tym co najlepsze w naszej polskiej i warszawskiej tradycji kulinarnej.

Jest to wyjątkowe miejsce w sercu stolicy, znane z wyśmienitej kuchni.

Jestem dumna, że już 12 lat mogę oferować naszym gościom swoje talenty łączenia smaków i kolorów. W niepowtarzalnej atmosferze wewnątrz proponuję tradycyjne potrawy stworzone dla prawdziwych koneserów. Przepisy i receptury gromadzone latami urzeczywistniam z pomocą utalentowanych szefów kuchni.

Odszukuję i wprowadzam zapomniane smaki z wielką troską o najmniejsze detale.

Jestem przekonana, że dopiero kiedy państwo skosztujecie smaków Restauracji Florian poznacie jej sekret i zrozumiecie to, za co jest tak ceniona. Wszyscy jesteśmy tutaj dla naszych gości, by czas spędzony w restauracji był niezapomnianym przeżyciem kulinarnym i towarzyskim.

Sama Restauracja znajduje się w zażytkowym budynku, będącym niegdyś częścią kompleksu architektonicznego wzniesionego w XVIII wieku dla potrzeb ułanów królewskich. Ponad 100 lat później miejsce kawalerii zajęła stołeczna straż ogniowa, której patronowi restauracja zawdzięcza swoją nazwę.

Jest mi niezmiernie miło, że jedną z sal Restauracji Florian - Błękitną, Klub Integracji Europejskiej wybrał jako miejsce swoich stałych spotkań biznesowych.

*Flora Wmulecka*



### RESTAURACJA FLORIAN

ul. Chłodna 3, 00 - 891 Warszawa, Rezerwacja : 22 620 93 98 [www.florian.pl](http://www.florian.pl)  
e/mail: [restauracja@florian.pl](mailto:restauracja@florian.pl), [www.facebook.com/restauracjaflorian](https://www.facebook.com/restauracjaflorian)

- 4 **Twarze biznesu:**
- Jolanta Rola – Zawadzka i Józef Zawadzki  
Z kostką na Wschód
  - Robert Ziótek  
Nowy sposób na inwestycję
  - Barbara Wójcicka  
Automatyka = Oszczędność
  - Aleksander Goszczycki  
W chmurze – w życiu i w pracy
  - Aneta Dzióbłowska  
Wywołać zamierzone reakcje
  - Krystyna Tarasiuk  
Możliwości są zawsze, wszędzie i dla każdego
- 16 **Biznes i gospodarka w pigułce**
- Auto z kratką
  - Nowy strumień unijnych środków wpłynę do Polski
- 22 **Z szuflady eksperta:**
- Przesuwanie granic marzeń, czyli reguła „80 proc”
  - Newsletter w natarciu
  - Etyczny manager
  - Konferencje źródłem nowych kontaktów
  - Udrażnijmy kanały komunikacji
  - Gotówka daje stabilność
  - Odpowiedzialność finansowa złych urzędników
- 34 **W dobrym stylu:**
- To, co kochają kobiety
  - Kolorowy Dress Code
  - Metamorfoza z zastosowaniem makiżażu permanentnego
  - Świetnie trzymający się czterdziestolatek
  - In vino veritas...
- 44 **Kultura na widelcu:**
- Gram w ogólnonarodowym czacie
  - Koźmi do Ameryki
  - Światło i cień
  - Wybierajmy to, co ma wartość
  - Dom głęboko ukryty
  - Teatr pokolenia czterdziestolatek
- 56 **Zdrowie i kondycja:**
- Co z tym odchudzaniem?
  - Fenomen spinningu
  - Anti-Aging – młodość nie ma wieku
- 61 **Polecamy:**
- Belle vedere – piękny widok
  - Mon Credo
  - Jeunesse – Źródło Młodości
  - Nowe oblicze rehabilitacji
- 65 **Wydarzenia:**
- VIII Kongres Obywatelski



## Szanowni Państwo,

Poprzedni rok zaczynaliśmy pełni obaw, ten natomiast z umiarkowanym optymizmem. Nie będziemy już co prawda zieloną wyspą, bo ruszyć ma cała europejska gospodarka, z którą jesteśmy ściśle związani. No, prawie cała, prognozy dla południa są ciągle nienajlepsze. Rozwijając się mamy przy tym szybciej niż większość krajów Europy. Zmniejszać się więc będzie dy-

stans, jaki mamy do odrobienia. Umiarkowany optymizm widać też w zachowaniach przedsiębiorców, którzy zgodnie z prognozami będą raczej zatrudniać niż zwalniać. Myślą też o inwestycjach, jak np. jedni z bohaterów tego numeru, właściciele firmy Superbet. To oczywiście dobrze, bo oznacza większy popyt wewnętrzny. Tych powodów do optymizmu jest zresztą więcej i o nich piszemy w tym wydaniu. Stajemy się coraz bardziej innowacyjni. Świadczą o tym np. wyniki konkursu Laur Innowacyjności, trzeciej już jego edycji. Drugi powód do optymizmu związany jest z Kongresem Obywatelskim, który w tym roku odbył się po raz ósmy. Polakom często zarzuca się brak kapitału społecznego, czyli brak skłonności do wspólnego działania podejmowanego nie dla własnego interesu czy zysku, ale dla dobra wspólnego. Kongres Obywatelski jest przykładem, że Polacy są gotowi do wspólnego działania i wielkiej, obywatelskiej debaty o Polsce. Nie jest też przypadkiem sukces Jurka Owsiaaka i jego Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Musiał się tylko znaleźć ktoś taki jak Jurek Owsiaak, by nam powiedzieć, że warto to zrobić a my to zrobiliśmy. Kimś takim w przypadku Kongresu Obywatelskiego jest Jan Szomburg a Lech Wałęsa w przypadku Solidarności. W każdym wypadku przekonywaliśmy się, że „razem nas bahato” (razem jest nas wielu), by przytoczyć słowa nieoficjalnego hymnu pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, której powtórkę właśnie obserwujemy. To razem stanowi o naszej sile.

Barbara Jończyk  
Prezes Europejskiego Forum Przedsiębiorczości

- Laury Innowacyjności rozdane!
  - Rewolucja w branży mięsnej
  - Sputnik nad Polską
  - Premiera najnowszego modelu Audi A3 Limousine
  - Luksusowa Marka Roku 2013
  - Gala magazynu VIP
  - 3 x M: Moda, Malarstwo, Motoryzacja
  - Młodość dla doświadczenia
  - La Metamorphose
  - Gala charytatywna na rzecz Fundacji „Akogo?”
- 78 **Akademia Dobrego Smaku:**
- Mistrz poleca
- 80 **Warszawskie kolacje biznesowe**

**Redakcja:**  
ul. Kaliska 17 lok. 42, 02-316 Warszawa  
tel. 501 243 876  
e-mail: redakcja@efp.biz.pl, www.efp.biz.pl  
Redaktor naczelny: Barbara Jończyk  
Sekretarz redakcji: Aneta Sienicka  
Zespół redakcyjny:  
Izabela Włodarczyk, Krzysztof Jończyk,

Rafał Korzeniewski,  
Krystyna Zbylut, Nina Alt  
**DTP i druk:**  
MaxMedia,  
ul. Estrady 67, 01-932 Warszawa,  
tel. 22 832 42 51  
wydawnictwo@maxmedia.org.pl  
www.maxmedia.org.pl

**Kontakt w sprawie reklamy:**  
Aneta Sienicka tel. 603 333 711  
**Wydawca**  
Europejskie Forum  
Przedsiębiorczości Sp. z o.o.  
ul. Kaliska 17 lok. 42  
02-316 Warszawa  
NIP: 701-020-11-00

Numer oddano do druku 21.01.2014 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam oraz materiałów promocyjnych. Publikowane zdjęcia i materiały są własnością redakcji oraz prezentowanych firm i instytucji. Przedruk tylko za zgodą wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów.

# Z KOSTKĄ na Wschód

**Na odważny krok założenia własnej firmy zdecydowali się w 1983 roku. Zyskali wówczas niechlubne miano „prywaciarzy”. To określenie przetrwało do czasu transformacji, kiedy to nagle stali się „biznesmenami”. O tym jak budowali firmę, która obecnie jest jednym z największych w Polsce producentów kostki brukowej, opowiadają Jolanta Rola-Zawadzka i Józef Zawadzki, właściciele firmy Superbet.**

ROZMAWIA ANETA SIENICKA

**Niedawno obchodzili Państwo 30-lecie istnienia firmy. Superbet jest obecnie jednym z największych producentów kostki brukowej i innych wyrobów drogowych w Polsce Środkowo-Wschodniej. Jak udało się osiągnąć taką pozycję na rynku?**

– Jolanta Rola-Zawadzka: Początki były trudne. Środki finansowe mieliśmy więcej niż skromne. Starczyło na zakup pół hektara terenu po dawnej kopalni piasku, podstawowego sprzętu produkcyjnego oraz barakowozu, który pełnił jednocześnie funkcję budynku biurowego i magazynu. Produkcja odbywała się pod gołym niebem, oferta wyrobów składała się zaledwie z trzech pozycji a dwóch pracowników zatrudnionych było w trybie sezonowym.

Wygląd firmy z tamtego okresu był niezbyt zachęcający, ale my, oczami wyobraźni, widzieliśmy zupełnie inny obraz. Mieliśmy pewność, że osiągniemy zamierzony cel o ile nie pójdziemy drogą ku szybkiemu, chwilowemu zyskowi, kosztem klientów i pracowników, ale przez kolejne lata mozolnie, krok po kroku będziemy budować tę naszą wizję. Mieliśmy też szczęście, że w naszych biznesowych działaniach trafialiśmy zwykle na solidnych, uczciwych partnerów, z którymi budowaliśmy trwałe relacje.

**Czyli wytrwałość i pozytywne nastawienie popłaca?**

– Józef Zawadzki: Nasz wysiłek nie pozostał bezowocny, bo chociaż ciągle jesteśmy zaliczani do sektora tzw. małych firm (zatrudnienie poniżej 50 osób), posiadamy nowoczesne hale produkcyjne wyposażone w wysokowydajne linie technologiczne, wykwalifikowany personel, potencjał finansowy. Wyroby poddajemy szczegółowej kontroli w zakładowym laboratorium, zapewniając zgodność z wymaganiami norm polskich i europejskich. Zakład jest objęty Zintegrowanym Systemem Zarządzania Jakością wg norm: ISO 9001:2009, ISO 14001 oraz PN-N-18001. Zajmujemy teren o powierzchni 3,5 ha. Produkowany asortyment to po-

nad 120 pozycji, a w miejsce barakowozu pojawił się elegancki budynek biurowy. Myślę, że udało się to osiągnąć ponieważ w naszej działalności uwzględnialiśmy nie

## Jolanta Rola-Zawadzka i Józef Zawadzki

ukończyli Politechnikę Warszawską w 1973 roku; Jolanta na wydziale Inżynierii Lądowej, Józef na wydziale Transportu. Pani Jolanta przez rok pracowała w Mazowieckim Przedsiębiorstwie Budownictwa Uprzemysłowanego. Pan Józef w tym czasie odbywał obowiązkową po studiach roczną służbę w Szkole Oficerów Rezerwy. W 1976 roku oboje podjęli pracę na priorytetowej, jak się wówczas mówiło, budowie zakładów ciągnika Massey-Ferguson w Ursusie. W tej pracy zdobyli cenne doświadczenie, które okazało się niezmiernie przydatne w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej. W 1983 roku małżeństwo założyło własną firmę, którą po wstąpieniu do niej siostry Pani Jolanty, Alicji Rola w 1997 roku przekształcili w spółkę cywilną, a w 2002 roku w spółkę jawną.



tylko własny interes, ale dostrzegaliśmy też potrzeby innych.

**W Polsce od kilku lat ciągle się buduje lub remontuje. Drogi, nowe budynki mieszkalne, biurowce. Czy ma to pozytywny wpływ na działalność takich firm jak Państwa?**

– J.R.Z.: Od wejścia Polski do UE produkcja budowlano-montażowa w Polsce systematycznie rosła, dzięki wykorzystaniu środków unijnych. Inwestycje w skali całej gospodarki Polski utrzymywały tendencję wzrostową głównie dzięki inwestycjom infrastrukturalnym sektora publicznego. Mamy dużo do zrobienia, bo z raportu Światowego Forum Ekonomicznego wynika, że pod względem jakości dróg, Polska jest na 127 miejscu, daleko za Węgrami i Czechami. Niestety, panujące spowolnienie gospodarcze powoduje cięcia budżetowe i na pierwszy ogień idzie zwykle infrastruktura, a zwłaszcza bu-

udźwignięcia, a ponadto często wymaga zasięgnięcia opinii specjalistów od prawa podatkowego, czy prawa pracy, co generuje dodatkowe koszty.

– J.R.Z.: Trzeba też wspomnieć o zapłacowych, bardzo wysokich kosztach pracy, które sięgają 67 proc. płacy netto. Szczególnie wysoka jest stawka ubezpieczenia społecznego.

Problemem są też zatary płatnicze, które mają negatywny wpływ na terminowe regulowanie należności.

**Przywiązują Państwo szczególną uwagę do jakości swoich produktów. Czy wysoka jakość przekłada się też na wysokie koszty dla klientów?**

– J.R.Z.: Zdecydowanie nie. Nasze produkty mimo wysokiej jakości są konkurencyjne cenowo, co zachęca klientów do zakupu, a nam zapewnia zbyt, pozwalający wykorzystywać posiadane moce produkcyjne. Receptą na konkurencyjne

sytuacji transport powyżej 150 km od zakładu staje się coraz mniej opłacalny.

**Jakie cechy prowadzonego biznesu są dla Państwa szczególnie ważne?**

– J.R.Z.: Ważną cechą naszego biznesu jest jego „rodzinnność”. W firmach rodzinnych w naturalny sposób osadzone są wartości, ponieważ wszelkie ich działania firmowane są nazwiskiem właściciela. Jest to dobra baza do budowania dojrzałej kultury organizacyjnej, będącej warunkiem efektywnego działania.

Drugą ważną cechą można umownie określić jako „intelektualność”. Myślę, że prowadzenie własnego biznesu jest intelektualnym wyzwaniem wymagającym ciągłego rozwoju i nauki. Jest to wspaniałe połączenie pracy, dającej korzyści finansowe, będącej pasją i jednocześnie zmaganiem się z problemami, które trzeba pokonać. Jest to budowanie zespołu ludzi realizujących ambitne cele prowadzące do rozwoju biznesu, dające wiele radości i satysfakcji.

**Czy Państwa firma oprócz produkcji zajmuje się też realizacją zamówień?**

– J.Z.: Kilka lat wstecz realizowaliśmy usługi wykonawcze w zakresie układania nawierzchni z kostki brukowej. Obecnie z powodu zbyt niskiej rentowności zrezygnowaliśmy z tego segmentu działalności.

**Czy mają Państwo w swojej karierze jakieś realizacje, z których są szczególnie dumni?**

– J.R.Z.: Największą dumą napawa nas realizacja projektu inwestycyjnego zrealizowanego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka działanie 4.2. Wsparcie inwestycji B+R w przedsiębiorstwach. Całe przedsięwzięcie było dużym wyzwaniem, mającym na celu dalsze podniesienie technologicznego i jakościowego poziomu przedsiębiorstwa, aby z jednej strony utrzymać konkurencyjność na polskim rynku, a z drugiej, wejść na nowe rynki wschodnioeuropejskie. W ramach inwestycji zakupiliśmy innowacyjną linię produkcyjną Omag Simatic 140/120 niemieckiej firmy Besser. Na tej linii wyposażonej w system koloryzujący Feeria Color, firma Superbet produkuje betonową szlachetną kostkę brukową imitującą naturalny, ręcznie ciosany kamień wapienny o nazwie Kalcyt. Kostka ta została opatentowana w Urzędzie Patentowym RP jako wzór przemysłowy. Realizacja inwestycji umożliwiła nam eksport naszych produktów. Z powodzeniem w 2012 roku weszliśmy na rynek białoruski, a obecnie planujemy rozszerzenie eksportu na Litwę i Ukrainę.

**W takim razie życzą dalszego rozwoju i owocnej ekspansji na rynki wschodnie.**

## Prowadzenie własnego biznesu jest intelektualnym wyzwaniem wymagającym ciągłego rozwoju i nauki

dowa nowych dróg i autostrad. Mazowsze stosunkowo najslabiej odczuwa skutki spowolnienia. Realizowane są nowe inwestycje, które mają oczywiście pozytywny wpływ na działalność firm produkujących materiały budowlane. Istniejący popyt na wyroby drogowe jest dla Superbetu, jako producenta tych wyrobów bardzo korzystny.

**Czy są jakieś inne czynniki, które wpływają pozytywnie na rozwój firm z Państwa branży?**

– J.Z.: Firmy branży drogowej, w tym produkujące materiały do budowy dróg, rozwijałyby się dynamiczniej, gdyby poprawione zostały procedury przetargowe, czyli wprowadzono do praktyki inwestycyjnej takie rozwiązania jak odejście od najniższej ceny, jako jedynego kryterium wyłaniania wykonawcy; waloryzacja zmian w cenach podstawowych surowców, materiałów i energii według wskaźnika GUS; jak również, by przetargi były w walucie krajowej.

**Co szczególnie utrudnia Państwa działalność? Jakie poza tym zagadnienia, które wymagają poprawy?**

– J.Z.: Doskwiera nam to, co wszystkim polskim firmom – trudności wynikające z przepisów prawnych. Regulacje zalewają polskie firmy. Rocznie jest to już ponad 160 nowych wymogów. Przepisy są skomplikowane i niejasne, często sprzeczne ze sobą. Śledzenie wszystkich nowelizacji jest dla małej firmy bardzo trudne do

ceny jest m.in. zwiększanie efektywności czy redukcja kosztów ogólnego zarządu. Do podwyżki cen sięgamy w ostateczności.

**Przez 30 lat swojej działalności dużo inwestowali Państwo w rozszerzenie asortymentu i zapewnienie jakości. Czy planują Państwo kolejne inwestycje i dalsze poszerzenie oferty?**

– J.Z.: Na pewno tak. Funkcjonuje powiedzenie „kto się nie rozwija, ten się cofa”. Cofanie często kończy się całkowitym zniknięciem z rynku. Systematycznie inwestujemy w innowacje technologiczne, procesowe i produktowe poprawiając jakość wyrobów, efektywność i warunki pracy oraz wpływ na środowisko naturalne.

**Kto jest Państwa najczęstszym klientem? Czy są to firmy, instytucje czy może osoby prywatne?**

– J.Z.: Naszymi klientami są głównie składy budowlane i firmy drogowe, które kupują ok 80 proc. naszej produkcji. Pozostałe 20 proc. to odbiorcy indywidualni.

**Czy Państwa produkty są dostępne w całym kraju?**

– J.R.Z.: Jesteśmy firmą o zasięgu regionalnym. Nasze produkty można kupić w województwie mazowieckim, podlaskim i lubelskim, a od ubiegłego roku także na Białorusi. Taki zasięg wynika ze specyfiki oferowanych produktów, które mają duży ciężar przy relatywnie niskiej cenie. W tej

# NOWY SPOSÓB na inwestycję

**Inwestycja w nieruchomości to od dawna sprawdzona i ciesząca się ogromnym powodzeniem forma lokowania pieniędzy. Jednak zysk z niej jest niepewny, bo uzależniony od wielu czynników, wpływających pozytywnie lub negatywnie na rynek nieruchomości. Deweloper Dolcan Plus wprowadził rozwiązanie, które inwestorowi zapewnia stały zysk wysokości 8 proc. w skali roku. O programie Condo System opowiada Robert Ziółek, prezes Dolcan Plus S.A.**

ROZMAWIA ANETA SIENICKA

**Zarządza Pan firmą deweloperską, która ma na koncie inwestycje w Warszawie i innych miastach Polski. Ostatnio jednak proponują Państwo swoim klientom innowacyjne rozwiązanie związane z zakupem mieszkań, oparte na systemie Condo. Na czym polega ta propozycja?**

– Condo System Dolcan to program inwestowania w nieruchomości mieszkaniowe z gwarancją zysku z wynajmu. Inwestując w ramach systemu, klient kupuje pełnowartościowe mieszkanie – nieruchomość z aktem notarialnym i udziałem w gruncie. Podpisuje z nami dwie umowy: jedną dotyczącą kupna mieszkania i drugą, przekazującą lokal na wynajem. To my bierzemy na siebie wszelkie uciążliwości związane z obsługą wynajmu, a właścicielom mieszkań wypłacamy gwarantowany zysk wysokości 8 proc. w skali roku, niezależny od zmiennego obłożenia mieszkania, czy też innych czynników rynkowych. Umowę można podpisać na 5, 10, czy 15 lat, z możliwością przedłużenia. Przez cały ten czas ryzyko zapewnienia najemców bierzemy na siebie. W ramach systemu wynajmujemy nie jedno, a kilkadziesiąt apartamentów w różnych lokalizacjach. Gwarantuje to dochodowość całego modelu biznesowego. Nawet gdy jedno z mieszkań stoi puste, pozostałe pracują na zyski w ramach całego systemu.

**Czyli jak to wygląda realnie?**

– Przykładowo klient kupując mieszkanie dwupokojowe o powierzchni ok. 48 mkw. w inwestycji Ogrody Ochota, która jest objęta Condo Systemem ponosi koszt lokalu, garażu i wykończenia mieszkania, czyli łącznie 458 393 zł. Co ważne, zarobki liczone są właśnie od tej całościowej kwoty brutto, którą klient musi ponieść przy zakupie. Jeżeli zdecyduje się na wypłacanie zysku w cyklu rocznym, wypłata wyniesie 36 671 zł.



## Robert Ziółek

Prezes Zarządu Dolcan Plus S.A. Pełnomocnik Zarządu ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania. Posiada wykształcenie techniczno-budowlane, absolwent PMSZiM. Certyfikowany Auditor Systemu Zarządzania Jakością ISO 9001:2001, ISO 9001:2009, Systemu AQAP - system wg wymagań NATO, Systemu Zarządzania Środowiskowego ISO 14001:2005. Od 1990 roku nieprzerwanie pracuje w branży dewelopersko-budowlanej.

W wypadku większych mieszkań ten zysk jest proporcjonalnie wyższy. Kupując mieszkanie o wartości 500 000 zł po trzech latach klient zarabia aż 120 000 zł, a po pięciu latach – 200 000 zł.

**Form inwestowania w nieruchomości jest jednak wiele. Dlaczego akurat ten system, a nie np. samodzielny wynajem mieszkania lub inwestycja w condohotel?**

– Kupując mieszkanie i decydując się na samodzielne zarządzanie wynajmem to właściciel bierze na siebie wszelkie uciążliwości z tym związane – musi odpowiednio wykończyć i umeblować mieszkanie, poszukiwać najemców, którzy bywają kłopotliwi, czy przeprowadzać niezbędne naprawy lub remonty. Wiąże się to zarówno z dodatkowymi kosztami, jak i znaczącym nakładem czasu, jaki trzeba temu poświęcić.

Natomiast zarabianie na pokojach hotelowych na pierwszy rzut oka wygląda podobnie do oferowanego przez nas systemu, jednak zasady są zupełnie inne. Inwestor kupuje tylko pokój, nie mieszkanie, w ramach kompleksu hotelowego i oddaje go w wynajem operatorowi. Zazwyczaj właściciel przez pierwszy rok lub dwa otrzymuje stałe wynagrodzenie w wysokości do 7 proc., a po tym czasie jedynie udział w zyskach. Wiąże się to z ryzykiem. Przy mniejszym obłożeniu hotelu, lub jego niewłaściwym zarządzaniu, zyski automatycznie spadają. Inwestycje tego typu najczęściej powstają w kurortach, gdzie sezonowość wynajmu jest mocno widoczna. W tego typu inwestycji kłopotliwa jest także procedura rezygnacji. Często nie wystarczy po prostu sprzedać pokoju – nie jest to bowiem odrębna i pełnoprawna nieruchomość. Konieczne jest znalezienie innego inwestora, który będzie chciał ulokować kapitał w ramach tego modelu biznesowego.

Decydując się na inwestycję w naszym Condo Systemie w dużej aglomeracji, klient ceduje wszystkie uciążliwości, związane z samodzielnym najmem, na operatora, czyli na nas. Dodatkowo ma zagwarantowany stały, niezmienny zysk wysokości 8 proc. w skali roku, przez cały okres obowiązywania umowy. Inwestor w każdej chwili może rozwiązać umowę z zachowaniem miesięcznego okresu wypowiedzenia. Nie ma żadnych barier wyjścia z inwestycji. Mieszkanie może sprzedać na rynku wtórnym, sam go wynajmować, zamieszkać w nim lub też przekazać je dzieciom.

**Mają Państwo obecnie dostępne mieszkania w różnych lokalizacjach w Polsce. Są to zarówno apartamentowce np. w Warszawie na Woli i Ochocie, jak i kameralne osiedla dostępne na Białołęce, czy w Rembertowie. Czy we wszystkich Państwa inwestycjach można kupić mieszkanie w Condo Systemie?**

– Rzeczywiście jako deweloper realizujemy inwestycje w różnych lokalizacjach, zarówno duże wielorodzinne kompleksy, jak i kameralne osiedla mieszkań bezczynszowych czy domów. Jednak do Systemu Condo wybieramy wyłącznie inwestycje w najlepszych lokalizacjach, w dużych aglomeracjach. Aktualnie programem objęte są nasze dwie warszawskie inwestycje, osiedla Skierniewicka City i Ogrody Ochota oraz Osiedle Arkadia w Szczecinie. Wszystkie inwestycje położone są w centralnych lokalizacjach i są doskonale skomunikowane z pozostałymi częściami miast, a także z dworcami czy lotniskami. Z punktu widzenia atrakcyjności apartamentów na wynajem pierwszorzędna lokalizacja to gwarancja sukcesu. Z punktu widzenia inwestora natomiast, jest to gwarancja, że ulokowany kapitał będzie na siebie zarabiał.

**Z racji działania tego systemu zajmują się Państwo również krótkoterminowym wynajmem apartamentów. Czy ta usługa cieszy się dużym zainteresowaniem?**

– Krótkoterminowy wynajem apartamentów o podwyższonym standardzie cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Ten model biznesowy przetestowaliśmy najpierw na jednej inwestycji w Warszawie, następnie rozszerzyliśmy ofertę o Szczecin, a niedługo będziemy proponowali apartamenty na wynajem w drugiej warszawskiej inwestycji. Turycy i klienci biznesowi wybierający takie miejsca noclegowe przede wszystkim cenią sobie większą swobodę niż w hotelu, duże powierzchnie apartamentów i możliwość zapraszania gości. Zdecydowaną przewagą są tu także niższe koszty najmu za standard często wyższy niż hotelowy. ■



**Dolcan, Ogrody Ochota – bliskość lotniska, centrum i parków zieleni**

**Decydując się na inwestycję w naszym Condo Systemie, klient ceduje na nas wszystkie uciążliwości związane z samodzielnym najmem**



**Dolcan, Skierniewicka City - zarabiasz na apartamentach z widokiem na panoramę Warszawy**

# AUTOMATYKA = Oszczędność

**Automatyka ma zastosowanie w wielu dziedzinach i branżach. Jednak do niedawna, w większości przypadków obsługa jej systemów była zarezerwowana wyłącznie dla specjalistów. Obecnie producenci systemów automatyki proponują rozwiązania, do których obsługi wystarczy tablet czy smartfon. To powoduje, że automatyka wchodzi w coraz szersze obszary, generując oszczędności w wielu nowych dziedzinach, o czym opowiada Pani Barbara Wójcicka, prezes firmy Sabur.**



ROZMAWIA ANETA SIENICKA

**Sabur to firma działająca w branży automatyki przemysłowej, ale to pojęcie dla większości zwykłych ludzi jest zbyt skomplikowane. Czy można prosić o wyjaśnienie w jakich jej obszarach działać?**

– Skomplikowane to są mikroprocesory, które stanowią „serce” systemów automatyki przemysłowej czy komputerów a coraz więcej systemów automatyki instaluje się nie tylko w przemyśle, ale również w budynkach, stąd nazwa „inteligentne budynki”. Tak więc systemy automatyki, którymi my się zajmujemy, nawet te najbardziej zaawansowane powinny być jak najprostsze w obsłudze, bo wiem obsługą tychże systemów coraz rzadziej zajmują się jedynie inżynierowie czy wykwalifikowany personel. Coraz powszechniejsze stosowanie automatyki przemysłowej, czy budynkowej niejako wymusza stosowanie zasady „user friendly”, co również możemy obserwować przy użytkowaniu coraz powszechniejszych urządzeń takich jak: komputery, tablety, smartfony. Rozwój automatyki prze-

mysłowej czy budynkowej można porównać do rozwoju systemów automatyki w samochodach i to wszystkich segmentów. Oczywiście im bardziej „wyrafinowany samochód”, tym więcej automatyki, która jest przeznaczona dla użytkowników nie posiadających specjalistycznego wykształcenia. Wracając do naszych obszarów działania to firma Sabur zawsze „stała w wielu nogach”. Główne obszary naszej aktywności to branże, w których istnieje duże zapotrzebowanie na systemy automatyki, czyli szeroko rozumiana infrastruktura: ciepłownictwo, wodociągi, automatyka budynkowa, czy przemysł.

## Barbara Wójcicka

Absolwentka Politechniki Warszawskiej, Wydziału Elektrycznego, Współzałożycielka i Prezes Zarządu firmy Sabur, działającej w branży automatyki przemysłowej i budynkowej. Ambasador Fair Play w biznesie.

**Są jakieś rozwiązania cieszące się szczególnym zainteresowaniem klientów?**

– W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania systemami ułatwiającymi oszczędzanie energii. Saia Burgess Controls, nasz główny partner zagraniczny, wprowadziła kilka lat temu do oferty rodzinę liczników energii elektrycznej. Połączone zostały także obszary pomiarów i sterowania, czego efektem było stworzenie rozwiązań do zarządzania zużyciem energii elektrycznej i innych mediów.

**Działacie od ponad 20 lat, czyli od początku transformacji systemowej. Raczaj trudno o lepszego adresata pytania jak zmieniły się preferencje klientów w zakresie zapotrzebowania na takie produkty w ostatnich latach?**

– Szczerze mówiąc założenie firmy jest zawsze pewnym rodzajem eksperymentu, a do odniesienia sukcesu potrzeba – oprócz dobrych produktów – także pasji, dyscypliny i dozy szczęścia. Istotnie, firmę Sabur tworzyłam z Wojciechem Znoj-



kiem na początku 1993 r., ponad 20 lat temu, gdy w Polsce rozpoczęła się rewolucja w automatyce i modernizacja krajowego przemysłu. Tak naprawdę nikt wówczas nie miał pojęcia jak będzie rozwijać się polska gospodarka. Jednocześnie te pierwsze, pionierskie lata, były najbardziej fascynujące, ale też najtrudniejsze. Aczkolwiek w biznesie chyba nie istnieje pojęcie „łatwe lata”, nawet w czasach dobrej koniunktury.

Obecnie rynek, choć jest większy, staje się też coraz bardziej ciasny ze względu na kolejnych pojawiających się oferentów. Jednocześnie dla firm takich jak Sabur, a więc lokalnych dystrybutorów kilku marek zagranicznych, wyzwaniem jest konkurowanie z największymi dostawcami w branży.

#### **Udaje się temu sprostać?**

– Żeby odnieść sukces w branży automatyki należy nie tylko stworzyć dobrą ofertę, ale też zapewnić wartość dodaną w postaci wiedzy inżynierskiej i biznesowej. Wprawdzie, na naszym rynku pojawiło się w ostatnich latach wiele firm, które szybko i sprawnie sprzedają, ale nie zapewniają przy tym żadnego realnego wsparcia technicznego. Na tym tle wyróżniają się firmy, które oferują markowe produkty i przede wszystkim mają zespół inżynierów doświadczonych w konkretnych rodzajach aplikacji i umiejących rozmawiać z klientami ich językiem. Jednym słowem dzisiejszy klient potrzebuje kompleksowej oferty wraz z profesjonalnym wsparciem i do tego terminowej dostawy produktów i usług. I to wszystko zapewni nasza firma.

#### **Pytanie o preferencje klientów zahacza też trochę o to jak zmieniała się w tym czasie firma. Gdzie byliście 20 lat temu, gdzie jesteście teraz, a gdzie będziecie np. za 20 lat?**

– Ponad 20 lat temu byliśmy bardzo małą firmą, która wchodziła na rynek w czasach dość szczególnych, jako że z jednej strony mieliśmy trudną transformację gospodarki polskiej, a z drugiej obserwowaliśmy spektakularny postęp technologiczny. Szczególnie w branży nowych technologii, czyli automatyki, technologii informatycznych, przy jednoczesnym szybkim rozwoju Internetu i telekomunikacji. Dzisiaj, po ponad 20 latach jesteśmy zdecydowanie większą firmą. Mamy trzy biura. Poza główną siedzibą w Warszawie, również biura w Gdyni i Katowicach. Oferujemy znacznie większy wachlarz produktów i oprogramowania. Niewątpliwie jesteśmy firma dojrzała. Jednocześnie cały czas inwestujemy w rozwój, szczególnie wielki nacisk kładąc na szkolenia naszych pracowników. Naszym celem jest sprostać rosnącym wymaganiom naszych klientów, a nawet wyprzedzać

trendy rynkowe. W dalszej przyszłości wciąż stawiamy na rozwój i wzrost.

#### **Czy dostrzegacie Państwo wzrost zainteresowania produktami bardziej oszczędnymi? Jak należy tłumaczyć ewentualnie takie zainteresowanie?**

– Produkty bardziej oszczędne to w naszym pojęciu systemy automatyki optymalnie dobrane do potrzeb klienta, a jednocześnie oszczędzające energię czy media.

Mówi się, że energia to złoto trzeciego tysiąclecia. My również co do tego nie mamy wątpliwości. Dlatego też zagadnienia takie jak technologie jej dystrybucji, pomiary zużycia oraz zarządzanie mediami i ich oszczędzanie leżą u podstaw naszej długoterminowej strategii. Trzon oferty stanowią produkty szwajcarskiej firmy Saia Burgess Controls. Firma ta wytwarza m.in. wspomniane wcześniej liczniki do zastosowań budynkowych i infrastrukturalnych oraz liczniki dwukierunkowe dla energetyki odnawialnej, czy urządzenia służące do zarządzania zużyciem mediów. Dają one klientom natychmiastowe oszczędności. Oferujemy też większe rozwiązania, służące do zdalnego odczytu liczników energii i zarządzania zbieranymi danymi. Sądzę, że mamy rozpoznane pewne nisze i możemy zaproponować specyficzne systemy automatyki poparte naszą wiedzą inżynierską. Odpowiadając wprost na pytanie, czym tłumaczyć wzrost zainteresowania powyższymi systemami to powiem, że pomaga nam w tym sytuacja na rynku – kryzys wymógł na klientach poszukiwanie oszczędności, a te w zakresie energii należą do największych.

#### **W którą stronę zmierza obecnie automatyka? Jak w tych trendach odnajduje się firma?**

– Tak jak już wcześniej mówiłam nastąpił spektakularny rozwój branży automatyki wraz z rozwojem technologii internetowych i telekomunikacyjnych. Jednocześnie obserwujemy wzajemne przenikanie się powyższych branż. Istotna jest wymiana informacji między różnymi urządzeniami. Coraz większą rolę odgrywają urządzenia mobilne z dostępem do sieci. Mogę dodać, że my ze zdalnego dostępu korzystaliśmy już 20 lat temu. Wtedy używaliśmy modemów i linii telefonicznych. Obecnie trend w stronę mobilności jest w automatyce coraz silniejszy. Coraz więcej klientów chce udostępniać dane z urządzeń automatyki, czyli sterowników, poprzez sieć Wi-Fi lub Bluetooth, i wyświetlając je do tego na różnych urządzeniach końcowych. W tym zakresie wspomniana już firma Saia Burgess Controls proponuje m.in. aplikację dla iPad'ów, która wykorzystana została już w jednej z sieci hoteli. Zapewnia ona też

możliwość tworzenia zdalnego dostępu dla użytkowników urządzeń z systemem Android. Także w kraju, od dwóch lat na targach Automaticon prezentujemy tablety pracujące jako końcówki systemów automatyki. Póki co są one wciąż nowością, ale widać, że klienci interesują się ową tematyką coraz bardziej.

Pierwsze serwery webowe, z dostępem do internetu prezentowaliśmy już w 2000 roku, zgodnie z zasadą wyprzedzania trendów rynkowych. Choć na początku mieliśmy problem z przekonaniem naszych odbiorców, że taka funkcjonalność jest im potrzebna, to w ostatnich latach klienci coraz chętniej wykorzystywali te możliwości, integrując systemy sterowania z infrastrukturą informatyczną. Ewolucja, na co warto zwrócić uwagę, postępuje nie tylko w obszarze związanym ze złożonymi systemami i dużymi instalacjami.

#### **W jaki sposób firma zamierza się wyróżniać na tle konkurencji na coraz bardziej wymagającym rynku?**

– Firma Sabur zgodnie z naszymi celami, powinna być i mam nadzieję, że jest kompetentnym dostawcą i jednocześnie marką samą w sobie. Stworzyliśmy w miarę kompleksową ofertę, oczywiście pod kątem określonych zastosowań. Mamy lokalny magazyn i umiemy sprawnie i szybko dostarczać produkty. Przede wszystkim jednak staramy się zapewniać całą otoczkę związaną ze wsparciem klientów od strony biznesowej i technicznej. Zawsze wierzyliśmy, że odbiorcy muszą mieć zagwarantowany odpowiedni poziom usług dodatkowych, dlatego w konstrukcji naszego biznesu wartość dodana jest bardzo istotna. Oczywiście, co również należy przyznać otwarcie, żadna z naszych marek nie należy do tanich. Są to produkty o dużych możliwościach oraz adekwatnej do nich cenie i zdajemy sobie sprawę, że nie dla wszystkich jest to akceptowalne. Dlatego też staramy się pokazywać potencjalnym klientom, że sprzedawane przez nas systemy sterowania i zarządzania zużyciem mediów szybko się zwracają. Produkty automatyki, wbrew pozorom, są jednymi z najmniej kosztownych elementów całkowitych inwestycji, a jednocześnie to one długoterminowo pozwalają na obniżenie kosztów eksploatacji.

Może to jest paradoks naszych czasów, ale oparcie się na wartościach takich jak uczciwość, dotrzymywanie słowa, rzetelność powoduje, że firma jest postrzegana jako wyróżniająca. Wiem, że takich firm jest dużo i mam nadzieję, że będzie ich coraz więcej. Uważam, że jedną z barier rozwoju naszego kraju jest kryzys zaufania, więc my jako firma staramy się przełamywać te bariery stosując powyższe, jakże proste zasady. ■

# W CHMURZE – w życiu i w pracy



**Informatyka to obecnie zalewające nas zewsząd urządzenia mobilne i wszelkie aplikacje na nich dostępne. Przechowywanie danych w chmurze to również mocno nasilający się trend w informatyce – przekonuje Aleksander Goszczycki, wiceprezes w firmie Matic.**

ROZMAWIA KRZYSZTOF JONCZYK

## **Czym głównie zajmuje się Matic?**

– Matic jest integratorem rozwiązań informatycznych. Dostarczamy kompleksowe rozwiązania technologiczne, które odpowiadają na konkretny problem biznesowy lub operacyjny, np. digitalizację dokumentów w firmie, obieg procesów biznesowych czy analizę dostępnych informacji. Ogromną uwagę zwracamy na bezpieczeństwo oferowanych

rozwiązań – stabilność i wysoki poziom zabezpieczeń danych w oferowanej architekturze ma dla nas priorytetowe znaczenie. Pracujemy z największymi firmami technologicznymi na świecie, takimi jak IBM, HP czy Oracle.

## **Jakie kierunki rozwoju informatyki Państwo obserwują?**

– Obserwujemy kilka trendów, które dzieją się równolegle. Po pierwsze lawi-

nowo wzrasta wykorzystanie w biznesie urządzeń mobilnych. Aplikacje biznesowe przenoszą się do telefonów i tabletów, a wyzwaniem jest skuteczna ochrona danych na tych urządzeniach. Po drugie, infrastruktura sprzętowa migruje do rozwiązań w chmurze. Po trzecie, drastycznie wzrasta ilość danych z różnych źródeł, które są niezbędne w pracy, również z mediów społecznościowych. Powoduje to

### Aleksander Goszczycki

Wiceprezes w firmie Matic, odpowiedzialny za pion aplikacji biznesowych. Posiada ponad 10 lat doświadczeń w budowie oraz dostawach zaawansowanych rozwiązań IT dla przedsiębiorstw oraz podmiotów administracji rządowej. W swojej karierze zawodowej pracował między innymi dla IBM, Orange, PKN ORLEN oraz innych wiodących przedsiębiorstw w Polsce i za granicą. Prywatnie pilot, ojciec dwójki dzieci.



## Staramy się, aby wdrożone rozwiązanie miało praktyczny zwrot z inwestycji

znacznym rozwoju technologii w obszarze szeroko pojętego Business Intelligence. **Na czym Państwo koncentrują się w swojej ofercie?**

– Nasza oferta, szczególnie silnie dotyczy archiwów i przetwarzania dokumentów z postaci papierowej na cyfrową. Nasze rozwiązania pozwalają na dostęp do dokumentów nie tylko z praktycznie dowolnego miejsca na świecie, ale również w uporządkowany, procesowy sposób, który przyspiesza realizację zadań poszczególnych działów.

**Jakie znaczenie dla firm mają rozwiązania w chmurze?**

– Rozwiązania w chmurze coraz częściej przejmują rolę tradycyjnie zarezerwowaną dla działów IT w firmach. W chmurze można obecnie już nie tylko wynająć

infrastrukturę (serwer lub przestrzeń dyskową), ale również aplikacje, na której bezpośrednio pracują użytkownicy biznesowi. Ten trend będzie się nasilał. Podłożem do tego zjawiska jest specjalizacja oraz poprawa wykorzystania infrastruktury, która w rezultacie pozwala obniżyć koszty utrzymania i rozwoju technologii w przedsiębiorstwach.

**Jak rozwiązania w chmurze wpływają na infrastrukturę sprzętową?**

– Serwery i macierze przede wszystkim są wirtualizowane, co pozwala na lepsze wykorzystanie mocy obliczeniowej zależnie od potrzeb. Często tworzy się tzw. chmurę prywatną, która jest dedykowana wyłącznie dla jednego klienta i często nie podłączona bezpośrednio do publicznej sieci Internet.

**Co w Waszej ofercie jest dedykowane dla sektora małych i średnich firm?**

– Matic od wielu lat świadczy usługi administracji systemami i bazami danych. Oferujemy przekrój rozwiązań infrastrukturalnych kierowanych do MiŚP, firmy IBM – m.in. serwery o wysokiej mocy obliczeniowej, które są fabrycznie odnowione w bardzo atrakcyjnych cenach. Posiadamy również szereg oprogramowania do analiz danych, zarządzania infrastrukturą mobilną, ochrony informacji i wiele innych. Zawsze chętnie służymy pomocą w zakresie doboru właściwego rozwiązania technologicznego do wspólnie zidentyfikowanych potrzeb klienta. Staramy się, aby wdrożone rozwiązanie miało praktyczny zwrot z inwestycji. ■

# WYWOŁAĆ zamierzone reakcje

**Nie od dziś wiadomo, że „reklama dźwignią handlu” i każdy przedsiębiorca, który chce osiągnąć sukces używa różnego rodzaju form promocji. O tym jak tworzyć trendy w reklamie i jakie cechy ma dobra agencja reklamowa, opowiada Aneta Dzióblowska, prezes Ernst Creative.**

ROZMAWIA ANETA SIENICKA

## Czym właściwie zajmują się agencje reklamowe?

– Agencje reklamowe, takie jak Ernst Creative, odpowiadają za kompleksową obsługę klientów w zakresie reklamy – począwszy od analizy rynku, poprzez tworzenie strategii, aż do kreacji i produkcji skutecznych rozwiązań dla wszystkich kanałów komunikacji – w telewizji, prasie, internecie i kanałach bezpośredniego kontaktu z konsumentem.

Ernst Creative to nie tylko miejsce, gdzie tworzymy całościowe kampanie jak i pojedyncze produkty. To również wymiana doświadczeń i poszukiwanie nowych rozwiązań. Nieustający entuzjazm i ambicja każą nam wciąż sięgać po więcej i w dalszym ciągu doskonalić naszą pracę.

Jesteśmy agencją typu full service, nasze usługi to: strategia, kreacja ATL (spoty telewizyjne i radiowe, prasa, outdoor), BTL (projektowanie materiałów POS do kanałów komunikacji), ulotki, katalogi, foldery, standy, opakowania, direct mail, online (strony internetowe, social media, kampanie w internecie), PR, akcje promocyjne, programy lojalnościowe, ambience, organizacja eventów oraz wiele innych działań niestandardowych. W swo-



**Robię swoje, potrzebuję wyzwań,  
otwieram okna na świat**

jej strukturze posiadamy również dział produkcji, który odpowiada za produkcję spotów TV i radiowych oraz druk materiałów.

**Komunikacja 360, czyli marketing zintegrowany jest w zasadzie oferowany przez większość agencji. Czym zaskoczy klientów Ernst Creative?**

## Nasi klienci powierzają nam swoje budżety i wizerunek swoich marek, dlatego niezwykle ważne jest wzajemne zaufanie

– Marketing zintegrowany polega na zastosowaniu różnorodnych i skoordynowanych ze sobą działań marketingowych, które powinny wspierać się nawzajem. Dlatego właściwy dobór i integracja wielu kanałów daje lepsze efekty niż pojedyncze, zupełnie oderwane od siebie działania marketingowe.

Jesteśmy doświadczoną i wyspecjalizowaną agencją. Na każdym etapie realizacji projektu nasz klient może liczyć na pełne zaangażowanie dedykowanego zespołu. Pracownicy agencji to pasjonaci – uwielbiamy ciekawe projekty i trudne wyzwania. Szukamy narzędzi, które pozwalają w niestandardowy sposób wyróżnić komunikację i nadać jej charakteru. Dlatego też ogromną wagę przywiązujemy do analizy rynku.

Bardzo istotne jest badanie trendów konsumenckich, a wręcz ich wyprzedzanie tak, aby produkt, język reklamy kreował nowe trendy, a nie tylko powielał znane schematy, którymi konsument może być już zniechęcony i je ignorować. By skutecznie dostosować działania do zachowań konsumenta, staramy się dokładnie go poznać, odkryć jego potrzeby. Wiedza ta pozwala nam zaplanować skuteczną strategię komunikacji.

**Czym powinna kierować się firma wybierając agencję reklamową?**

– Jest wiele czynników decydujących o sukcesie współpracy firmy z agencją. Najważniejszym czynnikiem jest jej doświadczenie i kompetencje. Planując współpracę warto zapoznać się z portfolio agencji.

### Aneta Dzióbłowska

Prezes Zarządu Ernst Creative Sp. z o.o., 15 lat doświadczenia w reklamie, obsługa full service klientów korporacyjnych i największych marek w Polsce i na świecie. Blondynka z misją. Radość życia to jej hasło przewodnie. Otwarta i pełna pozytywnej energii. Z pasją i zaangażowaniem realizuje swoje cele.

To pozwoli firmie ocenić kreatywność, kompleksowość i efektywność prac.

Agencja pracująca z międzynarodowymi i polskimi markami doskonale zna trendy rynku. Stanie się więc cennym doradcą firmy w planowaniu kampanii reklamowych.

**A czynnik ludzki?**

– Jestem przekonana, że dobre relacje firmy z agencją przełożą się bezpośrednio na sukces wspólnie prowadzonych działań reklamowych. Dlatego ważna jest dla nas obsługa klienta i wzajemne uzupełnianie w powierzonych projektach. Za-

wsze staramy się jak najlepiej poznać naszych klientów, markę i produkty. Nasi klienci powierzają nam swoje budżety i wizerunek swoich marek, dlatego niezwykle ważne jest wzajemne zaufanie.

**Dla każdej marki, dla każdego produktu można przygotować efektywną komunikację?**

– Tak. Do każdego projektu podchodzimy indywidualnie. Staramy się jak najlepiej poznać strategię marki i dobrać odpowiednie narzędzia. Następnie wybieramy idealnie pasujące kanały komunikacji, gdzie w najbardziej optymalny sposób planujemy budżet.

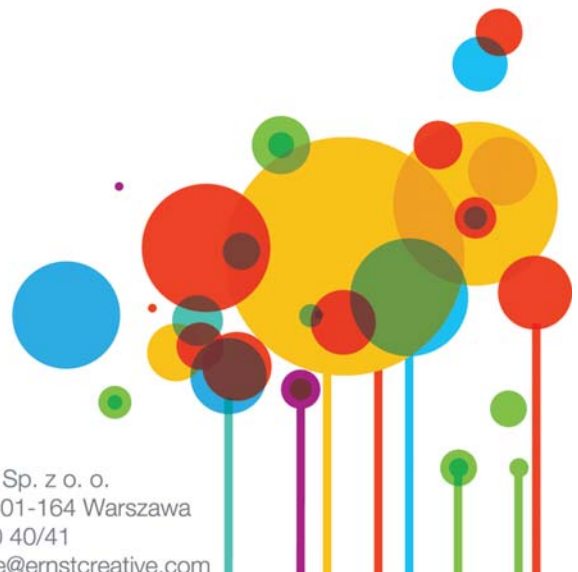
**Czym, Pani zdaniem, jest skuteczna reklama?**

– Skuteczna reklama powinna angażować uwagę odbiorców i wywoływać u nich zamierzone reakcje. To zaplanowany proces, który powinien w maksymalnym stopniu zrealizować postawiony cel danej marki. ■

**ERNST**  
**creative**

projektujemy sukcesy sprzedażowe

- > budujemy marki
- > myślimy shopperowo
- > tworzymy digitalowo



ERNST CREATIVE Sp. z o.o.  
ul. Banderii 4/250, 01-164 Warszawa  
tel.: +48 22 114 00 40/41  
e-mail: clientservice@ernstcreative.com

# MOŻLIWOŚCI SĄ ZAWSZE, wszędzie i dla każdego

**Z zawodu dietetyczka, 25 lat temu, zainspirowana przez znajomego fryzjera zdecydowała o rozpoczęciu swej przygody z biznesem, samodzielnie otwierając pierwszy w swym życiu salon. Wierzy, że każda przemiana naszego życia, zaczyna się od zmiany myślenia. O misji i twórczym aspekcie biznesu opowiada Krystyna Tarasiuk, właścicielka warszawskiej sieci salonów piękności „Milord”.**

ROZMAWIA OLGA GONTAREK

**Pani Krystyno, jest Pani założycielką i właścicielką warszawskiej sieci salonów piękności „Milord”. 25 lat temu zaczynała Pani od małego salonu fryzjerskiego, mieszczącego się na 17 metrach kwadratowych. Proszę opowiedzieć jak udało się Pani rozwinąć firmę?**

– Tak, zgadza się. Dokładnie 24 października 1989 roku, otworzyłam pierwszy salon fryzjerski przy ul. Kobielskiej 17 na warszawskiej Pradze. Wówczas, salon nosił nazwę „Ketino”, potem, salon został przemianowany na „Studio Jowita” na cześć najstarszej córki. Trzy lata po założeniu pierwszego salonu uruchomiłam kolejny, przy al. J. Waszyngtona 30/36, tym samym tworząc sieć salonów o nowej nazwie Salony Piękności „Milord”. Wraz z powstaniem kolejnych salonów, dołączyła do mnie młodsza siostra, Grażyna Nalewajko i córka Jowita, a zainicjowane przeze mnie przedsięwzięcie stało się biznesem rodzinnym. Równoległe z rozwojem sieci lokali, intensywnie pracowaliśmy nad rozszerzeniem i udoskonaleniem portfolio usług, aby móc sprostać rosnącym wymaganiom klientów. W dzisiejszych czasach, bardzo dużej i stale zwiększającej się konkurencji, gdzie ma miejsce ogromny postęp w dziedzinie kosmologii, a producenci oferują nam coraz bogatszą gamę nowoczesnych preparatów, działalność w branży beauty wyszła daleko poza tradycyjne usługi fryzjersko-kosmetyczne. Natomiast ciągłe poszerzanie wiedzy w tej dziedzinie i aktualizowanie informa-

cji jest warunkiem niezbędnym do utrzymania się na rynku.

**Co „Milord” ma do zaoferowania wymagającym klientom?**

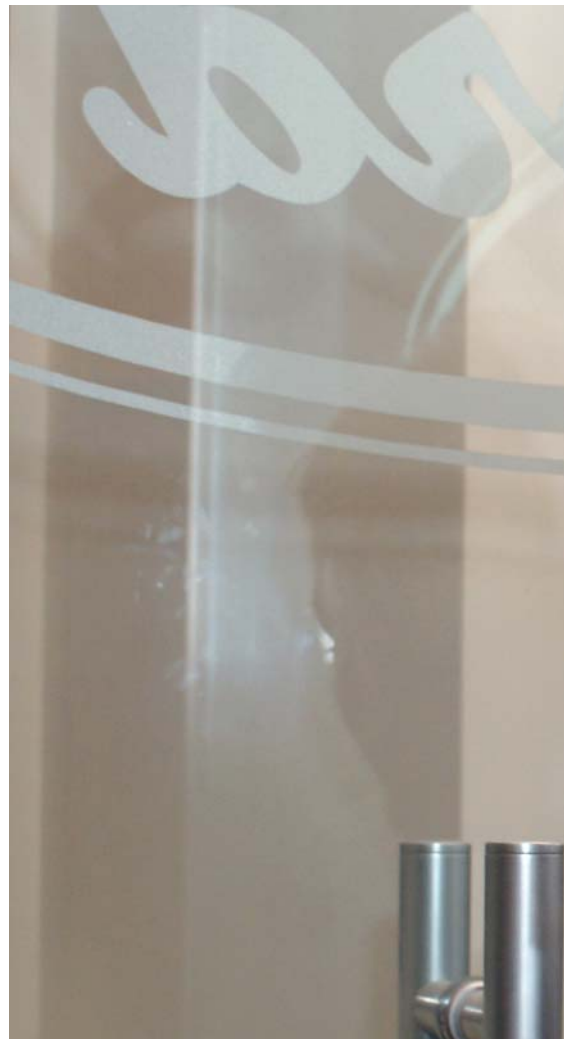
– Poza szerokim wachlarzem tradycyjnych usług kosmetycznych i fryzjerskich, jako jedyni w Polsce mamy w swej ofercie bezinwazyjne laserowe liftingi z kwasem hialuronowym. W naszej ofercie znajdują się także zabiegi odmładzania skóry opatentowaną w Danii metodą DermaOXY, zabiegi fotoodmładzające, najnowocześniejsze zabiegi odmładzające wykorzystujące częstotliwości radiowe MABEL6 (Radio Frequency), mezoterapia (m.in. bezigłowa radiofrekwencyjna) oraz mikrodermabrazja diamentowa i korundowa. W naszych salonach można również zakupić produkty kosmetyczne czołowych, profesjonalnych marek.

**A społeczne zaangażowanie biznesu i jego etyczność? Jak ważne są dla Pani te aspekty?**

– Uważam, że każdy przedstawiciel świata biznesu, korzystając ze sposobności, iż znalazł się w strefie oddziaływania, w miejscu w którego ma możliwość wywierania wpływu na otoczenie społeczne, kształtowania i kreowania rzeczywistości, powinien być zaangażowany w działalność charytatywną.

**To dlatego, poza komercyjnym nurtem biznesowym w Pani działalności, była chęć założenia fundacji?**

– Tak, Społeczna Fundacja Bezpieczeństwa Obywateli „Twoje Bezpieczeń-



**Czasem z pozoru nieznaczące życiowe wydarzenia, wzbudzają ukryte w nas pasje i nieświadomiony wcześniej potencjał. Przyzwolenia na sukces w pierwszej kolejności musimy udzielić sobie sami – w naszym myśleniu**



stwo” powstała w 1998 r. Jej celem jest szeroko rozumiane wsparcie zaplecza działań warszawskiej policji. Dzięki naszej pomocy udało się m.in. wyremontować komisariaty na Pradze Północ. Obecnie w Polsce mamy coraz większą świadomość etycznych standardów w biznesie, częściej mówi się również o społecznej odpowiedzialności biznesu. Powstają ruchy oraz organizacje biznesowe, zarówno zrzeszające jak i wspierające przedsiębiorców, chcących robić coś dla innych, m.in. ruch „Od Biznesu do Służby”, w którego działalność również jestem zaangażowana.

**Pani Krystyno, mówią Pani o kreowaniu rzeczywistości przez przedsiębiorcę. Czy świat biznesu i świat sztuki są sobie bliskie?**

– Myślę, że działalność w obu tych obszarach opiera się na pewnej analogii procesu intelektualnego, który im towarzyszy. W obu przypadkach jest to całościowy proces twórczy. Pomysł na własny biznes można by porównać do natchnienia. Przewodzenie firmy, tak jak i tworzenie dzieła sztuki opierają się na stworzeniu własnej koncepcji i jej rozwoju. Takiego trybu pracy nie doświadczy się na etacie w korporacji.

**Człowiek biznesu może być bujającym w obłokach wrażliwcem?**

– Zespół cech, które kryją się pod pojęciem przedsiębiorczości, mam tu na myśli: szczególne cechy charakteru, samodzielność, niezależność czy umiejętność podejmowania decyzji, nie wykluczają wrażliwości. Bądźmy niewinni jak gołębicę, ale roztropni jak węże. Musimy twarde stąpać po ziemi, stale pamiętać o zabezpieczeniu naszych interesów i w porę reagować na zmieniające się rynkowe realia.

**Co mogłaby Pani poradzić osobom rozpoczynającym przygodę z biznesem?**

– Często słyszę tezę, że nie mam, bądź nie miałem szans na osiągnięcie czegoś. Nie używajmy słowa szansa, gdyż tą otrzymujemy od kogoś i zakłada ona zewnątrzsterowność naszego życia. Stwierdzenie „nie miałam/em szans”, wypowiedziane przez osobę, która miała trudny start życiowy faktycznie jest prawdziwe, ale do niczego nie prowadzi. Mówmy więc o możliwościach, które możemy dla siebie stworzyć. Możliwości są zawsze, wszędzie i dla każdego. W każdym miejscu oraz momencie posiadamy sposobność decydowania o naszym losie. Mamy w ży-

ciu to, co myślimy, że mamy, a otrzymujemy od niego to, w co wierzymy. Bądźmy otwarci i poszukujemy bodźców do działania, gdyż to, co zdoła nas zainspirować, może okazać się wielką niespodzianką. Czasem z pozoru nieznaczące życiowe wydarzenia, wzbudzają ukryte w nas pasje i nieświadomiony wcześniej potencjał. Przyzwolenia na sukces w pierwszej kolejności musimy udzielić sobie sami - w naszym myśleniu.

**Dziękuję za rozmowę.** ■

### Krystyna Tarasiuk

założycielka i właścicielka warszawskiej sieci salonów piękności „Milord”. Filantropka, zaangażowana w wiele projektów charytatywnych, m.in. pomoc dla ognisk szkolno-wychowawczych i dzieci z trudnych środowisk. Od lat jest członkiem Klubu Integracji Europejskiej. Prywatnie, matka dwóch dorosłych córek oraz babcia trojga wnucząt, pasjonatka i propagatorka zdrowego stylu życia. Kobieta o niespożytej energii, obdarzona silną osobowością, dla której nie ma rzeczy niemożliwych, a stwierdzenie „to się nie uda” nie istnieje.

# AUTO z kratką

**Na początku 2014 doszło do sporego zamieszania na rynku. Czasowy powrót starych przepisów umożliwił przedsiębiorcom pełne odliczenie VAT od wybranych modeli aut osobowych z homologacją ciężarową.**

ANETA SIENICKA

**L**ukę w przepisach wykorzystali producenci aut, którzy przygotowali specjalną ofertę dla potencjalnych nabywców. Pełne odliczenie VAT od zakupu samochodów z homologacją ciężarową, w tym z tzw. kratką, będzie możliwe prawdopodobnie do końca lutego 2014 r.

Wyścig po klienta flotowego rozpoczęło jeszcze w zeszłym roku Volvo.

- Nasza akcja dotycząca zakupu samochodów z kratką bez VAT wywołała spore zainteresowanie klientów firmowych. W grudniu ponad 40 proc. naszych zamówień stanowiły Volvo z kratką – mówi Mariusz Nycz, dyrektor sprzedaży i marketingu Volvo Auto Polska.

Dodaje, że w porównaniu do pierwszych dziesięciu dni listopada, liczba

ładunków o dopuszczalnej masie całkowitej nie przekraczającej 3,5 t. W przypadku wcześniej obowiązujących przepisów krajowych, jedną z podstawowych metod różnicowania pojazdów na homologowane jako ciężarowe lub inne niż ciężarowe był montaż kratki. Obecnie oddzielenie części osobowej od ciężarowej również stanowi ten wyznacznik, jednak głównie chodzi o inny zakres warunków.

Także analitycy zwracają uwagę, że termin „auto z kratką” jest umowny, ponieważ w tym przypadku kluczową jest homologacja pojazdu jako ciężarówki.

Marta Szafarowska, partner i doradca podatkowy w kancelarii MDDP uważa, że na rynku dostępne będą samochody ciężarowe (N1) zarówno z kratką,

pojazd z homologacją ciężarową będą mogli odliczyć 100 proc. VAT od wszystkich rat, przez cały okres trwania umowy leasingu, także po wejściu w życie nowych ograniczeń. Pod koniec grudnia 2013 r. Polska otrzymała bowiem od Rady Unii Europejskiej zielone światło w sprawie zmiany limitu odliczeń VAT-u dla samochodów ciężarowych, w tym samochodów „z kratką”, które są używane zarówno do działalności gospodarczej, jak i do celów prywatnych. 50 proc. limit odliczenia VAT-u (bez ograniczenia kwotowego) ma obowiązywać w przypadku samochodów do 3,5 tony i dotyczyć wydatków na zakup, sprowadzenie i leasing samochodu, a także wydatków eksploatacyjnych, w tym kosztów naprawy. Projekt zmian do ustawy o VAT odsuwa jednak w czasie możliwość odliczenia 50 proc. VAT od paliw do samochodów.

Ograniczenie nie będzie obowiązywać samochodów cięższych niż 3,5 tony oraz z większą liczbą siedzeń niż dziewięć. 50 proc. limit teoretycznie może obowiązywać w okresie już od 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2016 r. Jednak, aby te zmiany weszły w życie, Polska musi wdrożyć nowe przepisy. Do tego czasu będą obowiązywać regulacje bardziej korzystne dla przedsiębiorców, które umożliwią pełne odliczenie od pojazdów innych niż osobowe, mających co najmniej trzy miejsca siedzące, a ich dopuszczalna ładowność wynosi przynajmniej 500 kg. Inne kryteria, które pozwolą odliczyć 100 proc. VAT to m.in. zakup pojazdu samochodowego z jednym rzędem siedzeń (wielozadaniowy, van) i trwałą przegrodą; pojazdu z większą liczbą siedzeń, ale o długości części ładunkowej na poziomie co najmniej 50 proc. długości pojazdu; pojazdu samochodowego z otwartą częścią bagażową (pick-up), pojazdu specjalnego czy pojazdu, który posiada kabinę kierowcy i nadwozie przeznaczone do przewozu ładunków jako konstrukcyjnie oddzielne elementy.

- Nowe przepisy nie będą, aż w takim stopniu jak poprzednie, dyskryminowały tych przedsiębiorców, którym dla prowadzenia działalności gospodarczej nie jest niezbędny samochód ciężarowy – uważają eksperci.

## Według szacunków Ministerstwa Finansów pełne odliczenie VAT od zakupu samochodów z homologacją ciężarową, w tym aut z tzw. kratką, będzie możliwe od stycznia do końca lutego 2014 r.

wszystkich zamówień w grudniu wzrosła niemal dwukrotnie.

- Na naszą korzyść przemawia fakt, że dobrze przygotowaliśmy się do tej oferty. Z kratką można zamówić większość naszych modeli: V40, V40 Cross Country, V60, V70, XC60, XC70 i XC90 – wylicza Nycz.

Dodaje, że akcja VAT łączy się z obecnymi ofertami handlowymi. Dotyczy zarówno samochodów z rocznika 2014 – a więc z możliwością indywidualnej konfiguracji, jak i aut z rocznika 2013, które oferowane są na specjalnych warunkach.

Volvo przetarło szlaki, ale nie jest jedyne. Do wyścigu po klienta flotowego włączyła się większość koncernów motoryzacyjnych.

### Ciężarówka z kratką lub bez kratki

Od 29 października 2012 r. zmieniły się wymogi jakie spełniać musi pojazd klasyfikowany do tzw. grupy N-1, czyli pojazd przeznaczony głównie do przewozu

jak i bez niej. W obu przypadkach decydować będzie jednak posiadane przez dany typ pojazdu świadectwo homologacji. Fakt, że samochód ciężarowy może być bez kratki oznacza, że wizualnie i technicznie nie będzie się on różnił od identycznego modelu samochodu osobowego.

- Stanowi to dodatkowy argument za tym, że również samochody osobowe powinny wiązać się z uprawnieniem do odliczenia VAT w pełni. Jednak w mojej ocenie nadal taka opcja będzie wymagała drogi sądowo-administracyjnej – mówi Szafarowska.

### Szczegółowe warunki

Według szacunków Ministerstwa Finansów pełne odliczenie VAT od zakupu samochodów z homologacją ciężarową, w tym aut z tzw. kratką, będzie możliwe od stycznia do końca lutego 2014 r. Przedstawiciele Ministerstwa Finansów zapowiadają też, że podatnicy, którzy po Nowym Roku podpiszą umowę leasingu na



**Audi**

1. Audi Q3 (5 miejsc, brak kratki),
2. Audi Q5 (5 miejsc, brak kratki),
3. Audi A4 Avant/Allroad (5 miejsc, brak kratki),
4. Audi A6 Avant/Allroad (5 miejsc, brak kratki),
5. Audi A5 Sportback (4 miejsca, brak kratki),
6. Audi A7 (4 miejsca, brak kratki).

**BMW**

1. BMW X1 (4 miejsca, z kratką),
2. BMW X3 (4 miejsca, z kratką),
3. BMW X5 (5 miejsc, z kratką),
4. BMW X6 (5 miejsc, z kratką).

**Citroen**

1. Citroen Berlingo 1.6 HDI (5 miejsc, brak kratki),
2. Citroen C5 kombi 2.0 HDI 140 KM (5 miejsc, brak kratki).

**Fiat**

1. Fiat Fiorino (4 miejsca, brak kratki),
2. Fiat Doblo (5 miejsc, brak kratki),
3. Fiat 500L (4 miejsca, brak kratki),
4. Fiat Scudo (5-6 miejsc, brak kratki).

**Ford**

1. Ford Focus kombi (4 miejsca),
2. Ford Mondeo kombi (4 miejsca),
3. Ford Kuga (4 miejsca),
4. Ford C-MAX (5 miejsc),
5. Ford Galaxy (5 miejsc).

**Honda**

1. Honda CR-V (4 miejsca, z kratką).

**Hyundai**

1. Hyundai i20 (4 miejsca, z kratką),
2. Hyundai i30 kombi (4 miejsca, z kratką),
3. Hyundai i40 kombi (4 miejsca, z kratką),
4. Hyundai ix20 (4 miejsca, z kratką),
5. Hyundai ix35 (4 miejsca z kratką).

**Infiniti**

1. Infiniti QX50 3.0d (5 miejsc, brak kratki),
2. Infiniti QX70 3.0d (5 miejsc, brak kratki).

**Jeep** (informacja niepotwierdzona)

1. Jeep Grand Cherokee.

**Kia**

1. Kia cee'd hatchback (4 miejsca, z kratką),
2. Kia Venga (4 miejsca, z kratką),
3. Kia Sportage (oferta w przygotowaniu).

**Lexus**

1. Lexus RX.

**Mercedes**

1. Mercedes GLK (5 miejsc),
2. Mercedes M (5 miejsc),
3. Mercedes GL (5 miejsc),
4. Mercedes G (5 miejsc),
5. Mercedes Viano (5 miejsc),
6. Mercedes Vito (6 miejsc),
7. Mercedes Citan (5 miejsc).

**Mitsubishi**

Brak homologacji ciężarowej dla modeli osobowych. W zamian rabat w wysokości VAT na Outlandera i Pajero.

**Opel**

1. Opel Astra hatchback/kombi (5 miejsc, brak kratki, wybrane wersje),
2. Opel Insignia kombi (5 miejsc, brak kratki, wybrane wersje),
3. Opel Combo Tour Van (5 miejsc, brak kratki, wybrane wersje).

**Peugeot**

1. Peugeot 508 kombi (5 miejsc, brak kratki),
2. Peugeot 3008 (5 miejsc, brak kratki),
3. Peugeot 5008 (5 miejsc, brak kratki),
4. Peugeot Partner Tepee (5 miejsc, brak kratki).

**Porsche**

1. Porsche Cayenne (5 miejsc, brak kratki).

**Renault**

Brak homologacji ciężarowej dla modeli osobowych. W zamian oferowany jest rabat w wysokości VAT na wybrane modele samochodów z produkcji 2013.

**Skoda**

1. Skoda Fabia hatchback (4 miejsca, brak kratki),
2. Skoda Rapid liftback (4 miejsca, brak kratki),
3. Skoda Roomster (5 miejsc, brak kratki),
4. Skoda Octavia kombi (5 miejsc, brak kratki, wybrane wersje silnikowe, napęd na jedną oś),
5. Skoda Yeti (5 miejsc, brak kratki),
6. Skoda Superb (5 miejsc, brak kratki).

**Toyota**

1. Toyota Auris hatchback/kombi (4 miejsca, z kratką, wybrane wersje),
2. Toyota Avensis kombi (4 miejsca, z kratką),
3. Toyota Verso (4/5 miejsc w zależności od wersji, z kratką),
4. Toyota RAV4 (4 miejsca, z kratką),
5. Toyota Land Cruiser (5 miejsc, z kratką),
6. Toyota Land Cruiser V8 (4 miejsca z silnikiem Diesla, 5 miejsc z silnikiem benzynowym, z kratką).

**Volkswagen**

(pozycje: 1-7 – 5 miejsc, brak kratki)

1. Volkswagen Passat kombi,
2. Volkswagen Touran,
3. Volkswagen Tiguan,
4. Volkswagen Sharan,
5. Volkswagen Touareg,
6. Volkswagen Caddy,
7. Volkswagen Caddy Maxi,
8. Volkswagen Transporter Kombi (5/6 miejsc, brak kratki),
9. Volkswagen Caravelle Trendline i Comfortline (5/6 miejsc, brak kratki).

**Volvo**

1. Volvo V40 (4 miejsca z kratką lub 5 miejsc bez kratki),
2. Volvo V60 (4 miejsca z kratką lub 5 miejsc bez kratki),
3. Volvo V70 (5 miejsc, z kratką lub bez kratki),
4. Volvo XC60 (5 miejsc, z kratką lub bez kratki),
5. Volvo XC70 (5 miejsc, z kratką lub bez kratki),
6. Volvo XC90 (5 miejsc, z kratką).

*Dane na dzień 20 stycznia 2014 r. pochodzą z IMBR Samar. Marki nie wyszczególnione w zestawieniu, nie oferują modeli aut z możliwością pełnego odliczenia VAT.*

W większości z zadowoleniem przyjmują, że nie zostaną utrzymane ograniczenia, które przestały obowiązywać z końcem 2013 r., tj. prawo do odliczenia 60 proc. VAT naliczonego przy nabyciu samochodu osobowego, nie więcej jednak jak 6000 zł oraz brak możliwości odliczenia podatku od nabywanego paliwa do ich napędu.

Jednak nowe ograniczenia w odliczaniu do wysokości 50 proc. podatku z tytułu wydatków związanych z samochodami osobowymi, w tym wydatkami na zakup paliwa do ich napędu, odnoszą się jedynie do samochodów wykorzystywanych do innych celów niż działalność gospodarcza podatnika lub jego pracowników.

### Kontrowersje wokół projektu

Projekt przewiduje ograniczenie prawa do odliczenia podatku VAT z tytułu nabycia paliw silnikowych, oleju napędowego i gazu, aż do 30 czerwca 2015 r. Założono, że odpowiedni przepis wejdzie w życie dopiero od tego terminu, odmiennie niż cała ustawa, która zacznie obowiązywać po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia. Według części ekspertów jednak uprawnienie do takiego rozwiązania w żaden sposób nie wynika z prze-

pisów unijnych, więcej, stanowić będzie jednoznaczne i rażące naruszenie przepisów wspólnotowych.

Duże wątpliwości budzi również termin wejścia w życie całej ustawy, tj. po 14 dniach od dnia ogłoszenia.

- Zmiany ingerujące w bardzo istotny sposób w zasady odliczania podatku, mogą zacząć obowiązywać w trakcie okresu rozliczeniowego, tj. w trakcie miesiąca lub kwartału – zauważa Szafarowska.

Samo w sobie stanowić to będzie naruszenie konstytucyjnej zasady pewności prawa, ponieważ w czasie danego okresu rozliczeniowego podatnik powinien mieć zapewnione jednolite prawa, w tym prawa do odliczenia VAT. Nie jest tajemnicą, że tak istotne zmiany zasad odliczania podatku VAT powinny wchodzić w życie od konkretnej daty, stanowiącej jednocześnie początek nowego okresu rozliczeniowego, tj. np. od 1 kwietnia 2014 r.

Zgodnie z projektem, ograniczenie odliczenia VAT do 50 proc. nie będzie miało zastosowania do pojazdów wykorzystywanych wyłącznie do działalności gospodarczej. W uzasadnieniu doprecyzowano, że prawo do pełnego odliczenia przysługiwać będzie tylko od pojazdów służbowych, co do których nie ma moż-

liwości, aby pracownik skorzystał z nich w celu dojazdu do swojego miejsca zamieszkania. Niemniej w praktyce zdarzają się jednak sytuacje, gdy pracownik bierze udział w porannym spotkaniu (np. o godz. 8.00) w miejscowości oddalonej o 2 godziny jazdy od siedziby firmy, w której to siedzibie pracę rozpoczyna się o godz. 7.00 (i o tej godzinie najwcześniej mógłby mu zostać wydany samochód). W tej sytuacji jedynym możliwym rozwiązaniem jest pobranie przez tego pracownika samochodu służbowego na koniec pracy w dniu poprzedzającym, aby już ze swojego domu wyjechał, przed godz. 6.00 w dniu spotkania.

- Czytając literalnie projekt nowelizacji oraz jego uzasadnienie można przypuszczać, iż wystąpienie w praktyce przywołanej sytuacji spowodowałoby zakwestionowanie przez organ podatkowy prawa podatnika do odliczenia 100 proc. VAT – uważa Szafarowska.

Wskazany przepis wymaga dodania zastrzeżenia, iż za niezwiązane z działalnością gospodarczą nie uważa się wykorzystania samochodu służbowego przez pracownika podatnika na dojazd do i z domu, jeżeli z przyczyn logistycznych niezależnych od tego pracownika jest to niezbędne do odbycia podróży służbowej. ■



# NOWY STRUMIEN UNIJNYCH ŚRODKÓW wpłynie do Polski

**Jesteśmy pierwszym krajem, który opracował pakiet dokumentów na perspektywę 2014-2020 i przesłał je do Komisji Europejskiej. Wicepremier oraz minister infrastruktury i rozwoju Elżbieta Bieńkowska zakłada, że w lipcu zakończymy negocjacje w tej sprawie.**

Igor Stokłosa

Środki unijne rozbudzą wyobraźnię przedsiębiorców nie od dziś równie mocno jak w trakcie negocjowania w Brukseli przez ekipy rządzące, burzy się krew w politykach opozycji. Ostatecznie liczą się fakty, a te w nowej perspektywie są interesujące dla Polski.

- W wyniku przeliczenia cen stałych na bieżące, wynegocjowana w lutym podczas szczytu Rady Europejskiej, kwota 72,9 mld euro z polityki spójności dla Polski wzrosła o ok. 13 proc. i wynosi 82,3 mld euro. Dodatkowo, otrzymamy ponad 252 mln euro na wsparcie bezrobotnej młodzieży - oświadczyła pod koniec listopada 2013 r. Elżbieta Bieńkowska, wicepremier i minister infrastruktury i rozwoju.

Ogólną sumę przyznanych Polsce funduszy przeliczono w oparciu o wskaźnik, uwzględniający prognozowany poziom inflacji, określony przez Komisję Europejską dla Polski na poziomie 2 proc. w skali roku. Podstawową kwotę – ok. 82,3 mld euro – wyliczoną z uwzględnieniem mak-

symalnego pułapu jaki może osiągnąć alokacja dla państwa członkowskiego (cappingu), wyznaczonego dla Polski na poziomie 2,35 proc. PKB, powiększają środki „Inicjatywy na rzecz zatrudnienia osób młodych”. Jest to ponad 204 mln euro ze specjalnej linii budżetowej dla regionów, w których poziom bezrobocia młodzieży w wieku 15-24 lat przekracza 25 proc. Oznacza to, że Polska z budżetu polityki spójności na lata 2014-2020 otrzyma ponad 82,5 mld euro.

- W ramach programów operacyjnych, do dyspozycji będziemy mieć ponad 76,8 mld euro, które zostaną przeznaczone na różnego rodzaju przedsięwzięcia, przede wszystkim zwiększające innowacyjność i konkurencyjność gospodarki, poprawę spójności społecznej i terytorialnej oraz podnoszenie sprawności i efektywności państwa – zapowiada Bieńkowska.

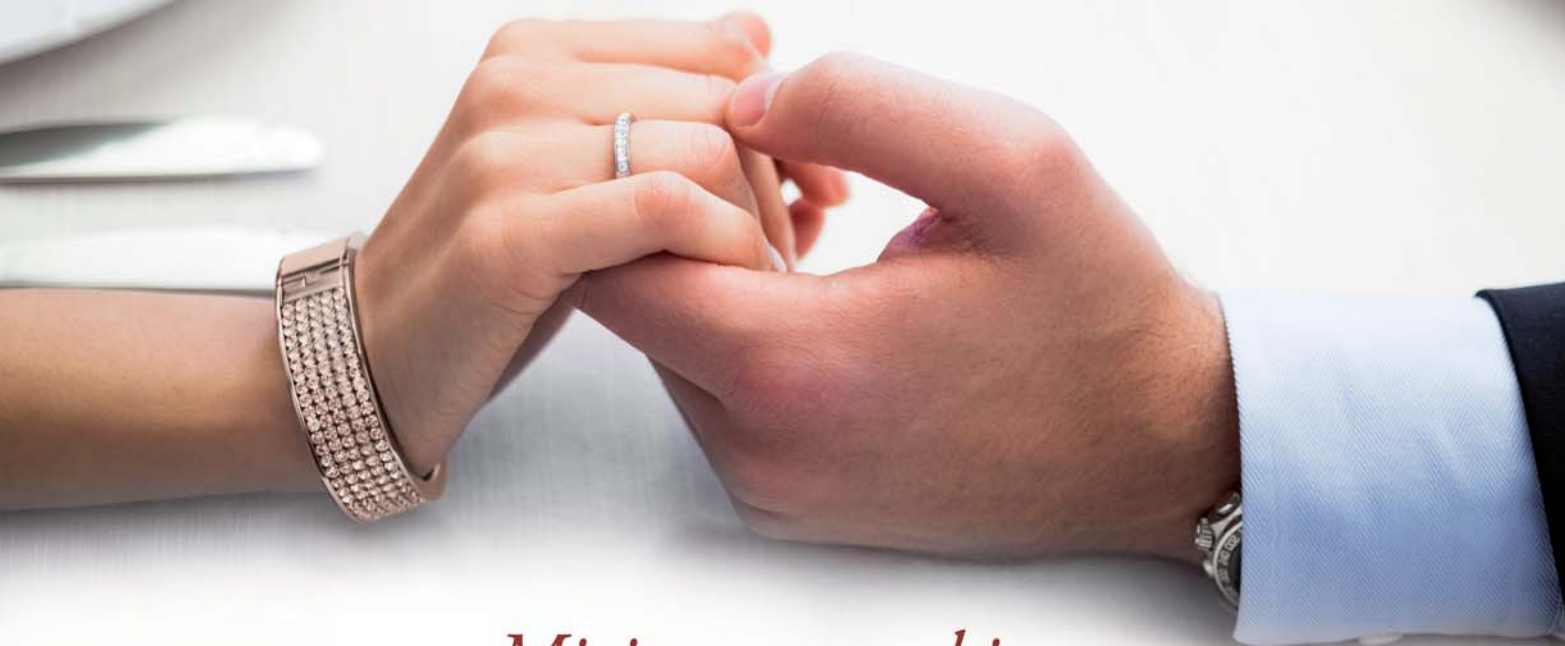
W programach Europejskiej Współpracy Terytorialnej do wykorzystania będzie ok. 700 mln euro. Dodatkowo otrzymamy środki z instrumentów oraz pro-

gramów zarządzanych przez Komisję Europejską – ok. 4,1 mld euro z instrumentu „Łącząc Europę”, mającego na celu wsparcie projektów infrastrukturalnych w obszarze transportu, energetyki i technologii informacyjnych, a także ok. 474,5 mln euro z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym (FEAD) na programy, które zapewnią żywność dla osób najbardziej potrzebujących oraz odzież i inne podstawowe artykuły osobom bezdomnym oraz dzieciom w trudnej sytuacji materialnej. Korzystać będziemy także z części, zarządzanej przez Komisję Europejską, ogólnej puli przeznaczonej na pomoc techniczną (ok. 287 mln euro) oraz dodatkowych funduszy na działania innowacyjne w dziedzinie zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich (ok. 71 mln euro).

W latach 2014-2020 realizowanych będzie sześć krajowych programów operacyjnych, w tym jeden ponadregionalny dla województw Polski Wschodniej, a także 16 programów regionalnych. Samo-



# RESTAURACJA KRASNODWÓR



*Miejsce ze smakiem*



ul. Kocjana 70, 01-473 Warszawa-Bemowo  
Rezerwacja: tel. 22 666 94 84  
[www.krasnodwor.pl](http://www.krasnodwor.pl)  
[www.facebook.com/krasnodwor](https://www.facebook.com/krasnodwor)

➔ rządy województw będą zarządzać większą niż obecnie pulą europejskich pieniędzy – w latach 2007-2013 miały do dyspozycji ok. 25 proc. wszystkich środków dla Polski, w nowej perspektywie będzie to niemal 40 proc. całej puli.

- Jesteśmy pierwszym krajem, który opracował pakiet dokumentów na perspektywę 2014-2020 i przesłał je do Komisji Europejskiej - podkreśla wicepremier Elżbieta Bieńkowska.

- Dobrze, że rząd przyjął programy operacyjne. Teraz możemy się spodziewać kilkumiesięcznych negocjacji z Komisją Europejską. To nie będą łatwe rozmowy – uważa ekspert Łukasz Dyba.

Komisja chce mieć pewność, że wybór w co inwestować został poprzedzony gruntowną analizą i jest oparty o dowody. Ostateczny kształt programów będzie zapewne inny od wersji dziś przyjętych. W pewnych kwestiach będą to zmiany kosmetyczne, w innych mogą okazać się daleko idące.

Dodaje, że równolegle w kraju i w regionach toczą się prace nad systemem wdrożeniowym – m.in. aktami prawnymi, wytycznymi, zasadami wyboru projektów. Startu inwestycji finansowanych z nowych programów możemy spodziewać się na przełomie 2014 i 2015 r. Co najważniejsze – im lepiej zostanie zaprojektowane wsparcie unijne i im lepiej przygotowane będą instytucje, które będą nim zarządzać, tym lepszych efektów dla gospodarki i społeczeństwa możemy się spodziewać.

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zakłada, że już w lipcu zakończy negocjacje w tej sprawie.

Bieńkowska przypomina, że 8 stycznia 2014 roku Rada Ministrów przyjęła projekty krajowych programów operacyjnych oraz projekt Umowy Partnerstwa. To dokument określający strategię interwencji funduszy w ramach trzech polityk unijnych: Polityki Spójności, Wspólnej Polityki Rolnej i Wspólnej Polityki Rybołówstwa w Polsce w latach 2014-2020. Instrumentami realizacji Umowy Partnerstwa są krajowe i regionalne programy operacyjne. Dokumenty te wraz z umową tworzą spójny system dokumentów strategicznych i programowych na nową perspektywę finansową. Umowa określa z jednej strony kontekst strategiczny w wymiarze tematycznym i terytorialnym, z drugiej zaś wskazuje oczekiwane rezultaty oraz obowiązujące ramy finansowe i wdrożeniowe. Stanowi też punkt odniesienia do określania szczegółowej zawartości programów operacyjnych, które precyzują specyficzne obszary wsparcia i instrumenty realizacji, z poszanowaniem zapisów Umowy Partnerstwa.

- Fundusze europejskie na lata 2014-2020 Polska traktuje jako główne,

choć nie jedyne źródło finansowania inwestycji zapewniających dynamiczny, trwały i zrównoważony rozwój. Logika programowania opiera się więc na powiązaniu oczekiwań europejskich odnośnie koncentracji na celach „Strategii Europa 2020” z celami krajowymi wskazanymi w „Strategii Rozwoju Kraju do 2020 roku” przyjętymi przez Radę Ministrów w dniu 25 września 2012 r. oraz opisanymi w strategiach zintegrowanych. Każde to patrzeć na rozwój Polski szerzej niż tylko w kontekście wykorzystywania funduszy unijnych - czytamy we wstępie do Umowy Partnerstwa.

Według resortu infrastruktury i rozwoju, umowa naświetla w pierwszej kolejności kluczowe wyzwania rozwojowe kraju, sformułowane w oparciu o analizę potrzeb rozwojowych i potencjałów terytorialnych.

- Nałożenie na nie zobowiązań kraju odnośnie włączenia się w realizację celów Strategii Europa 2020 stanowi punkt wyjścia do zdefiniowania strategii inwestycyjnej dla funduszy UE w poszczególnych obszarach - zapewnia MiR.

## Podział alokacji na krajowe programy operacyjne

program	alokacja po przeliczeniu na ceny bieżące (mln euro)
Infrastruktura i Środowisko	27 513,9
Inteligentny Rozwój	8 614,1
Wiedza Edukacja Rozwój	4 419,3
Polska Wschodnia	2 117,2
Polska Cyfrowa	2 255,6
Pomoc Techniczna	700,1

## Podział alokacji na regionalne programy operacyjne

województwo	alokacja po przeliczeniu na ceny bieżące (mln euro)
dolnośląskie	2 250,4
kujawsko-pomorskie	1 901,7
lubelskie	2 228,8
lubuskie	906,1
łódzkie	2 253,9
małopolskie	2 875,5
mazowieckie	2 087,9
opolskie	944,1
podkarpackie	2 112,2
podlaskie	1 212,4
pomorskie	1 863,0
śląskie	3 473,6
świętokrzyskie	1 363,2
warmińsko-mazurskie	1 726,6
wielkopolskie	2 447,9
zachodniopomorskie	1 599,7

Fundusze europejskie będą więc realizowały, w różnym stopniu i zakresie, wszystkie trzy cele „Strategii Rozwoju Kraju do 2020 roku”, przyjętej przez rząd polski, tj. przyczyniały się do zwiększenia konkurencyjności, poprawy spójności społecznej i terytorialnej oraz efektywności administracji.

- Środki funduszy europejskich koncentrować się będą na dziedzinach istotnych dla rozwoju kraju, wskazanych w Załącznikach Rady UE z lipca 2013 roku oraz w Krajowym Programie Reform. Założenie to, obok analizy potrzeb oraz wniosków z dotychczasowych doświadczeń, jest jedną z podstaw wyboru tych obszarów wskazanych Strategii Rozwoju Kraju, w których następować będzie interwencja funduszy europejskich – czytamy w Umowie Partnerstwa.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Komisji Europejskiej, wskazanym w procedurze, w obrębie celów Umowy Partnerstwa wyróżniono cztery priorytety finansowania ze środków europejskich: otoczenie sprzyjające przedsiębiorczości i innowacjom, spójność społeczna i aktywność zawodowa, infrastruktura sieciowa na rzecz wzrostu i zatrudnienia oraz środowisko i efektywne gospodarowanie zasobami. Warto dodać, że będą one realizowane w ramach właściwych celów tematycznych wskazanych w projektach rozporządzeń.

- Polska realizować będzie wszystkie 11 celów tematycznych. Opis interwencji w ramach celów tematycznych opiera się na wypracowanej w procesie ewaluacji ex ante dokumentu, logice opartej o rezultaty. W ramach każdego celu tematycznego zdefiniowano cel szczegółowy interwencji oraz oczekiwane rezultaty pierwszego i niższych rzędów, odpowiadające na zidentyfikowane w części diagnostycznej wyzwania - zapewnia Elżbieta Bieńkowska.

Zapisy te będą doprecyzowywane na poziomie krajowych i regionalnych programów operacyjnych. Umowa Partnerstwa podkreśla znaczenie dopasowania interwencji do potencjałów i potrzeb określonych terytoriów. Identyfikuje, za Krajową Strategią Rozwoju Regionalnego, obszary strategicznej interwencji państwa, w których podejmowane będą zintegrowane interwencje w ramach właściwych polityk i funduszy.

- Aspekt terytorialny jest natomiast odzwierciedlony w krajowych i regionalnych programach operacyjnych. Polska będzie wykorzystywać zaproponowane przez Komisję Europejską instrumenty terytorialne. Umowa Partnerstwa kreśli ramy ich wdrażania, zaś docelowe mechanizmy będą wypracowywane na poziomie krajowym - zapewnia Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. ■

# Nespresso wspiera efektywny biznes

Nie od dziś wiadomo, że by biznes był efektywny, potrzebna jest dobra, aromatyczna kawa. Towarzyszy spotkaniom z kontrahentami, dodaje energii - gdy pracujemy nad trudnym projektem, inspiruje - gdy szukamy kreatywnych rozwiązań. Znając te wewnętrzne wyzwania, Nespresso oferuje kompleksowe rozwiązania dla biznesu - odpowiednie do wielkości przedsiębiorstwa i jego potrzeb ekspresy, najwyższej jakości kawę, całą gamę zindywidualizowanych usług: dostawę, konserwację i specjalistyczną wiedzę techniczną oraz szereg akcesoriów. Podpowiadamy krok po kroku, jak sprawić, by Nespresso dopełniło Twój biznes.

## Krok pierwszy: odpowiedni ekspres

Niezależnie, który z oferowanych ekspresów dedykowanych biznesowi wybierzesz, masz pewność, że będzie on odznaczał się najwyższej klasy technologią oraz nowoczesnym designem. Niewielki, ale bardzo wytrzymały Zenius sprawdza się doskonale tak w małych jak i dużych przedsiębiorstwach. Zadbaj o niewielkie zużycie energii i gwarantuje intuicyjną obsługę. Linia ekspresów Gemini to kompaktowe i funkcjonalne rozwiązanie do biura. Urządzenia te, wyposażone w półautomatyczny system podawania i wyrzucania kapsułek oraz 2 trzylitrowe pojemniki na wodę, umożliwiają przygotowanie dwóch filiżanek kawy równocześnie. Kompleksowe rozwiązanie dla dużych firm to Tower - system modułowy zapewniający elastyczny system płatności (monety, żetony lub kartę) oraz obszerne miejsce do przechowywania kawy i akcesoriów. Osobnym rozwiązaniem, dedykowanym przede wszystkim gastronomii ale sprawdza się również w kuchni biura, jest profesjonalna maszyna Aguila. Za pomocą jednego przycisku przygotowuje dla klientów kawy na zimno i na gorąco - zarówno mleczne jak i klasyczne.

## Krok drugi: kawa najwyższej jakości

Asortyment do firmy skompletować można spośród 8-miu rodzajów Grand Cru od Nespresso: ristretto, espresso, lungo oraz kawy bezkofeinowe. Wyselekcjonowane, profesjonalnie przygotowane mieszanki kaw Arabiki i Robusty zapakowane zostały w hermetyczne kapsułki. Kapsułki z kawą w połączeniu z urządzeniami Nespresso gwarantują zawsze doskonałą kawę, filiżanka po filiżance.

## Krok trzeci: dobierz akcesoria

Wyśmienita kawa powinna być odpowiednio serwowana - tak, by klientów, pracowników i kontrahentów zaskoczyć nie tylko wyborem smakiem, ale i elegancją podania. Nespresso przygotowało całą ofertę akcesoriów, które uzupełnią asortyment kawy i ekspresów. Do biura zamówić możesz porcelanowe, stylowe filiżanki, cukier, czekoladki i kruche ciasteczka, które „osłodzią” godziny trudnych negocjacji lub dzień pełen pracy.

## Krok czwarty: Nespresso - do usług

Wiedząc, że każda firma ma inne potrzeby, Nespresso zapewnia szeroką gamę zindywidualizowanych usług - od dostawy przez konserwację po specjalistyczną wiedzę produktową.

Jeśli maszyna wymagać będzie naprawy, otrzymasz ekspres zastępczy. Nespresso zadba również o szybką dostawę kawy do Twojej firmy - wystarczy złożyć zamówienie przez telefon lub Internet, a wybrane kapsułki zostaną dostarczone w ciągu dwóch dni roboczych.

Niezależnie od tego, czy ekspres postawisz w recepcji, sali konferencyjnej, służbowym gabinecie czy pracowniczej kuchni - Nespresso zadba o to, by spełniał wszystkie Twoje oczekiwania i odpowiadał potrzebom Twoich pracowników i gości. Oferując klientom, partnerom biznesowym i pracownikom kawę Nespresso o wyjątkowym aromacie i najwyższej jakości, dbasz nie tylko o ludzi, ale także o pozytywny wizerunek swojej firmy i przyjemną atmosferę biznesową.

Więcej informacji na temat oferty dla biznesu na stronie internetowej:

[www.nespresso.com/pro/](http://www.nespresso.com/pro/)

Infolinia 24/7: 800 41 42 43.



# PRZESUWANIE GRANIC MARZEŃ, czyli reguła „80 proc.”

**Warto Czytelniku, abys teraz przyłożył szczególną uważność do lektury tego tekstu i nawet kilkakrotnie go przeczytał. Jeśli zrozumiesz zasadę, którą tutaj przedstawię jest szansa, że otworzysz przed sobą drzwi na o wiele, wiele więcej możliwości niż się obecnie spodziewasz.**

DR DARIUSZ TARCZYŃSKI

Uprogu kariery trenera biznesu intensywnie uzupełniałem swój warsztat zawodowy, przyglądając się i weryfikując wiele teorii psychologicznych i motywacyjnych. Jedne odrzucałem, jako niezgodne praktyką życiową, a te, które uznawałem za słuszne dostosowywałem i wdrażałem w mojej praktyce szkoleniowej. Natknąłem się wówczas na bardzo ważną ideę, którą do dzisiaj uznaję za szczególnie istotną. Jej zrozumienie otwiera drogę do wielkich osiągnięć. Według niej:

„Człowiek w minimum 80 proc. realizuje cele, których zapragnie”

Czyli, mamy gwarancję na osiągnięcie 4/5 naszych pragnień, zamierzeń. Taki procent przynosi nam życie i daje samo z siebie za nasze działania, chęci, starania. Zrealizować 4/5 planów, spełnić 4/5 marzeń to bardzo, bardzo, bardzo dużo. Do pełnej realizacji brakuje raptem 1/5. To świetna wiadomość na początek! Oczywiście ten ułamek jest umowny, ale ma obrazować zasadę znacznej większości, czyli ok 80 proc. Patrząc w ten sposób, musimy przyznać, że jesteśmy w czepku urodzeni. Ale..., zanim na fali entuzjazmu rzucisz się Czytelniku w wir planowania i pracy, przeczytaj ten tekst do końca.

Pozwolę sobie na przykładzie wyjaśnić, jak to jest z realizacją planów na poziomie 80 proc. Według tej zasady, jeśli ktoś postanawia zbudować dom, wcześniej czy później to powinno się udać. Może schody będą za wąskie, łazienka zbyt mała, kafelki może nie do końca takie, jakby się chciało, a sam dom przydałby się większy, ale w sumie, zgodzisz się Czytelniku, cel został zrealizowany, dom został zbudowany. Czyli, zamierzenie udało się zrealizować, chociaż nie na 100 proc. Każdy



z nas mógłby wymienić wiele własnych realizacji i dostrzec prawidłowość zasady 80 proc. Skoro tak to działa, więc może warto nieco przesunąć granice marzeń?

Z każdego podejmowanego działania człowiek chce odnosić korzyści. Czasem te korzyści są nieuświadomione. Ale zwykle próbujemy określić efekt naszej pracy i kalkulujemy, czyli oceniamy stosunek włożonego wysiłku do tego, co się uda uzyskać. Czy wiesz Czytelniku, że

**Wysiłek, który wkładamy w to, aby zostać człowiekiem np. bogatym, i wysiłek, który inwestujemy, aby utrzymać się na powierzchni i np. uniknąć zwolnienia z pracy jest porównywalny.**

Hm? Co Ty na to? Czy przemknęła już w twojej głowie myśl, w co dzisiaj inwestujesz swój wysiłek? Czy przypadkiem nie byłoby warto twoje cenne zaangażowanie lokować w działania, których efekty będą dla Ciebie naprawdę zadowalające, a cel naprawdę godny i daleki?

**Jeżeli pragniemy np. zarobków wysokości 4 tys. zł na rękę, a miesięcznie zarabiamy 3,2 tys. zł, czyli 80 proc. wartości, którą chcielibyśmy mieć, to zaakceptujemy takie zarobki i będziemy z nich prawie zadowoleni. Ale nadal będziemy marzyć o tym, żeby osiągnąć 100 proc. celu, czyli żeby mieć te 4 tys. zł.**

Co chcę w życiu osiągnąć? Czy może chcę Pulitzera, czy nagrodę Nobla, a może zbuduję jakiś kolejny cud świata czy odkryję nowy pierwiastek?

Przesunięcie celu na bardziej odległy punkt warte jest nie tylko świeczki, ale oświetlenia dla całego miasta. Nie ma jednak przełomu bez poniesienia konse-

kwencji. Jakie one są? Zmieniając cel, zmieniamy również sposób dotarcia do celu. Do jego realizacji prawdopodobnie potrzebne będą również inne narzędzia. Trzeba więc będzie je zdobyć kształcąc się, nabywając drogą kupna czy wymiany, itp. Zmieniamy też nasze myślenie, czasem konieczne będą zmiany w życiu, ale warto je przeprowadzić, jeśli chcemy otworzyć sobie drogę do spełnienia marzeń.

W regule „80 proc.” najważniejsze jest to, że rzetelnie pracując nad tym, co chcemy osiągnąć, otrzymamy MINIMUM 80 proc. Posłużmy się liczbami. Mamy gwarantowane 80 proc., ale czy te 80 proc. będzie z 50 tys. USD, czy ze 100 tys. USD czy może 1 mln USD, a może z jeszcze większej kwoty – to już zależy tylko od nas. Być może warto w takim razie planować „więcej”, „dalej”, „szerzej”, „bardziej”, bo dzięki temu zrealizujemy minimum 80 proc. z zaplanowanego „WIĘCEJ”.

Jeżeli pragniemy np. zarobków wysokości 4 tys. zł na rękę, a miesięcznie zarabiamy 3,2 tys. zł, czyli 80 proc. warto-

osiągnąć cel w 100 proc. i sięgnąć do gwiazd czy po 4 tys. zł. Pamiętajmy jednak, że kiedy bardzo staramy się o to, aby osiągnąć coś w 100 proc. kosztuje to nas znacznie drożej.

Trzeba w działanie włożyć więcej wysiłku. Te 80 proc. przychodzi w miarę łatwo natomiast pozostałe 20 proc. wymaga znacznie, znacznie więcej naszego wkładu, serca, zaangażowania, pracy i tego wszystkiego, żeby zrealizować swój plan w 100 proc. A i tak naprzeciw naszym zamiarom mogą stanąć trudności niezależne od nas. W przestrzeni tych 20 proc. nie mamy gwarancji, że się uda.

Jest przysłowie, które mówi: „Sięgaj gwiazd, na księżyc dolećisz”. Sięgajmy więc wysoko, ale właściwie gdzie?

Każdy z nas zmienia się. System wartości człowieka nie jest czymś stałym, modyfikują go choćby własne doświadczenia. W trakcie realizacji celu może się tak zdarzyć, że zmienią się nasze priorytety. Posłużmy się przykładem. Znany Aleksander marzył, żeby zostać zawodowym piłkarzem. Od najmłodszych lat trenował, miał świetne wyniki, ale w którymś momencie życia doszedł do wniosku, że bardziej niż na piłce nożnej zależy mu na tym, aby skończyć studia prawnicze. Zmienił swoje priorytety i piłkarzem nie został. Sporo jednak wie o piłce nożnej i w wielu sytuacjach życiowych korzysta z tej wiedzy i doświadczeń. Przydaje mu się choćby wytrwałość, którą wyrobił w nim treningi czy umiejętność współpracy w zespole, którą uzyskał podczas meczów. Chcę tu powiedzieć, że rozwijamy się, dojrzewamy, i raz postawiony cel nie powinien nas blokować, jeśli pojawiają się nowe marzenia. W dowolnym momencie możemy skierować aktywność na nowe realizacje.

**Boimy się wielkich marzeń , bo...**

„życie” stanie się bardziej wymagające, nie sprostam wyzwaniom; „jeśli będę oczekiwać zbyt wiele nic nie dostanę”; „czuję, że nie mam teraz takich umiejętności, takich pieniędzy, takiej wiedzy”, itp.

Jest bardzo stare powiedzenie, że każdy żołnierz nosi buławę w plecaku. Parafrazując na użytek naszego tematu, każdy człowiek ma możliwości i talenty, może je realizować i osiągnąć w nich najwyższy poziom, najwyższy stopień wtajemniczenia, umiejętnie wykorzystując je i ćwicząc. Na ile nam się to udaje w ogromnym stopniu zależy oczywiście od naszych zdolności, pracy, zaangażowania czy umiejętności trafnego określenia celu. Ale sięganie po wielkie realizacje wymaga również odwagi. Jeśli Drogi Czytelniku brakuje Ci śmiałości, żeby marzyć... przeczytaj raz jeszcze. ■

### Dr Dariusz Tarczyński

Psycholog, założyciel i dyrektor Instytutu Nieinwazyjnej Analizy Osobowości. Negocjator, trener, coach, o bogatym, wieloletnim doświadczeniu w prowadzeniu szkoleń i warsztatów dla kadry zarządzającej i kierowniczej podnoszących kompetencje menedżera w zakresie: zarządzania i kierowania zespołem, pozafinansowych form motywowania, kreowania wizerunku i wystąpień publicznych, technik negocjacyjnych i wywierania wpływu, radzenia sobie z sytuacją kryzysową.

Twórca autorskiej metody NAO – nieinwazyjnej analizy osobowości na podstawie interpretacji wyglądu i wypowiedzi. Autor książek: „Jak odczytać człowieka z wyglądu”, „Zrozumieć człowieka z wyglądu”, „Psychografologia”, „Słowa klucze”

[www.nao.com.pl](http://www.nao.com.pl)

# NEWSLETTER w natarciu

**Każdy z nas robi to codziennie. Otwiera pocztę elektroniczną, zerka na nowe wiadomości i... usuwa większość z nich bez czytania. Dlaczego? Ponieważ w większości są to irytujące reklamy. Dane wskazują, że aż 98 proc. wysyłanych maili to SPAM, czyli śmieciowe wiadomości. Może dlatego niektórym z nas e-mail marketing, czy też tzw. newsletter kojarzy się negatywnie. Czas jednak pozbyć się uprzedzeń!**

MARTA BUZAŁSKA

**P**rzede wszystkim dlatego, że jest to bardzo tani i szybki sposób utrzymania więzi z lojalnymi klientami, a także zdobywania nowych. Według danych Nielsen Norman Group, prawie 70 proc. osób czyta newsletter, do którego się zapisało. Ponadto newsletter pozwala na budowanie bazy danych, która pozwoli lepiej dopasować nasz produkt czy usługę do oczekiwań odbiorców. Jak widać jest to doskonale narzędzie e-marketingu, jednak decydując się na niego musimy uważać by nasz przekaz zachęcał i intrygował, zamiast być typowym zapychaczem poczty.

Podstawowa zasada skutecznego newslettera to dobrowolność. To klient powinien się do niego zapisać. Absolutnym błędem jest wysyłanie niechcianych wiadomości, ponieważ w ten sposób łatwo stracić klienta, także tego potencjalnego. W szerszej perspektywie przypadkowe zasypywanie przekazami reklamowymi narazi tylko naszą firmę na utratę wizerunku. Natomiast jeśli klient z własnej woli zapisuje się do newslettera, oznacza to że jest zainteresowany tematem, a więc i naszym przekazem. Dlatego na stronie internetowej czy fanpage'u umieśćmy wyraźną informację o tym jak zapisać się do newslettera. Oczywiście należy także dać możliwość zrezygnowania z niego – nikt nie lubi nachalnego marketingu.

## Personalizacja

Newsletter służy temu, by budować relację z klientem. Aby to zrobić, należy zastanowić się dlaczego klient się do niego zapisał. Oczywiście odpowiedź brzmi: chce jak najszybciej dowiadywać się o nowościach, promocjach lub eventach związanych z naszą firmą. To absolutna podstawa. Sklepy internetowe, mogą co jakiś czas wysyłać specjalne promocje dla konkretnego klienta, w podziękowanie za lojalność i określony czas subskrybowania newslettera. Warto zwracać się do niego tak, by poczuł, że jest dla nas ważny: np. Drogi Panie Tomaszu, dziękujemy, że jesteś z nami już od roku. Z tej okazji chcieliby-



śmy... W przypadku produktów lub usług skierowanych do młodszych osób, możemy oczywiście przejść z klientem „na ty” – nie ma sensu budowanie sztucznej bariery. Poza rabatami, klienta zaciekawić mogą wiadomości związane z branżą, a nawet zabawne filmiki lub dowcipne zdjęcia. Pamiętajmy też, że design jest równie ważny co treść. To zależy oczywiście od profilu naszej działalności, ale każdy przekaz, który sprawi, że klient otworzy wiadomość od nas i choćby pobieżnie go przeczyta, oznacza marketingowe zwycięstwo.

Im bardziej nasz przekaz będzie dostosowany do odbiorcy, tym lepiej. Dlatego powinniśmy tworzyć kilka newsletterów dla określonych grup - np. kobietom w wieku 26–34 lat, sklepy odzieżowe poza standardowymi promocjami i po-

radami modowymi mogą także wysłać promocje i informacje dotyczące ubrań dla dzieci (statystycznie te kobiety są już matkami). Klientów możemy oczywiście dzielić nie tylko według płci i wieku, ale też według produktów, które kupują. Jeśli mamy księgarnię, to analizując historię zakupów danego klienta, możemy łatwo ocenić czy zainteresują go oferty książek kucharskich czy też kryminały sensacyjne.

## Systematyczność

W relacji z klientem musimy być konsekwentni. Wysyłajmy nasze biuletyny regularnie i postarajmy się by były spójne i budowały konkretny wizerunek. Należy ustalić konkretny dzień wysyłki: np. najlepszym wyborem dla przeciętnych użytkowników jest czas od wtorku do czwartku. W poniedziałek wiele osób „sprząta” po weekendzie i kasuje większość reklamowych maili, z kolei w weekend mniej osób korzysta z poczty, a także otwiera maile. Myśl o kliencie i wychodź mu naprzeciw, a twój newsletter ze SPAMU, może zmienić się w marketingowe dzieło sztuki. ■

### Marta Buzałska

studentka Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.



www.tonery-kontakt.pl



# kontakt

MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE DO DRUKAREK



**Tonery i tusze do drukarek.  
Oryginalne oraz sprawdzonej  
jakości zamienniki w niskich  
cenach.  
Zadzwoń i zamów lub  
dokonaj zakupu w naszym  
serwisie internetowym.**

**DORADZIMY - SPRZEDAMY - DOSTARCZYMY**

**(63) 240 00 46**

**sklep@tonery-kontakt.pl**



# ETYCZNY Manager

**Ludzie wiedząc i ceniąc sobie to, co dobre, idą za tym, co złe. Oczywiście nie wszyscy, nie wszędzie i nie zawsze. Ale od czasu pionierskich badań Emila Durkheima, który pierwszy zaczął zajmować się faktami społecznymi znamy zjawisko „anomalii społecznej” polegające na tym, że normy i wartości społeczne istnieją, lecz nie są przestrzegane.**

Leszek Mellibruda

Zdaniem ojca francuskiej socjologii anomia to stan zagubienia powstały w wyniku osłabienia oddziaływania lub rozpadu norm, w jakim może się znaleźć społeczeństwo na skutek załamania się porządku społecznego. Wiele wokół nas istnieje przykładów i dowodów obniżenia się morale zarówno pracowników jak i kierownictwa firm. Z badań niemieckich psychologów opublikowanych w „Psychologie Heute” wynika, iż w obserwowanym rocznym okresie, czterech na dziesięciu pracowników przebywało na zwolnieniu, chociaż byli zdrowi i mogli pracować. 8 proc. badanej populacji opuściło pracę pięć lub więcej razy bez uzasadnionego powodu; 41 proc. pracowników naciąga obliczenia kosztów na swoją korzyść; 60 proc. kradnie rzeczy w pracy; 76 proc. obciąża rachunek telefoniczny pracodawcy swoimi prywatnymi rozmowami. Można powiedzieć, iż uczciwość w społeczności niemieckich pracowników pozostawia wiele do życzenia. Być może te właśnie fakty i obserwacje stały się powodem uwrażliwiania menadżerów i właścicieli firm na nowe, narastające zjawisko sabotażu pracowniczego w firmach.

## Zadbać o morale

Wiele firm buduje swoje własne programy etyczne, aby podnosić morale własnych pracowników. Wśród takich działań etyka biznesu traktowana jest jako etyka zawodowa, gdzie prezentowane są podstawowe powinności firmy oraz etyczne standardy w relacjach z konkurencją i wewnątrz firmy. Często określa się sposoby skutecznego ujawniania nadużyć przez pracowników przy jednoczesnym podkreśleniu ochrony prywatności i zachowywaniu tajemnicy handlowej. Zdaniem prof. W. Gasparskiego różne firmy i korporacje dążą w coraz większym stopniu do tego, by elementy ich kultury organizacyjnej przedstawiać w postaci zwięzłych opracowań, którymi stają się programy etyczne firm. Wyznaczają one „mima etyczne firm stanowiące przedmiot szlachetnej rywalizacji między nimi, ry-



przykład idący z góry. Jednak etyczny biznesmen współpracujący z ludźmi winien nie tylko być wzorem dla innych, ale również lepiej rozumieć zachowania i postawy swoich współpracowników. Użyteczna metodą oddziaływań wobec nich może okazać się strategia „2/4”, czyli dwóch faz i czterech kroków. Faza pierwsza - koncentracji na poznaniu indywidualnych cech pracownika winna koncentrować się na dwóch głównych krokach: po pierwsze poznaniu własnego „moralnego obrazu” pracownika oraz po drugie diagnozie sposobów zaspokajania potrzeby godności, jaką posiada każdy człowiek. Moralny „obraz ja” jest zestawem hierarchicznie ułożonych przekonań wartościujących na swój własny temat. Każdy z nas posiada zestaw wyznawanych przez siebie wartości i norm moralnych, które dla większości ludzi stanowią wspólne standardy zachowania. Poznanie, zatem co w hierarchii wartości jest szczególnie cenne przez pracownika zbliża go w wy-

## Nie ulega wątpliwości, iż źródłem tworzenia klimatu etycznych postaw jest przykład idący z góry

walizacji skłaniającej korporację do podnoszenia standardów etycznych i zawodowych na coraz wyższy poziom”. Do najczęściej stosowanych narzędzi i metod wdrażania programów etycznych w firmach należą takie, jak: ustalenie misji korporacji, określenie standardów etycznych i zawodowych, opracowanie kodeksu etycznego, opracowanie podręcznika standardów zawodowych czy opracowanie programu kształcenia etycznego. Promowanie zachowań etycznych, stałe monitorowanie przestrzegania norm etycznych i standardów zawodowych oraz systematyczne przeprowadzanie audytu etycznego jest w takich firmach ważną częścią strategii zarządzania ludźmi.

### Przykład płynie z góry

Nie ulega wątpliwości, iż źródłem tworzenia klimatu etycznych postaw jest

miarze ludzkim, angażując zarówno w pracę, firmę jak i w relacje ze swoim przełożonym. Oczywiście poziom otwartości w zakresie tej problematyki będzie wprost proporcjonalny do zaufania i kompetencji przywódczych przełożonego. Drugim krokiem w strategii działań pogłębiających etyczne zachowania jest poznawanie uczynków „godnych”, czyli będących w zgodzie z tym, co współpracownik uważa za wartościowe, cenne i słuszne. Zdaniem prof. M. Kosewskiego zgodność własnego zachowania ze standardami wartości powoduje konsonans godnościowy, który w pełni zaspokaja potrzebę godności. Natomiast niezgodność przekonań o własnym uczynku w stosunku do standardów własnych wartości powoduje „dysonans moralny”. Dysonans moralny pojawia się zawsze w sytuacjach pokusy lub (i) uporczywania. Najczęściej sytuacja pokusy to

dylemat związany z wyborem pomiędzy godnościowym dążeniem do wyznawanych wartości i potrzebą dążenia do korzyści. W biznesie niemal każda transakcja może okazać się pokusą dla jednej ze stron. Sytuacja upokorzenia natomiast związana jest z okolicznością wyboru osobiście cenionej wartości, a działaniem zagrożonym surową karą za dokonany wybór. Aby zmniejszyć subiektywne i nieprzyjemne skutki pokusy i upokorzenia ludzie szukają różnego typu usprawiedliwień. Dysonans moralny zredukowany jest usprawiedliwieniami - wobec samego siebie i wobec innych ludzi.

Drugą fazą działań w strategii 2/4 jest aktywne zajmowanie się dysonansami moralnymi, na jakie mogą być narażeni współpracownicy. A zatem kolejnym krokiem będzie rozpoznawanie typowych, najczęściej spotykanych usprawiedliwień („wziąłem, bo mało zarabiam”, „inni też biorą”, itp.), a następnie wykonanie czwartego kroku polegającego na „rozbrajaniu” tych usprawiedliwień. Oznacza to, że ludzie nie tylko domyślają się, jakie wartości obowiązują w firmie, ale aktywnie je wspierają, opowiadając się za

### Leszek Mellibruda

psycholog biznesu, autor 80 publikacji naukowych i ponad 250 publikacji popularnonaukowych. Oprócz prowadzenia szkoleń zajmuje się m.in. promocją psychologii i konsultingiem w TVP Info, POLSAT Wydarzenia. Przez 2 lata był także współautorem cotygodniowej audycji Psychologia Biznesu – w radiu TOK FM.

Posiada bogate doświadczenie zawodowe, aktywnie uczestniczył w 40 zjazdach i kongresach naukowych. Był wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie, a także adiunktem na Uniwersytecie Medycznym w Krakowie. Przez 6 lat był wykładowcą w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej (Projekt IKAR). W 2011/2012 był Doradcą Ministra Edukacji Narodowej. Współpracował z Krajową Radą Radców Prawnych i Krajową Radą Komorniczą. Odbił studia podyplomowe i szkolenia m.in. w Baltimore w Stanach Zjednoczonych (Postdoctoral fellowships, Johns Hopkins University, Dept. of Psychology); Yale University, Department of Psychology (visit study); Aston Business School, Aston University, Birmingham, Wielka Brytania. Jest konsultantem Europejskiego Forum Przedsiębiorczości i ekspertem Klubu Integracji Europejskiej.

Rocznie obejmuje szkoleniami ponad 500 managerów i handlowców. Prowadził szkolenia dla firm prywatnych, korporacji z sektora bankowego, produkcyjnego i usług, jak również dla TOP-Managerów administracji publicznej.

nimi, piętnując wszelkie kontrargumenty stanowiące bazę usprawiedliwień czynów niegodnych. Taka „psychologiczna procedura” postępowania w codziennych warunkach wzajemnych spotkań i dyskusji powoduje, że aspekt profilaktyczny w sposób naturalny jest przyswajany przez wszystkich w firmie i wchodzi

w zakres kultury organizacyjnej jako stały i ważny element wizerunku wewnętrznego ludzi i firmy. Strategia 2/4 nie jest nastawiona na spektakularne widowiska, na ściganie czy inwigilowanie podejrzanych - jest raczej jeszcze jedną propozycją w myśl zasady, że „prawdziwy czyn nie czyni wrzawy”.

# ODPOWIEDZIALNOŚĆ FINANSOWA złych urzędników

**Przedsiębiorca, który poniósł szkodę w wyniku niekompetencji urzędnika może z tego tytułu dochodzić roszczeń od Skarbu Państwa zarówno na podstawie ogólnych przepisów Kodeksu Cywilnego jak i odrębnych ustaw regulujących kwestię odpowiedzialności funkcjonariuszy państwowych**

MAĞDALENA KOT

## Odpowiedzialność organu

Jak wynika z art. 77 Konstytucji RP w zw. z art. 417 Kodeksu Cywilnego (dalej „KC”) każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej.

Użyta we wskazanym artykule Konstytucji definicja organu władzy państwowej oznacza instytucję, strukturę organizacyjną, jednostkę władzy publicznej, z której działalnością wiąże się wyraż-

dzenie szkody, nie zaś organ osoby prawnej w rozumieniu prawa cywilnego.

Warto podkreślić, iż odpowiedzialność oparta na art. 417 KC w zw. z art. 4171 KC obciąża instytucję, nie zaś osoby - funkcjonariuszy tj. osoby fizyczne będące organem jednoosobowym podmiotu władzy publicznej, członkiem organu kolegialnego albo innym funkcjonariuszem sprawującym władzę publiczną.

Czynem, tj. zdarzeniem powodującym szkodę zgodnie z art 417 KC, stanowiącym źródło odpowiedzialności Skarbu

Państwa może być zarówno niezgodne z prawem działanie jak i zaniechanie, rozumiane jako prawny obowiązek działania organu na podstawie ustawy albo umowa przy wykonywaniu władzy publicznej. Jest ona rozumiana, w świetle tego przepisu, jako wydawanie aktów normatywnych, orzeczeń i decyzji oraz innych zachowań organów, które w jakikolwiek sposób kształtują sytuację prawną jednostki. Przykładowo można tu wymienić zaniechanie poinformowania lub ostrzeżenia obywatela o istniejącym zagrożeniu,

➔ tudzież zaniechanie wykonania przez organ ciążących na nim, z mocy prawa, niektórych czynności faktycznych np. bezczynność w zakresie naprawy dziurawej drogi itp.

Poszkodowany działaniem władzy publicznej podmiot, który chciałby ubiegać się od Skarbu Państwa naprawienia szkody, musi wykazać, iż pomiędzy czynem urzędnika, a wykonywaniem władzy publicznej przez organ zachodzi ścisły związek przyczynowy. Dotyczy to także zachowań organu, które spowodowały szkodę, ale były wykonywane przez organ, niejako przy okazji wykonywania czynności publicznych.

Ogólna odpowiedzialność Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego uregulowana w przepisach Kodeksu Cywilnego nie jest uzależniona od wykazania winy funkcjonariusza. Poszkodowany musi jedynie wykazać bezprawność działania rozumianego w świetle ustawy bardzo szeroko.

### Odpowiedzialność urzędników

Obok ogólnych zasad ujętych w Kodeksie Cywilnym, określających odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa za szkody spowodowane działaniami urzędników, istnieją także inne przepisy w oparciu, o które poszkodowanemu przysługuje roszczenie. W tym jednak przypadku odpowiedzialność za naprawienie szkody spoczywa nie na organie, ale bezpośrednio na „sprawcach szkody” tj.: urzędnikach państwowych mianowanych, urzędnikach państwowych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, oraz pracownikach, nie będących urzędnikami państwowymi, wykonujących władzę publiczną. Wśród tego rodzaju przepisów należy wskazać - ustawę o służbie cywilnej z dnia 24 sierpnia 2006 roku, ustawę z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych oraz kodeks pracy.

Należy jednak podkreślić, iż odpowiedzialność karna i cywilna urzędników państwowych mianowanych i niemianowanych nie wykazuje odmienności w stosunku do powszechnych uregulowań w tej materii. Podobnie bowiem, jak w przypadku pracowników, wypłaty odszkodowania z tytułu zdarzenia wywołanego działaniem urzędnika dokonuje organ, któremu przysługuje regres wobec sprawcy.

Jednakże również w tym przypadku, zakres obowiązku odszkodowawczego pracowników państwowych za wyrządzoną szkodę jest ograniczony. Maksymalna wartość odszkodowania, zgodnie z art. 120 kodeksu pracy nie może przekroczyć trzymiesięcznego wynagrodzenia funkcjonariusza państwowego.

### Odpowiedzialność za rażące naruszenie prawa

Natomiast nieco wyższe odszkodowanie z tytułu szkody spowodowanej niekompetencją urzędnika można uzyskać na podstawie ustawy z dnia 20 stycznia 2011 roku o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych (dalej „Ustawa”) - tj. osób działających w charakterze organu administracji publicznej lub z jego upoważnienia albo jako członek kolegiального organu administracji publicznej lub osób wykonujących w urzędzie organu administracji publicznej pracę w ramach stosunku pracy, stosunku służbowego lub umowy cywilnoprawnej, biorących udział w prowadzeniu sprawy rozstrzyganej w drodze decyzji lub postanowienia przez taki organ wobec Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub innych podmiotów ponoszących odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej.

Wskazana regulacja nie gwarantuje poszkodowanemu przedsiębiorcy naprawienia całej szkody za działania lub zaniechania prowadzące do rażącego naru-

bec sprawcy szkody – urzędnika, regres. Warunkiem niezbędnym dla ubiegania się o wypłatę odszkodowania jest wykazanie przez poszkodowanego, że w jego sprawie zaistniały następujące przesłanki: zostało wydane prawomocne orzeczenie sądu lub zawarta ugoda, potwierdzające fakt błędnego działania organu, stanowiące rażące naruszenie prawa; zostało wykazane, że szkoda została spowodowana zwinionym działaniem lub zaniechaniem funkcjonariusza publicznego. Dodatkowo ustawodawca wymaga, aby wskazane okoliczności zostały potwierdzone decyzją, wyrokiem lub postanowieniem.

Łączne zaistnienie wskazanych przesłanek umożliwia wypłatę odszkodowania na rzecz poszkodowanego przez Skarb Państwa lub Urząd, mających potem wobec urzędnika regres o zwrot w tym zakresie. Warto jednak wskazać, iż uzyskanie na mocy Ustawy kwoty nie pokryją w wielu przypadkach zaistniałej szkody w pełnym zakresie, ponieważ zgodnie z Ustawą, wysokość odszkodowania jest ograniczona do kwoty dwunastokrotności miesięcznego wynagrodzenia przysługującego funkcjonariuszowi publicznemu.

## Poszkodowany działaniem władzy publicznej podmiot, który chciałby ubiegać się od Skarbu Państwa naprawienia szkody, musi wykazać, iż pomiędzy czynem urzędnika, a wykonywaniem władzy publicznej przez organ zachodzi ścisły związek przyczynowy

szczenia prawa, jednak jej przepisy w dużo większym zakresie pozwalają na zadośćuczynienie poniesionych strat.

W myśl przepisów Ustawy poszkodowany może wnosić o zasądzenie odszkodowania, jeśli w jego mniemaniu czynności urzędnicze noszą znamiona rażącego naruszenia prawa. Odszkodowanie wypłacane jest przez Skarb Państwa oraz jednostki samorządowe, które po realizacji rzeczzonego obowiązku mają wo-

Warto także wskazać, iż poszkodowany przedsiębiorca nie będzie miał możliwości wnosić o zasądzenie odszkodowania na podstawie Ustawy w przypadku potwierdzenia szkody, nawet dużych rozmiarów, jeśli nie zostanie stwierdzone rażące naruszenie prawa. W takiej jednak sytuacji zawsze jednak może skorzystać ze ścieżki wytyczonej przepisami ogólnymi na podstawie Kodeksu Cywilnego. ■

### Magdalena Kot

Radca prawny i arbiter sądowy. Specjalistka z zakresu prawa handlowego, rynku kapitałowego i nieruchomości oraz szeroko pojętej obsługi korporacyjnej. Ukończyła aplikację sądową. Pracowała jako orzekająca w sądach cywilnych, a następnie gospodarczych (w tym w sądzie w Warszawie prowadzącym Rejestr Przedsiębiorców KRS). Posiada wieloletnie doświadczenie w obsłudze przedsiębiorców na rynku nieruchomości (obsługa deweloperska i transakcyjna) oraz kapitałowym (nadzorowała cztery debiuty spółek na giełdowym rynku New Connect). Autorka licznych publikacji w prasie specjalistycznej (m.in. Gazeta Prawna, Puls Biznesu i Rzeczpospolita) oraz we współpracy z Wydawnictwem C.H. Beck.

# GOTÓWKA daje stabilność

**Małe i mikro przedsiębiorstwa są niezwykle istotnym elementem polskiej gospodarki. Wszak to niemal 99 proc. ogółu aktywnych krajowych przedsiębiorstw, ok. 52 proc. miejsc pracy tworzonych przez krajowe przedsiębiorstwa, wreszcie ponad 1/3 ogółu przychodów osiągniętych przez krajowe przedsiębiorstwa.**



JAN CAŁY

**B**ardzo ważnym zadaniem Państwa jest zatem tworzenie odpowiednich i coraz lepszych warunków do funkcjonowania grupy najmniejszych przedsiębiorców, tym bardziej, że jest to grupa najmocniej narażona na skutki wszelkich negatywnych zjawisk w otoczeniu gospodarczym. Niewątpliwie też najmniejsi przedsiębiorcy dysponują relatywnie małymi kapitałami, a w związku z tym bardzo ważnym elementem ich działalności jest sprawa zarządzania posiadaną i ciężko wypracowywaną gotówką.

Problem ten został zauważony przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP), która w październiku 2013 r. uruchomiła nową usługę systemową KSU (Krajowy System Usług) w zakresie szybkiej optymalizacji zarządzania finansami przedsiębiorstwa. Program jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007–2013, Poddziałanie 2.2.1.

Adresatem usługi „szybkiej optymalizacji zarządzania finansami” są mikro i małe przedsiębiorcy, a więc tacy, którzy zatrudniają mniej niż 50 pracowników, a ich przychody roczne lub suma aktywów nie przekraczają równowartości 10 mln Euro, przy czym te wielkości należy rozpatrywać z uwzględnieniem definicji podmiotów powiązanych. Program będzie realizowany do końca roku 2014. Wartość maksymalną usługi na rzecz jednego beneficjenta określono na poziomie 10 700 zł. (I etap 4 000 zł., II etap 6 700 zł.). Dofinansowanie usługi przez PARP może wynieść 70 proc. wskazanej kwoty. Usługa ma być realizowana przez 11 regionalnych ośrodków KSU (wykaz na stronie internetowej podanej na końcu artykułu), przy czym będzie wykonywana dwuetapowo. I etap to



## Jan Cały

**Wiceprezes i współzałożyciel PKF Consult. Absolwent wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Posiada doświadczenie w bezpośrednim zarządzaniu przedsiębiorstwami produkcyjnymi i handlowymi. Jako doradca bierze udział w wielu projektach dotyczących: procesów prywatyzacyjnych, transakcji kapitałowych i procesów restrukturyzacji. Posiada też wieloletnie doświadczenie w zakresie analizy finansowej oraz wycen przedsiębiorstw.**

otw. audyt optymalizacyjny, a w II etapie doradcy mają za zadanie udzielić wsparcia we wdrożeniu rekomendowanych działań.

W programie wskazano sześć obszarów działalności, w których należy poszukiwać nowych rozwiązań.

Są to obszary: sprzedaż i marketing, IT i telekomunikacja, finanse, księgowość, podatki oraz prawo.

W praktyce oznacza to, że analizie podlegać może całokształt działalności przedsiębiorstwa i w tym też obszarze będą poszukiwane rozwiązania, które doradcy będą przedsiębiorcom rekomendowali.

W wyniku realizacji usługi przedsiębiorca powinien otrzymać raport z audytu

optymalizacyjnego, wskazujący na podstawowe wnioski z analizowanych obszarów oraz co najmniej trzy konkretne rekomendacje działań, mających na celu poprawę w zakresie zarządzania finansami. Co najmniej jedna rekomendacja winna być wdrożona przez przedsiębiorcę i to przy pełnym wsparciu doradców. Celem realizacji usługi jest zaproponowanie i wdrożenie takich rozwiązań (dotyczących np. organizacji, tworzenia i analizy informacji przydatnych w zarządzaniu przedsiębiorstwem, czy też związanych z zagadnieniami z zakresu prawa i podatków), które w efekcie pozwolą osiągać lepsze wyniki finansowe i wzmocnią pozycję konkurencyjną przedsiębiorstwa.

Usługa, poza jej walorem operacyjnym, będzie niosła też elementy edukacyjne, bowiem w trakcie audytu zostaną wskazane te obszary działalności gospodarczej, na które przedsiębiorca winien zwracać szczególną uwagę, co może mieć duże znaczenie, w szczególności dla mikropodsiębiorców. Sposób zorganizowania procesu wykonywania usług przez certyfikowane ośrodki KSU, zapewnia profesjonalizm usług, a wysoki poziom dofinansowania kosztów usługi przez PARP stanowi dodatkową zachętę dla potencjalnych beneficjentów omawianego programu usług.

PKF Consult jest jednym z wykonawców usług szybkiej optymalizacji zarządzania finansami. Zapraszamy więc do bezpośredniego kontaktu z Joanną Manik (e-mail: joanna.manik@pkfpolska.pl; tel. 22 560 76 50 wew. 190).

Szczegółowe informacje o omawianej usłudze można też uzyskać na stronie internetowej: [https://ksu.parp.gov.pl/pl/oferta\\_ksu/zarządzanie\\_finansami](https://ksu.parp.gov.pl/pl/oferta_ksu/zarządzanie_finansami). ■

# KONFERENCJE źródłem nowych kontaktów

**Badania pokazują, że 70 proc. uczestników masowych imprez nie czuje się na nich komfortowo. Nie mamy śmiałości, aby podejść do obcej osoby i nawiązać relacje. Koncentrujemy się na zdobywaniu wiedzy od prezynterów a mniejszą wagę przywiązujemy do wymiany doświadczeń w rozmowach kularowych – czyli networkingu.**

GRZEGORZ TURNIAK

Każdy z nas uczestniczy co jakiś czas w konferencjach, seminariach, prezentacjach czy szkoleniach. Większość osób koncentruje się na warstwie merytorycznej wydarzenia. Jeśli już z kimś rozmawiamy to zazwyczaj ze znajomymi albo ludźmi, którzy wykonywali z nami jakieś projekty.

Zauważyłem, że Zasada Pareto obowiązuje również na konferencjach. Gdy ktoś ma mało wiedzy i doświadczenia w danej dziedzinie to 80 proc. czasu poświęca na udział w wykładach. Gdy ma już sporo doświadczeń branżowych to 80 proc. czasu spędza na budowaniu relacji, czyli networkingu.

W cywilizacji wiedzy, w której obecnie żyjemy, coraz istotniejsze są relacje osobiste.

Polacy nadal uczą się jak ważny jest kapitał społeczny zawarty w sieci kontaktów. Że przyjaciół należy zdobywać zanim będziemy ich potrzebować. Konferencje są nie tylko okazją do zdobycia nowej wiedzy czy miejscem gdzie można zarówno podtrzymać stare jak i nawiązywać nowe kontakty. Do tego trzeba mieć świadomość dlaczego to jest ważne, rozwijać proaktywną postawę i umiejętności.

W codziennej pracy stale mamy deficyt wiedzy. Sporo informacji można znaleźć w internecie czy książkach. Tym mniej nie zawsze mamy czas lub fun-

Fot. Piotr Szałański



duze, aby je zdobyć. Wtedy z pomocą przychodzą znajomi. Pod jednym warunkiem, że zbudowaliśmy z nimi relacje, że pomogliśmy im już w jakiś sposób. Na przykład podzieliliśmy się swoimi doświadczeniami, wiedzą lub kontaktami.

Konferencje są miejscem, gdzie minimalizujemy luki naszej wiedzy. Gdzie aktualizujemy informacje o rynku, konkurencji i o osobach w swojej sieci. Wiele informacji dociera do nas dopiero wtedy, gdy ktoś nam je zrelacjonuje. Nie zawsze mamy możliwość monitorować wszystko co się dzieje w gospodarce i polityce.

Podczas przerw dowiadujemy się kto czym się obecnie zajmuje, w czym się spe-

cializuje, jakie projekty realizuje. Mamy wyjątkową okazję, aby wnieść wkład w ich karierę i życie dzieląc się naszymi obserwacjami. Wróci to do nas gdy będziemy potrzebować wsparcia z ich strony. Nie będziemy mieli oporu przed proszeniem ich o pomoc bo myślimy już im pomogli.

Oto kilka najważniejszych zasad, jakie warto stosować, aby w pełni skorzystać z okazji jakimi są wydarzenia biznesowe:

1. przyjdź na konferencję wcześniej, z pozytywnym nastawieniem i planem poznania nowych osób.
2. ułatw innym zadanie i stój przed rozpoczęciem konferencji. Teczki zostaw w szatni lub w domu. Materiały konferencyjne na krzesła w sali.
3. stój twarzą do wejścia, nawiązuj kontakt wzrokowy z przychodzącymi osobami i życzliwie uśmiechaj się do nich. Część z nich odpowie uśmiechem i podejście, aby się przywitać i przedstawić.
4. przedstawiaj nowo poznane osoby swoim znajomym. Każda z nich będzie nam wdzięczna za możliwość nawiązania nowej relacji.
5. zadbaj o rozmówcę. Zaprosz kogoś do waszego grona. Gdy rozmowa się rozkręci możesz przejść do kolejnej grupy uczestników.
6. ćwicz tzw. „small talk” czyli pogaduszki i pogawędki. Zazwyczaj początek rozmowy dotyczy wiadomości, sportu, pogody, korków, miejsca do parkowania, porannej kawy, organizatorów, ale szybko przechodź do tego czym się kto zajmuje, jakie ma obecnie wyzwania i ambicje zawodowe.

Czego nie należy robić podczas spotkań biznesowych:

1. nie siadaj – to utrudnia nawiązanie kontaktu. Konferencja jest miejscem, gdzie pojawia się wiele interesujących osób. Wykorzystaj czas w pełni na poznanie ludzi.
2. nie stój samemu. Osoby, które stoją samotnie uważane są przez innych za zaro-

## Grzegorz Turniak

niestrudzony orędownik idei: networkingu, miglingu, zarządzania talentami i karierą. W 2006 r. założył i do końca 2012 r. był prezesem BNI Polska. Założył i prowadził z partnerami The Top Careers Club. Wcześniej, w swojej karierze pełnił m.in. funkcje: prezesa Jobpilot Polska, HR Sector Sales Managera w SAP Polska, Managing Directora w Neumann Management Institute, Dyrektora Polskiej Międzynarodowej Szkoły Zarządzania.

Absolwent Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej, certyfikowany konsultant OD (OD Institute Ohio), nauczyciel przedsiębiorczości (Babson College) oraz certyfikowany coach ICC (International Coaching Community). W latach 2002-2004 Członek Zarządu PSZK, założyciel i Prezes: Polskiego Stowarzyszenia Profesjonalnych Facylitatorów i Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców. Współautor książek: z J. Santorskim „Alchemia Kariery”, z R. Wendtem „Profesjonalny networking czyli kontakty, które procentują” i z W. Antosiewiczem „Praktyczny poradnik networkingu”.

zumialców i bufonów. Nie chcesz chyba, aby tak Cie postrzegano?

3. nie milcz w grupie rozmówców. Wnoś wkład w dialog. Pytaj, parafrazuj. Warto, abyś miał gotową listę pytań czy tematów, w których jesteś dobry lub chcesz poszerzyć swoją wiedzę. Kuluary konferencji to

dobre miejsce na zdobywanie wiedzy niejawniej i wykazanie się swoimi kompetencjami.

4. nie rozdawaj wizytówek czy folderów zanim Cię o to ktoś nie poprosi.

5. nie spędzaj wszystkich przerw ze swoim znajomymi. Podchodź z uśmiechem do

osób, które stoją samotnie i zapytaj jak się podoba konferencja. Pomóż im poszerzać sieć kontaktów a będą Ci wdzięczne i chętnie pomogą Ci gdy ty będziesz w potrzebie.

Takie zachowania pomogą Ci nawiązać wartościowe relacje biznesowe. Powodzenia! ■

# UDRAŻNIAJMY kanały komunikacji

**Christopher W. Moore, teoretyk i praktyk mediacji, definiuje mediatora przez szereg określeń. Jednym z nich jest hydraulik komunikacji. Przykuło ono moją uwagę. Widzi on mediatora jako osobę zajmującą się „udrażnianiem” kanału komunikacji między stronami konfliktu.**

MAĞDALENA SENDOR

**Z**awsze jako się komunikujemy. Jeśli nie słowami, to gestami, mimiką, naszymi pośrednimi wyborami. I zawsze są one jako odbierane, nierzadko nie tak jak chcieliśmy.

A jak się tworzy taki niedrożny kanał i co się w nim dzieje? Możemy zobaczyć to na przykładzie:

Matka mówi do nastoletniej córki:

Przyszłaś godzinę później niż się umówiliśmy – w ten sposób chce wyrazić swoją troskę, brak poczucia bezpieczeństwa, utratę zaufania przez nie dotrzymanie umów.

Córka odpowiada:

Chcesz mnie wciąż kontrolować. Nienawidzę Cię! - mając wiele myśli i emocji w sobie, córka nie słyszy troski i lęku matki, nie odnosi się do niego. Mówi o sobie. O swojej potrzebie wolności, decydowania o sobie, być może potrzebie zaufania do jej wyborów.

Matka teraz jest wściekła. I ona też nie słyszy, co do niej mówi córka. Najmocniej brzmi jej w uszach „Nienawidzę Cię.” Bierz je mocno do siebie.

Jak śmiesz tak do mnie mówić.

Oczywiście obrzucanie się błotem może trwać jeszcze długo, aż ono zaschnie i kanał komunikacji między matką i córką przestanie być drożny. Z tego, w dłuższej perspektywie rodzi się wiele kłopotów.

A gdyby jedna z osób (w relacji matka – niepełnoletnia córka, zakładam, iż będzie to właśnie matka jako osoba dorosła i odpowiedzialna za relację z dzieckiem) przejęła na siebie rolę mediatora i używając między innymi aktywnego słuchania, prowadzenia procesu, facylitowania porozu-

mienia, usłyszała co się dzieje między nią i córką?

Taka rozmowa mogłaby wyglądać w ten sposób:

Przyszłaś godzinę później niż się umówiliśmy. Jestem zaniepokojona, gdyż troszczę się o Ciebie a teraz nie do końca wiem, czy mogę ufać ustaleniom między nami? Co Ty na to?

Bardzo możliwe, że córka odpowie tak samo jak w pierwszej wersji dialogu, bo takie jest ryzyko, iż komunikat wysyłany, dojdzie zniekształcony. Ale mediator w osobie matki czuwa:

Chcesz mnie wciąż kontrolować. Nienawidzę Cię! – mówi córka.

Domyślam się, iż czujesz się zirytowana, gdyż chcesz mieć pewność, że ufam Ci i chcesz, aby zauważyła, że sama czynasz się troszczyć o swoje życie, czy tak?

## Magdalena Sendor

mediatorka i trenerka, założycielka Strefy Porozumienia, która promuje mediacje w miejscu pracy jako formę budowania dobrej atmosfery ([www.strefaporozumienia.pl](http://www.strefaporozumienia.pl)). Z wykształcenia jest dziennikarką i kulturoznawczynią, od wielu lat jest gorącą zwolenniczką świadomej i empatycznej komunikacji. Ukończyła roczne Studium Porozumienia Bez Przemocy (Nonviolent communication) Marshalla B. Rosenberga (2008–2009) oraz intensywny kurs mediacji wg Porozumienia Bez Przemocy (2010–2011–2012). Jest osobą, która nieustannie się doszkała samodzielnie szukając wiedzy u innych ludzi, w książkach, w życiu lub w formie szkoleń czy warsztatów.

Dokładnie!!! Mam już 16 lat, za trzy miesiące 17 i wciąż ze wszystkiego muszę się tłumaczyć.

Tak, słyszę, że chcesz, abym ufała Twoim wyborom, tak?

Tak.

A chciałabyś teraz usłyszeć, jak ja to odbieram, jeśli umówiliśmy się, że wrócisz o 19.30, jest 20.30 a ja nie miałam od Ciebie informacji o chęci zmiany naszej umowy?

Hmm... no tak, mogłam zadzwonić i porozmawiać z Tobą...

Tak, ufam Ci. I jednocześnie chciałabym być wzięta pod uwagę, kiedy chcesz zmienić ustalony plan. Daje mi to poczucie spokoju i właśnie zaufania. Chciałabyś powiedzieć mi co usłyszałaś ode mnie?

Tak, ufasz mi, nie zamykasz się na zmianę planów, ale chcesz być wzięta pod uwagę.

Tak, dzięki.

Mamo, ja mówiłam nieprawdę, że Cię nienawidzę... Przepraszam.

Choć przytul się, opowiesz mi jutro jak tam było na spotkaniu i ponownie omówimy kwestię powrotów, abyśmy obie czuły się komfortowo, ok?

Tak.

Kiedy rozmawiamy, a w szczególności tak się dzieje, gdy rozmawiamy z bliską nam osobą, nasze myśli miesza się z uczuciami, galopują, rozpędzają się i nie potrafimy usłyszeć tego co jest głębiej. Nie potrafimy dojrzeć prawdziwej motywacji naszych działań, czyli naszych potrzeb. Mediator a dokładnie człowiek, który umie usłyszeć je, może udroźnić komunikację i sprawić, aby ona budowała nasze relacje a nie je burzyła. ■

# PRYWATNA SŁUŻBA ZDROWIA, czyli nowoczesny pracodawca XXI wieku

**Zgodnie z artykułem 68. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, każdy ma prawo do ochrony zdrowia a obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych.**

Michał Kowalczyk,  
DYREKTOR SPRZEDAŻY FSM Polska



**T**ak stanowi prawo, lecz rzeczywistość pokazuje, że jest zupełnie inaczej. Statystyka prowadzona przez GUS już od kilku lat się nie zmienia, około 4,5 mln Polaków ani razu w roku nie skorzystała z państwowej opieki medycznej, pomimo takiej potrzeby.

Na taką liczbę składa się wiele czynników. Według wyników badań Health Barometer 2012 przeprowadzonego przez Europe Assistance oraz Cercle Sante, głównym powodem niezadowolenia jest długi czas oczekiwania na usługi medyczne i długie kolejki do specjalistów (90 proc. wskazań). Ocena Polski na arenie międzynarodowej wyniosła zaledwie 2,6 pkt na 10 możliwych, najlepiej w Europie wypadła Austria 6,5 pkt, co pokazuje jak daleko nam jeszcze do satysfakcji pacjentów i europejskich standardów.

## Prywatne leczenie dla przedsiębiorców

I tu pojawia się pytanie, jak w świetle takiej rzeczywistości zabezpieczyć zdrowie swoje i swoich pracowników? Odpowiedź jest prosta i na dzień dzisiejszy coraz szerzej stosowana w naszym życiu codziennym. To oczywiście prywatna służba zdrowia.

Korzystanie z prywatnej ochrony to dla wielu osób jedyne możliwe rozwiązanie i po skorzystaniu z jej dobrodziejstw

mało kto chce wracać do NFZ-owskich przychodni.

Z roku na rok rośnie liczba Polaków, którzy przestają liczyć na Państwo i zaczynają leczenie na własną rękę. Z danych największych firm oferujących opiekę zdrowotną wynika, że liczba płatnych wizyt lekarskich w I półroczu 2013 roku wzrosła o 30 proc. w porównaniu z 2011 rokiem. Wartość rynku prywatnej opieki zdrowotnej w Polsce w 2013 r. przekroczyła już 35 mld. zł i dalej rośnie w tempie około 5 proc. rocznie.

Na te liczby składają się również pracodawcy, którzy coraz chętniej wykupują dla swoich pracowników abonamenty bądź ubezpieczenia zdrowotne.

Jeszcze kilka lat temu to co było przywilejem dla nielicznych, dziś jest raczej standardem w każdej firmie. Pracownicy już na etapie przeglądania ofert pracy dużą uwagę przywiązują do benefitów dawanych przez pracodawcę i obok narzędzi niezbędnych do wykonywania swoich obowiązków oczekują dostępu do prywatnej opieki medycznej dla siebie i swoich najbliższych.

## Bez kolejek do specjalisty

Do podstawowych zagadnień, na których zależy pracownikowi należą: błyskawiczny dostęp do lekarza pierwszego kontaktu, brak kolejek do specjalistów oraz zapewnienie większości niezbędnych badań diagnostycznych bez limitów i skierowań, które można wykonać w ciągu jednego dnia w jednej placówce medycznej.

W związku z coraz większym zapotrzebowaniem, rynek ma nam do zaoferowania coraz więcej. W takiej sytuacji zarządcy firm medycznych prześcigają się w inwestycjach w sprzęt najnowszej generacji czy nowoczesne technologie, takie jak: udzielanie porad przez internet, odbiór przygotowanej recepty bez wizyty czy elektroniczne karty pacjentów.

Natomiast z informacji uzyskanych od naszych klientów jasno wynika, iż najważniejsza jest zdecydowanie duża liczba renomowanych placówek dostępnych na terenie całego kraju, gdyż nigdy nie możemy przewidzieć gdzie akurat dopadnie nas choroba.

W takiej sytuacji o wiele lepiej sprawdzają się ubezpieczenia, gdyż w ramach jednej karty mamy dostęp nawet do 1500 prywatnych klinik na terenie Polski, z czego duża część pracodawców nie zdaje sobie sprawy.

Ubezpieczenia również pozwalają na dopasowanie rozwiązania skrojonego na miarę i długoterminowo są bardziej satysfakcjonujące i elastyczne dla użytkowników. Zachęcająca jest również niska cena, która w zależności od wariantu zaczyna się od 55 zł miesięcznie, dając już spore możliwości.

## Ubezpieczenie szpitalne

W ostatnim czasie obserwujemy również wzrost zainteresowania ubezpieczeniami szpitalnymi. W ramach pakietu możemy liczyć na bardzo szeroki zakres operacji organizowanych i finansowanych przez Towarzystwo (takich np. jak operacja zaćmy, jaskry, przegrody nosowej, wymiana stawu, artroskopia czy koronarografia), poród w prywatnym szpitalu, którego koszt wynosi nawet ponad 10 000 zł czy gwarancja pokoju 1-2 osobowego o wysokim standardzie.

Zanim zdecydujemy się na wykupienie abonamentu bądź ubezpieczenia dla naszych pracowników warto porozmawiać z niezależnym doradcą, który dopasuje odpowiednie rozwiązanie dostosowane do naszych rzeczywistych potrzeb. ■





# Superauta.com.pl

to wydajkowy portal internetowy poświęcony tematyce motoryzacyjnej i stylem życia.

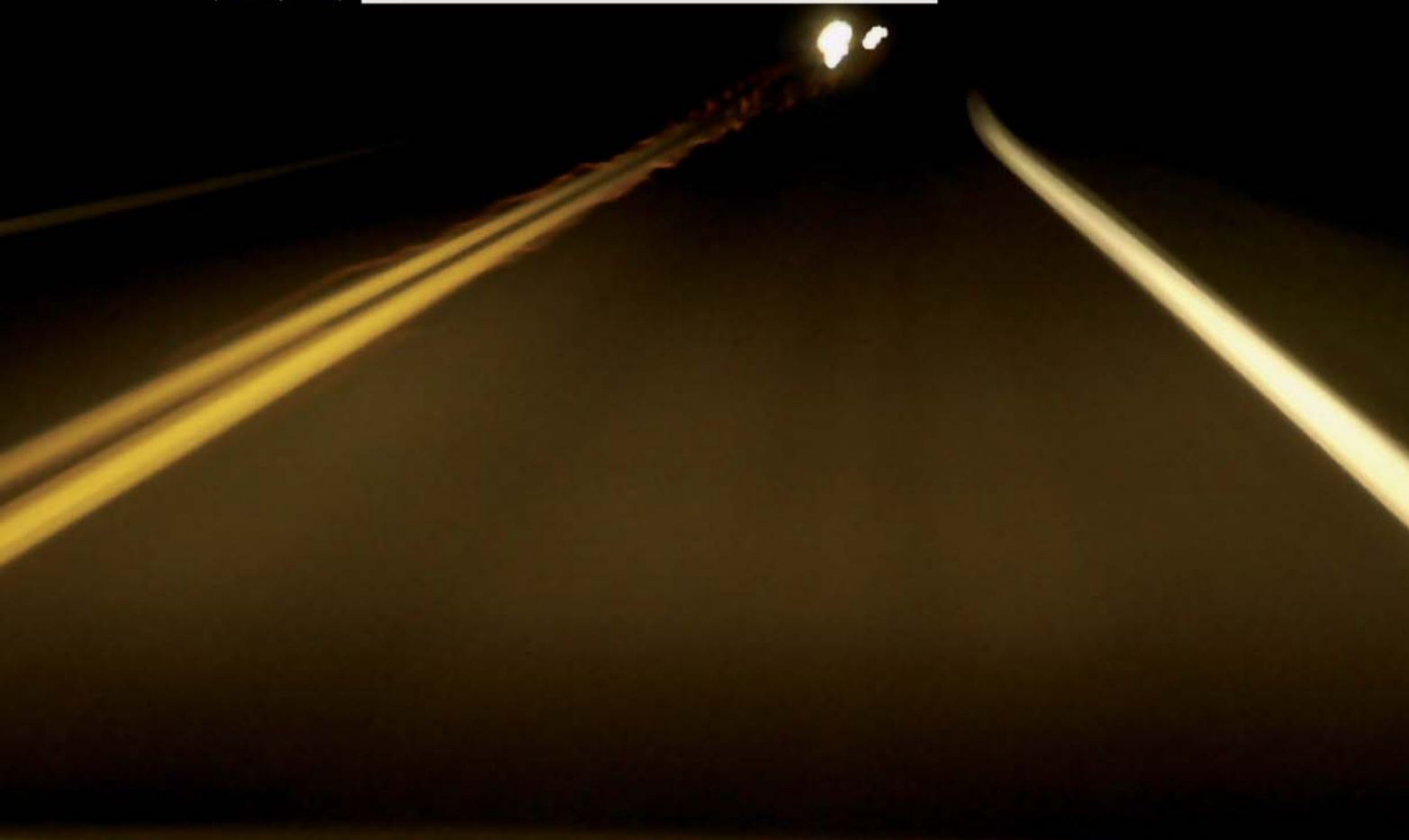
Przedstawiamy najnowsze informacje ze świata motoryzacji, które mają ścisły związek z kulturą, sztuką, designem, modą, biznesem i sportem;

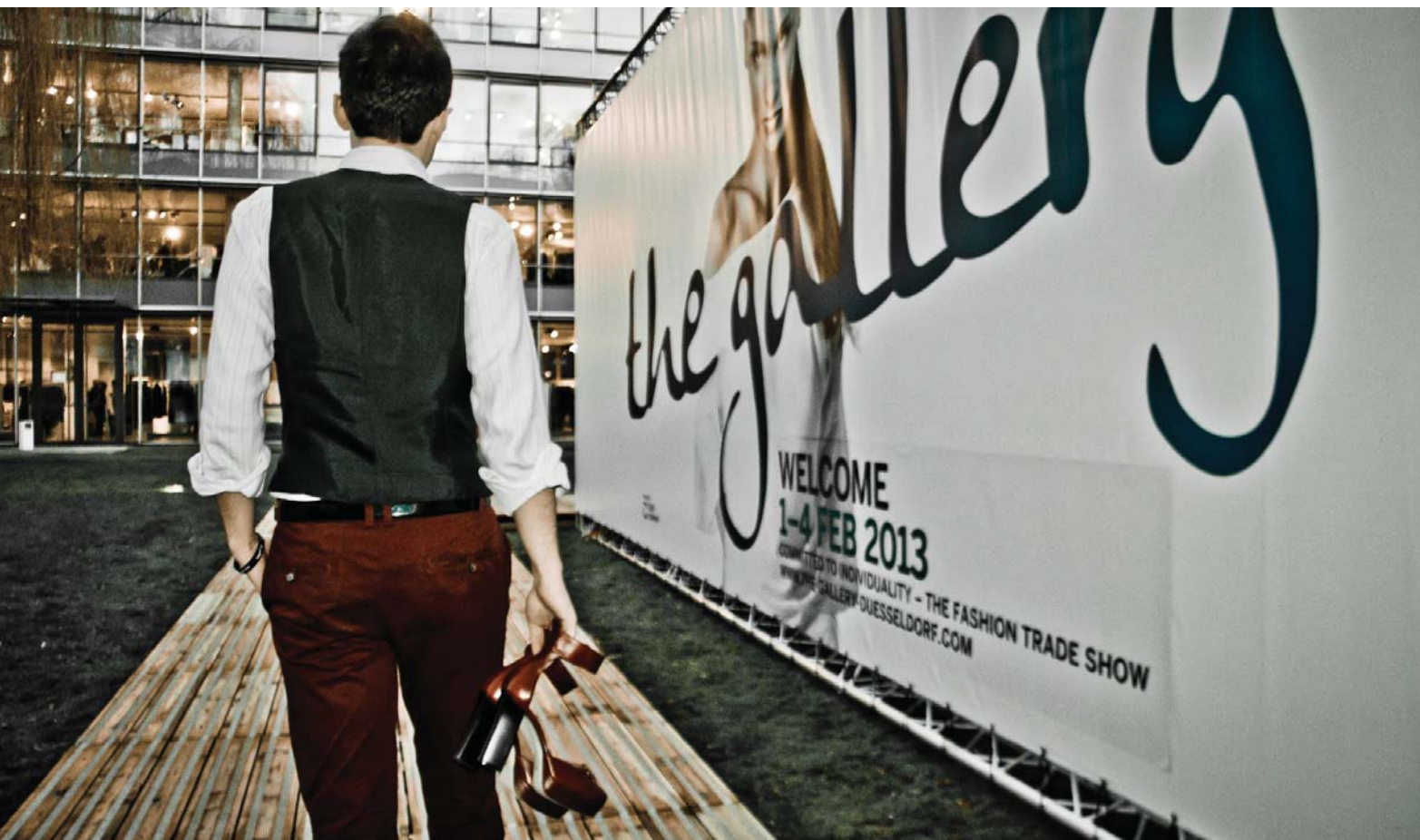
Poradujemy w wyborze samochodu i nie tylko, motocykla, skutera, motokosażki, a także styl życia. Niezwykle kojarzony ze smarem, olejem, benzyną;

Promujemy motocykle, skutery, motokosażki i akcesoria dla nich, a także wiska artystyczne;

Udowadniamy, że motoryzacja i sztuka mają ze sobą wiele punktów stykowych.

Zapraszamy do współpracy!





# TO, CO KOCHAJĄ kobiety

**Niejedna kobieta marzy o butach dla niej idealnych. Takich, w których będzie czuła się jednocześnie komfortowo, wyjątkowo i niepowtarzalnie. Tę potrzebę poznał i postanowił wyjść jej naprzeciw Marcin Miętus, projektant i twórca marki MYS.**

ROZMAWIA ANETA SIENICKA

Mówi się, że aby kobieta czuła się piękna, musi mieć na sobie buty na wysokim obcasie, a ich wygląd ma powodować zazdrość innych kobiet. Co myślisz o tym stwierdzeniu?

– Moja główna zasada brzmi, że szpilki nie mogą się po prostu podobać, lecz muszą odzwierciedlać charakter i urodę właścicielki. Dzięki temu podkreślimy figurę, urodę i dodamy seksapilu. Oczywiście oprócz tego buty muszą być wygodne. Dlatego marka MYS, którą założyłem ma kilka swoich sekretów jak stworzyć wygodne szpilki. Te które mogą zdradzić, to ręczne wykonanie, wyprofilowany obcas i mięciutki gąbka pod palcami.

**Projektujesz szpilki dopasowując je do stylu, charakteru i indywidualnych potrzeb**

swoich klientek. Jak wpadłeś na pomysł, żeby zaspokoić jedną z ważniejszych potrzeb kobiet, żeby mieć w szafie coś niepowtarzalnego?

– Każda kobieta chce być wyjątkowa i nosić buty, które są niepowtarzalne. Rozmawiając z kobietami o butach, zawsze poruszyliśmy temat, że rynek daje nam buty nie w tym kolorze, albo nie w tej wysokości. Dlatego daliśmy kobietom proste rozwiązanie: możliwość samodzielnego zaprojektowania szpilek na stronie mysfashion.com. W naszym konfiguratorze jest możliwość wyboru designu, koloru i idealnej wysokości, a przede wszystkim miejsca przyczepu wymiennych dodatków. Druga możliwość zaprojektowania wyjątkowych szpilek to spotkanie ze mną.

Twoje buty są nietypowe nie tylko ze względu na kroje i wysokiej jakości materiały, ale też dodatki, którymi dowolnie można ozdabiać buty spod znaku MYS. Czy te dodatki też projektujesz?

– Zastanawiając się dlaczego bardziej popularne są buty z dodatkami, niż bez dodatków, doszedłem do wniosku, że chodzi o użyteczność. W dzisiejszych, zabieganych czasach, produkty muszą dostosowywać się do naszego stylu życia. Kobieta „w biegu”, w pracy ma odpowiedni dress code, później spotkanie lub kolacja z przyjaciółką. Wtedy pojawia się pytanie, jak mieć przy sobie kilka par pasujących do okazji butów. Rozwiązaniem jest pudełeczko z wymiennymi dodatkami, które sprawia, że każda kobieta może zmie-

## Marcin Miętus

Mówią o nim, „mężczyzna, który kocha szpilki”... projektant, pomysłodawca, biznesmen i założyciel marki MYS – ręcznie wykonanego obuwia z wymiennymi dodatkami. Wyznaje zasadę, że szpilki nie mogą się po prostu podobać, muszą odzwierciedlać charakter i urodę właścicielki. Uwielbia rozmowy o butach, dobieranie materiałów, krojów, kolorów, wspólne projektowanie. Uważa, że nawet te najprostsze, czarne klasyczne szpilki mogą być wyjątkowe, gdyż ubierane za każdym razem wzbudzają emocje, którymi kobiety mogą zwojować świat. Jego podejście do biznesu opiera się o najlepszą jakość, niezmienną wygodę i nowoczesne innowacje: te trzy zasady pozwoliły na stworzenie wyjątkowego produktu z wyjątkowymi rozwiązaniami technologicznymi. Buty marki MYS prezentowano w Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Hiszpanii i w Polsce.



nić swoje buty w zależności od nastroju czy okazji, np. na elegancki wieczór założy dodatk z kryształami Swarovski, a efekt będzie zniwalaający! Wymienne dodatki tworzą projektanci biżuterii, których wraz z MYS chcemy promować.

**Wiadomo, że kobieca noga w szpilkach prezentuje się znacznie korzystniej niż w butach na płaskim obcasie. To nierzadko jednak wiąże się z cierpieniem, które kobiety dzielnie znoszą, żeby być pięknymi. Ale czy to jest konieczne, można chodzić w szpilkach cały dzień i nie mieć obolałych stóp?**

– Cieszę się Twoją opinią, która kształtuje się wśród moich klientek o butach MYS. Gdy pytam, skąd się o mnie dowiedziały, mówią w pierwszej kolejności „słyszałam, że są wygodne”. Szpilki mogą być wy-



**Buty Twojej marki zyskały już uznanie gwiazd. Podobno Dorota Wellman, która unikana jak ognia wysokich obcasów, przekonała się do szpilek dzięki Tobie, potwierdzasz?**

– Można powiedzieć, że słyszałem o tym. Ale nigdy nie spotkałem Pani Doroty Wellman, chociaż bardzo bym chciał, by zaprojektowała dla niej coś wyjątkowego.

**Szpilki to Twój najważniejszy produkt. Czy kobiety, które nie noszą wysokich obcasów, albo mężczyźni, znajdą u Ciebie coś dla siebie?**

– Oczywiście! Sam musiałem zaprojektować coś dla siebie. Choć przez dwa lata nie miałem na to czasu, gdyż zawsze szpilki dla wyjątkowych kobiet były na pierwszym miejscu. W tym momencie Pani oprócz szpilek mogą znaleźć u mnie ba-

## Każda kobieta chce być wyjątkowa i nosić buty, które są niepowtarzalne

godne. Ważne, by przy ich tworzeniu korzystać z najlepszej jakości skór czy profilować obcasy. Pierwsze prototypowe modele zawsze są testowane, aby można było dokonać ewentualnych, niezbędnych poprawek.

**Kto te buty dla Ciebie testuje?**

– Oczywiście moja mama, która je uwielbia (śmiech).

letki i lordsy z mięciutkim wykończeniem, a Panowie klasyczne eleganckie buty i trampki ze skóry.

**Gdzie można znaleźć produkty marki MYS?**

– Największa oferta znajduje się na stronie mysfashion.com. Warto też odwiedzić wkrótce nasze butik francyzytowe, które będą w Polsce, Hiszpanii i Stanach Zjednoczonych. ■



# KOLOROWY Dress Code

**Profesjonalna Etykieta Ubioru, zwana z języka angielskiego Dress Code jest zjawiskiem, które zawitało do Polski wraz z pojawieniem się wielkich, zagranicznych korporacji. Jest to zbiór reguł i zasad, jakimi powinni kierować się ludzie przy wyborze swojego codziennego stroju do pracy. W zależności od polityki firmy, mogą to być zasady bardzo sztywne (np. buty damskie, noszone w pracy powinny być zawsze zakryte z przodu) lub nieco luźniejsze (np. dopuszcza się buty damskie z wycięciem na palce)**

Agnieszka Michalczyk

**N**ie jest to zjawisko nowe, bowiem już w czasach starożytnych panowały pewne zwyczaje dotyczące właściwego doboru strojów. W starożytnym Rzymie społeczeństwo pilnie przestrzegało tzw.

hierarchii kolorów. Purpurowe tuniki mogli nosić tylko uchodzący za elitę senatorowie. W Chinach jedynie cesarz miał przywilej noszenia szat w żółtym, uważanym za bardzo szlachetny, kolorze. W Stolicy Apostolskiej znane były wszystkim kardynalskie, bogato zdobione szaty.

## Zobowiązująca czerwień

W czasach współczesnych również uważamy, że w profesjonalnej garderobie pewne kolory są mniej lub bardziej właściwe i bywają zarezerwowane dla osób zajmujących wyższe stanowiska w hierarchii firmy. Takim przykładem jest kolor czerwony, mój ulubiony. Zazwyczaj mogą go nosić właścicielki firm, panie prezes czy dyrektor zarządzające. Kostiumu w kolorze czerwonym na pewno nie założy żadna asystentka, czy inna podwładna. Byłoby to wielce nieestosowne. Jeśli koniecznie chce przemyścić tę barwę, może sprawić sobie torebkę, którą odłożyć, płaszczyk, który powiesi w szafie lub apaszkę, traktowaną jako małeńki dodatek.

Co do czerwonej torebki, to uważam, że powinna ją posiadać każda kobieta. Pasuje do wszystkiego i w magiczny sposób swoją intensywnością może sprawić, że poczujemy się lepiej w szary, deszczowy, jesienny dzień. Podświadomie będzie działać na nas jak swoista transfuzja krwi. Pamiętajmy, że już nie nosimy identycznej torebki i butów. Te czasy za nami, chyba, że nawiązujemy w swoim ubraniu do stylizacji z lat pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych. Dzisiaj torebka stanowi odrębne dzieło sztuki i tak ma być traktowana.

Kiedy wybieramy się na przyjęcie biznesowe lub prywatne, a mamy ochotę założyć czerwoną sukienkę musimy zdawać sobie sprawę z tego, że będziemy w niej



bardzo widoczne. Ten kolor zawsze nas wydobędzie z tłumu i nie przemkniemy niezauważone, bo akurat tego dnia mamy niewielką ochotę na interakcje z ludźmi. Jeżeli więc zdecydujemy się na założenie



czerwonej sukienki, pamiętajmy, by tego dnia być optymistycznie nastawione do świata, otwarte i zharmonizowane, ponieważ i tak przyciągniemy uwagę innych osób. Do czerwonej sukienki polecam gołe nogi lub cieliste rajstopy i czerwone, beżowe, szare lub bardzo modne dzisiaj imitujące skórę węża buty. Dla odważnych może być stylizacja „cała na czerwono”. Łączenie koloru czerwonego z czarnymi dodatkami uważam za zbyt banalne i nie pasujące do eleganckiej Polki. Zupełnie



## Do stołu negocyjacyjnego nie zakładajmy czerwonego kostiumu. Czerwień może zadziałać, jak przysłowiowa „płachta na byka” na naszego rozmówcę

czym innym jest tancerka flamenco i jej ognista, hiszpańska uroda.

W sytuacji biznesowej, jeśli idziemy na ważne negocjacje lub mamy coś do załatwienia w urzędach, nie radziłabym zakładać czerwonego garnituru, kostiumu czy sukienki. Intensywność koloru może sprawić, że podświadomie wywołamy w kimś niechęć. Czerwień może zadziałać, jak przysłowiowa „płachta na byka”.



Prezentowane torby i buty pochodzą z kolekcji marki MYS

### Bezpieczna czerń

Inaczej rzecz ma się z czernią, która buduje dystans, ale jest kolorem bezpiecznym i akceptowanym zawsze i wszędzie. Wśród Polek zajmuje pierwsze miejsce. Idąc na zakupy z zamiarem sprawienia sobie czegoś kolorowego i tak ponad połowa wróci do domu z czymś czarnym. Nie mówię, że jest to pozbawione sensu, skoro moja garderoba składa się w 70 procentach z czarnych rzeczy i nie wyobrażam sobie życia bez nieśmiertelnej „małej czarnej”, ale... czasami warto zamienić czerń choćby na zapomniany granat, obojętny czy szarości.

Granatowy traktowany po macoszemu przez swoją szkolną historię, może być wspaniałą alternatywą dla czarnej marynarki, bluzki czy sukienki. Pamiętajmy doskonale czasy, kiedy nosiło się granatowe fartuszki w szkołach. Po latach ciężko nam jest wrócić do tego koloru, a szkoda. Jest on bowiem bardzo twarzowy i prezentuje się dobrze prawie na każdej kobiecie.

Polecam również szarości, które powinny znaleźć się w wielu garderobach profesjonalistek. Nie ma takiego koloru, który stanowiłby lepsze tło dla różnego rodzaju stylizacji. Nie ma również takiego koloru, którego nie można połączyć z szarościami. Szare-czerwone, szare-granatowe, szare-czarne, szare-żółte, szare-różowe, wreszcie

moje ulubione zestawienie: szara sukienka i czekoladowe dodatki. Szarości w mariole z innymi kolorami zawsze będą stanowiły wysublimowane połączenia.

### Wymagająca biel

Czy istnieje gdziekolwiek taka garderoba, w której nie znajduje się choćby jedna biała koszula? Nie widziałam takiej. Ponadczasowa biała bluzka stanowi bowiem bazę wielu stylizacji, zarówno biznesowych, jak i codziennych. Zakładana pod marynarkę, czy po pracy do zwykłych dżinsów zawsze wygląda schludnie i świeżo. Uwielbiam białe bluzki, bowiem odmładzają w sposób magiczny. Należy tylko pamiętać, że biel jest kolorem wymagającym. Znajdując się bezpośrednio przy twarzy w niemilosierny sposób wydobędzie wszelkie przebarwienia, podkrążone oczy czy zmęczenie na twarzy po nieprzespanej

nocy. Zapamiętajmy zatem, by zakładając białą bluzkę zrobić sobie minimalny makijaż, który rozświetli naszą skórę i nada jej zdrowy i młodzieńczy wygląd.

Alternatywą białej koszuli, czy bluzki jest błękitna, która nie jest aż tak wymagająca dla cery. Mężczyźni instynktownie po nią sięgają, ponieważ „zachowuje świeżość” przez cały dzień. Błękitna koszula w połączeniu z bordowym krawatem (na zasadzie kontrastu) wygląda bardzo elegancko.

O kolorach można pisać wiele. Żyjemy w czasach, kiedy barwniki nie są już dobrem luksusowym i zarezerwowanym dla najbogatszych. Dlatego też korzystamy z kolorów na co dzień, będąc w zgodzie ze sobą samym i polityką firmy. Ubiór nasz jest tylko wierzchnim, banalnym okryciem, ale także wizytówką nas samych oraz naszego przedsiębiorstwa.

Kończąc niniejszy artykuł życzę wszystkim, by starannie dobierali swoją garderobę i aby nie powielali zaleceń Piotra I, który w 1708 roku opracował zasady Dress Code dla swoich poddanych stojących przed obliczem wyższych rangą, by mieli „wygląd lichy i durnowaty, tak, aby swoim pojmowaniem sprawy nie peszyć przełożonego”. CDN

### Agnieszka Michalczyk

twórczyni i kuratorka projektu „Debiutantki”, szkoły eleganckiego bycia i obycia dla młodych dziewcząt. Mecenasa Akademii Dobrego Stylu Klubu Integracji Europejskiej. Prowadziła Szkołę Stylu z Beata Tyszkiewicz i Moniką Jaruzelską.

# METAMORFOZA z zastosowaniem makijażu permanentnego

**Metamorfoza to zwykle diametralna przemiana, kompletna zmiana wizerunku. Uatrakcyjnia i dodaje pewności siebie. Nie zawsze jednak musi wiązać się z zastosowaniem medycyny estetycznej. Często wystarczy wykonanie makijażu permanentnego, który ukryje niedoskonałości i co najważniejsze, podkreśli atuty naszej urody. Na taki zabieg zdecydowały się Agnieszka Redlich i Paulina Grudzińska-Kułak. Nasze bohaterki oddały się w ręce zespołu specjalistów Magdaleny Bogulak i jej Instytutu Zdrowia i Urody Medical SPA Sharley. Jakie są tego efekty? Oceńcie sami.**

Nina Alt

## Agnieszka Redlich

Agnieszka Redlich ma 31 lat, mieszka w Pruszkowie, z zawodu jest fizjoterapeutką. W wolnym czasie uwielbia jeździć na rowerze, czytać książki i spędzać czas z rodziną. Zdecydowała się na metamorfozę, ponieważ uznała, że jest to dobra okazja, by pod okiem najlepszych specjalistów zmienić swój wizerunek.

### Diagnoza:

Agnieszka ma bardzo cienkie i niewidoczne brwi. Przed zabiegiem, w oczy bardzo rzucała się czerwona poświata jaka pozostała po wykonanym kiedyś makijażu brwi. Zdominowała



ona je i nie wyglądała dobrze. Podczas zabiegu został zniwelowany ten efekt. Dorysowano nowe włoski w łuku brwiowym. Na kolejnych zabiegach, brwi zostały poszerzone i uzupełnione metodą cieniowania.

Agnieszka ma bardzo jasną cerę o delikatnie różowym zabarwieniu. Jasna oprawa oczu i jasne usta sprawiały, że twarz była mało wyraźna. Podczas metamorfozy zaproponowano makijaż permanentny oczu i ust. Oczy podkreśliły kreski dolna i górna. Dzięki nim oczy stały się wyraźniejsze i bardziej widoczne. Piękne, jędrne usta Agnieszki pokreślono delikatnym odcieniem różu.





### Paulina Grudzińska-Kułak

Paulina Grudzińska-Kułak ma 25 lat, mieszka w Sulejówku. Jest masażystką w SPA oraz rehabilitantką dziecięcą. Wolny czas spędza z mężczyznami jej życia – mężem i synem. Wspólnie lubią podróżować, zwiedzać, pływać, gotować i dobrze się bawić. Poddając się metamorfozie liczyła na podkreślenie jej atutów i na profesjonalne doradztwo w zakresie odpowiadającej jej urodzie fryzury. Marzyła, aby poczuć się pewną siebie, przebojową kobietą.

#### Diagnoza:

Paulina to kobieta pełna wdzięku i subtelności. Jej atutem są piękne, duże oczy, które przykuwają wzrok swoim niespotykanym błękitem. Nie były jednak wyraźnie podkreślone. W ramach metamorfozy wykonano zatem makijaż oczu i brwi. Piękny kształt ust zaznaczono wyraźniejszym kolorem.

„Nowa” Paulina ma teraz wyraźne spojrzenie, piękne, soczyste usta i nową fryzurę. U Pauliny wykonano makijaż permanentny ust, oczu i brwi. Zmieniono kolor włosów i fryzurę. Paulina zgodziła się na propozycję i zaczęła nosić grzywkę. Dzięki temu na pierwszym planie twarzy Pauliny są oczy. Zniknęła skromna dziewczyna, teraz jest przebojowa, modna kobieta!

### Sharley Instytut Zdrowia i Urody Medical SPA – okrzyknięty najlepszym salonem ostatniego 20-lecia.

Zespół specjalistów z Sharley jako pierwszy w Polsce uczestniczył w spektakularnych metamorfozach organizowanych przez czasopismo Claudia oraz telewizję TVN. Od lat uczestniczy w różnych metamorfozach organizowanych wspólnie z największymi czasopismami na rynku. Salon jest również autorem Metamorfozy z Sharley, którą prowadzi samodzielnie jako swoją autorską akcję.



# ŚWIETNIE TRZYMAJĄCY SIĘ czterdziestolatek

**Pierwsza generacja modelu VW Passat, zaprojektowana przez Giorgio Giugiaro, zadebiutowała w 1973 roku. Dziś na rynku oferowana jest 7. generacja tego, jednego z najbardziej popularnych modeli swojego segmentu. Na świecie właściciele znalazło już ponad 20 milionów Passatów.**

Krzysztof Jończyk, ANETA SIENICKA

**M**ieliśmy okazję sprawdzić Passata B7 ze stajni VW, jednej z najlepiej rozpoznawalnych marek w Europie. Auto wyposażone w wysokoprężny motor o pojemności 2 litrów i mocy 177 KM, w połączeniu z doskonałą dwusprzęgłową skrzynią DSG sprawia wrażenie mającego olbrzymie zapasy mocy. Znany z poprzednich modeli silnik 1.9 TDI osiągnął niemalże status legendy nie do „zajechania”. Jak się spisuje „nowy”, dwulitrowy silnik? Do jego pracy nie można mieć zastrzeżeń. Znakomicie współpracuje ze wspomnianą już automatyczną, dwu-

sprzęgłową skrzynią biegów. DSG robi sporą różnicę a jazda podczas korków w mieście to czysta przyjemność. Gdy uruchomimy tryb SPORT, skrzynia DSG pozwoli nam na szybką, dynamiczną i przede wszystkim płynną jazdę. Udało nam się przy bardzo ekonomicznej jeździe zejść do spalania 6,5l/100 km. średnio, co jest doskonałym, jak na te parametry auta wynikiem. W mieście natomiast spalanie utrzymywało się na poziomie 8,4 l/100 km.

## Korzystne udogodnienia

Testowane auto wyposażone zostało w szeroki wachlarz systemów upraszcza-

jących codzienne użytkowanie samochodu i powodujących złudne wrażenie, że kierowca może przestać na moment myśleć. Należy do nich np. system Auto Hold, dzięki któremu nie musimy trzymać nogi na hamulcu, stojąc np. na czerwonym świetle. W porównaniu z poprzednim modelem tego auta, zwiększył się także komfort resorowania, a w połączeniu z dość sztywnym zawieszeniem daje to efekt ciekawego kompromisu między wygodą, a pewnością prowadzenia. Prezentowanym przez nas Passatem pod różuje się bardzo poprawnie za sprawą precyzyjnego układu kierowniczego, a prze-





## Mocno dojrzały Passat wciąż jest interesującą propozycją, z dopracowanym silnikiem i najnowszymi zdobyczami techniki w wyposażeniu

stronna kabina jest znakomicie wyciszona.

### W daleką podróż

Za kierownicą czujemy się komfortowo, fotele są odpowiednio wyprofilowane, dodatkowo mają również regulację lędźwiową. Zostały stworzone dla ludzi, którzy pokonują dużą ilość kilometrów. Między nimi znajdują się praktyczne uchwyty na napoje oraz wygodny, wysuwany podłokietnik. Funkcjonalnym rozwiązaniem jest system bezkluczykowego zapłonu, dzięki któremu wystarczy, że mamy kluczyk w kieszeni i możemy uruchomić motor za pomocą przycisku „START/STOP”. Wykończenie elementów deski rozdzielczej, jak na Niemców przystało, jest niemal perfekcyjne. Na tylnych kanapach zasiąść może każdy, czy to mały czy duży i komfort jazdy będzie dla jednego i drugiego tak samo wysoki. Bagażnik, który ma pojemność 565 l. zaspokoi spore potrzeby bagażowe, dzięki

czemu bez problemu powinniśmy zapakować się na długie wakacje. Volkswagen przyzwyczaił nas, że nie robi dużych zmian wewnątrz pojazdu w porównaniu do poprzedników, tak też jest w modelu B7. Kokpit przypomina nam o Passacie B6. W zupełności nas to nie dziwi, bo po co zmieniać coś, co jest fantastycznie ergonomiczne i poręczne.

Podsumowując test prezentowanego przez nas auta można śmiało powiedzieć, że jest ono istotnym rozwinięciem swojego poprzednika, który znalazł całe rzesze za-



dowolonych nabywców na całym świecie. Patrząc na konkurencję pozostali producenci ratują się odświeżaniem dotychczasowych modeli. Mocno dojrzały Passat wciąż wydaje się interesującą propozycją, tym bardziej, że silnik 2.0 TDI jest jednostką dopracowaną, a na liście wyposażenia znajdują się najnowsze zdobycze techniki. Cena podstawowego modelu Passata zaczyna się już od 87 690 zł. (styczeń 2014 r.).

### plusy

- wysoki komfort prowadzenia
- duża przestrzeń w kabinie
- szeroki wachlarz zaawansowanych technologii

### minusy

- nie stwierdzono

## Szewczyk Auto

////////// DOPASOWANY DO CIEBIE //////////

Dziękujemy za udostępnienie do testów VW Passata firmie Szewczyk Auto Sp. z o.o., dealerowi marek Audi i Volkswagen  
www.szewczyk.auto.pl

# IN VINO veritas...



J. K. PETER PUŁAWSKI,  
założyciel sieci dobreWINA.pl

**P**olemika jest raczej jednostronna, bo dyskonty robią swoje wpływając na zwiększenie sprzedaży win Polsce. Wyniki badań pokazują, że w Polsce zwiększa się sprzedaż win i to znacznie, ale niestety przede wszystkim win najtańszych, kupowanych właśnie w dyskontach. W zasadzie nie ma w tym nic złego i nie zamierzamy nikogo zniechęcać do zakupu win w segmencie od 10 do 15 złotych, ale decydując się na taki nabytek warto mieć pełną świadomość tego co się kupuje.

Fascynujące jest to jak kształtowała się i zmieniała nasza świadomość konsumencka w ciągu ostatnich lat. Od wielkiego boom na supermarkety, poprzez cichy powrót do małych lokalnych sklepików. Oczywiście zakupy w supermarketach są wygodne, a przede wszystkim tanie, ale są produkty, których tam zwykle nie kupujemy. Przykładem jest pieczywo, ciasta czy ciastka. Mamy takie wewnętrzne przekonanie, że chleb kupiony w osiedlowej piekarni czy ciasto w ulubionej cukierni jest smaczniejsze, przygotowane z lepszych składników, z większym zaangażowaniem i starannością. Co z tego, że musimy ciut więcej zapłacić, przynajmniej mamy pewność, że kupujemy coś zdrowego dla nas i naszej rodziny. Podobnie jest z wędlinami. Jesteśmy znacznie bardziej ufni wobec wędlin i mięs pochodzących z małych

**Cała prawda w winie, a wino prawdę Ci powie. O tym skąd pochodzi i ile serca włożono w jego produkcję. Od pewnego czasu trwa dyskusja między specjalistami i zwykłymi konsumentami na temat zdobywających coraz większą popularność win z dyskontów.**

 **dobreWINA.pl** *cała przyjemność po Twojej stronie*

ekologicznych sklepów niż na przykład z dyskontów.

Dlaczego zatem taki mechanizm nie działa jeszcze w przypadku win? Być może dlatego, że istnieje przekonanie, że jest to ten sam produkt, który można dostać w wyspecjalizowanych sklepach. Otóż, niestety nie.

Największa sieć dyskontów w Polsce ma 2100 sklepów. Przyjmując bardzo pesymistyczne założenie, że każdy z nich w ciągu kilku miesięcy sprzedaje 50 butelek wina jednego gatunku to daje nam łączną sumę ponad 100 tys. butelek wina z jednej winnicy. Większość producentów wina, małych a nawet większych rodzinnych winnic, po prostu nie jest w stanie wyprodukować takich ilości. Zatem większość win w dyskontach pochodzi zazwyczaj z wielkich molochów. Dostawców, którzy mieszają wina od dziesiątków producentów. Praktycznie niemożliwe jest, aby takie mieszane wina były z najlepszych zbiorów. Siłą rzeczy będzie to mieszanka bez cech indywidualności. Rolnicy tworzą spółdzielnie, które przekazują winogrona do przetwórci, które z kolei działają na zasadzie polskich cukrowni. Przed punktem skupu ustawia się sznur ciężarówek, które czekają, aby zostać zważone i zrzucić winogrona. Pojedynczy rolnik nie musi się przejmować jakością uprawianych przez siebie winogron, bo wie, że jego zbiory i tak znikną w masie owoców przywiezionych przez innych.

W małej winnicy produkuje się rocznie od 50 tys. do 1 mln butelek wszystkich gatunków, a czas od zebrania owoców do rozpoczęcia ich fermentacji wynosi oko-

ło 15 minut. Rolnik wie, że jego zbiory będą miały wpływ na smak wina we wszystkich butelkach, dlatego znacznie bardziej się stara, dbając o każdy swój krzaczek. Dla porównania, w spółdzielni, czy innych przetwórciach, winogrona zbierane są na traktor lub ciężarówkę, owoce gniją się w upale, a bakterie zaczynają działać, szczególnie podczas oczekiwania w kolejce do punktu skupu.

Oczywiście duże sklepy, wprowadzają niewielkie ilości produktów z wyższej półki, ale służą one raczej działaniom marketingowym i pozyskaniu dobrej opinii sommelierów, którzy otrzymują takie wina do degustacji.

I co tu zrobić? Jaką decyzję podjąć? Jeśli jesteś świadomym konsumentem, cieszysz się smakami, jest dla Ciebie istotne co jesz, co pijesz i skąd to pochodzi, to wybieraj raczej wyspecjalizowane sklepy. Takie, w których sprzedawca zna swoje wina, wie skąd pochodzą, jak smakują. Wyspecjalizowani w winach importerzy poświęcają czas i energię na selekcję każdego wina na półce. Na jedno wybrane wino muszą spróbować od 10–30 butelek i z tego wybrać najlepsze.

Nie bój się wyższych cen. Często mniejsze sieci sklepów oferują wina w bardzo dobrej cenie, ale z zachowaniem naprawdę dobrej jakości. Tutaj przynajmniej wiesz co pijesz.

Jedno dyskontom trzeba przyznać. Wykonują świetną robotę jeśli chodzi o propagowanie i promocję konsumpcji wina. Powoli zmienia się kultura picia. I za to rynek winiarzy powinien im bardzo podziękować. ■



## SALONY PIĘKNOŚCI

*Klasa, Kobiecość, Styl, Nowoczesność i Awangarda*



### *Salony Piękności "MILORD":*

*Warszawa - al. J. Waszyngtona 30/36*

*tel. (22) 617 73 77*

*Warszawa - ul. Wąsuszewska 24A*

*tel. (22) 814 50 10*

*Warszawa - pl. Hallera 5*

*tel. (22) 818 51 07*

*Warszawa - ul. Kobielska 17*

*tel. (22) 610 85 03*

*Nieporęt - ul. Rynek 1A*

*tel. (22) 772 54 54*

*[www.salonymilord.pl](http://www.salonymilord.pl)*



# GRAM

## w ogólnonarodowym czacie

**Zawodowy aktor i tenisista amator. Dla niego wybór zawodu aktora to ryzyko, ale wybór zawodu sportowca to już ryzyko graniczące z szaleństwem. Dlatego jednak został aktorem, ale nad najlepsze kino przedkłada oglądanie pojedynku Federera z Nadalem. O aktorstwie i pasji sportowej opowiada Tomasz Stockinger.**

ROZMAWIA ANETA SIENICKA

**Rola Hrabiego Czyńskiego w filmie „Znachor” Jerzego Hoffmana to chyba jedna z najbardziej rozpoznawalnych i zapamiętanych przez widzów ról filmowych w Pana karierze. To jeden z tych filmów, do których się wraca. Jak Pan wspomina tamten okres?**

– „Znachor” to bardzo ważny film, jedyny w swoim rodzaju. Żaden film z tamtej epoki nie jest tak wzruszający, tak potwarzany, tak lubiany. Jestem zachwycony faktem, że brałem udział w filmie, który oparł się zębowi czasu a nawet zyskuje, stając się klasyką. Ale kiedy był kręcony, nikt tego nie wiedział, wtedy ten film nie był aż takim objawieniem jak odbierany jest dzisiaj.

**A jak Pan w ogóle trafił do tego filmu?**

– Ta rola to było takie nagłe zastępstwo, trafiłem tam jako trzeci. Z tego co słyszałem, miał ją początkowo zagrać Daniel Olbrychski i jak wtedy się dowiedziałem, on nie chciał lub nie mógł tej roli zagrać. A jak go zapytałem o to teraz, po latach, usłyszałem, że on nic na temat tej

**Przypomina Pan sobie taki plan filmowy, który szczególnie dobrze Pan wspomina?**

– Wszystko co robiłem przynosiło mi jakąś radość i naukę. Może z wyjątkiem serialu „Rycerze i rabusie” bo to było kręcone w okresie rozpadu struktury państwowej i filmowej. Ten serial powstawał w warunkach schyłkowych, bałaganu na planie. To wspominam źle. Zresztą, wkrótce po tym wybrałem się na kilkuletnią wycieczkę, na tułaczkę po świecie. Dostałem paszport i wizę do Anglii a stamtąd znalazłem się w Kanadzie i tam na jakiś czas zostałem.

**Kiedy to się działo?**

– To były lata 1984–1988. Tam urodził się mój syn, tam pracowałem robiąc to, co dawało pieniądze na przeżycie. To jednak mi nie odpowiadało, dlatego wróciłem do kraju i to jak się później okazało, na kilka miesięcy przed okrągłym stołem.

**Nie żałował Pan powrotu?**

– Nie żałowałem. Byłem zadowolony, że wróciłem. Mogłem rozmawiać we wła-

– i ten czas spędziłem w Polsce jako zapracowany aktor i to daje mi dużą satysfakcję i poczucie wartości, że ja umiem robić to co robię. Np. grając w „Klanie”, w ciągu 16 lat nauczyłem się na pamięć ok. 9 tys. stron dialogu i to zostało sfilmmowane! (śmiech)

**To już 16 lat! Nie czuje się Pan trochę doktorem Lubiczem?**

– Nie, bardziej czuję się aktorem wszystkich Polaków. To jest bardzo miłe, że tyle osób przez tak długi czas ogląda mnie, a ja dzięki temu adresuję wszystko co myślę, co czuję, co wytwarzam jako aktor, jako postać, członek zespołu „Klanu”. Chociaż uważam, że cokolwiek robimy dla ludzi, to przemycamy przekaz znacznie szerszy niż to wynika z tekstu. Przekazujemy swój światopogląd na tematy i małe i duże.

**Jak to dokładnie wygląda?**

– Codzienny serial obfituje w sceny o niczym, np. powitanie i zaproszenie do zjedzenia zupy. Sztuką jest zrobić coś z niczego, jak właśnie tę rozmowę o zupie, która zresztą odbywa się w każdym polskim domu. Ale tej rozmowie o zupie towarzyszą różne niuanse, różne elementy naszego codziennego życia, pozornie błahę a tak naprawdę one się składają na nasze życie. Te niepozorne działania tworzą jakąś całość, która ma na celu dążenie do szczęśliwości, do umiejętności budowania relacji z innymi ludźmi. Oglądając np. „Znachora” albo „Hamleta”, czy coś innego, co jest zupełnie dla nas egzotyczne, nie mamy tej płaszczyzny utożsamiania się. Mamy do czynienia z jakąś historią zupełnie odległą, która przenosi nas na jakiś czas w inny świat a po godzinie lądujemy u siebie na fotelu i zapominamy o historii.

**W serialu jest inaczej?**

– Jeśli chodzi o serial to jest to taki ogólnonarodowy czat. I to nie działa

## Tenis to jest najlepszy interaktywny teatr w jakim chciałbym grać

– roli nie wiedział. Jako drugi miał być Piotr Garlicki, a później to już nie mieli na nic czasu i wzięli do tej roli mnie.

**I jak Pan się tam czuł?**

– Startowałem z pozycji osoby, która weszła od kuchni na bankiet. Byłem stre-mowany w obecności wielkich gwiazd takich jak Anna Dymna i Jerzy Bińczycki. Dodatkowo żona Hoffmana miała inny obraz mego bohatera i zza kamery wyrażała swoją dezaprobatę dla mojej osoby. To mnie strasznie deprymowało, nie zapomnę tego. Było to jednocześnie mobilizujące, ale też krępujące.

– snym języku, zacząłem znowu grać, budować dom. Nie powiem jednak, że to była łatwa decyzja. Wahałem się z tym do ostatniej chwili, bo po czterech latach w Kanadzie byłem już nawet przygotowany mentalnie do tego, żeby tam zostać i w jakimś zawodzie tam się rozwinąć.

**Co Panu dał pobyt w Kanadzie?**

– Nabrałem dystansu do mojego życia w Polsce, z którego to dystansu mogłem bardziej właściwie ocenić co mam ze sobą zrobić, czym dla mnie jest moja ojczyzna, czy ja chcę być artystą czy nie, na ile jest mi to potrzebne. Minęło 25 lat

jednorazowo tylko jest rozpisane na miesiące, sezony, lata. My aktorzy nie potrzebujemy dodatkowej charakteryzacji, żeby po pięciu czy dziesięciu latach być siwsiymi czy grubszyymi przez upływ czasu. W tym jest jakaś niezwykłość. Do tego mnie szkoła teatralna nie przygotowywała. Byłem przygotowywany do tego, żebym przeczytał rolę, zaakceptował i ją zagrał. A tymczasem ja gram rolę, której nie znam. To życie przynosi kolejne odcinki. Czasem to nasze osobiste koleje wpływają na to co później scenarzyści piszą. Jeśli aktor złamie nogę czy aktorka zajdzie w ciążę.

**Co poza tym w Pana życiu zawodowym się dzieje?**

– Miałem okazję odskoczyć trochę od „Klanu”, pojawiając się w „Czasie Honoru” czy innych serialach. Jeśli chodzi o film, pogodziłem się z tym, że jestem tak mocno kojarzony ze swoją serialową rolą, że w filmie grać nie mogę. To jest cena jaką się płaci za pewnego rodzaju stabilność. Nie można mieć wszystkiego. Jak już się gra w takim tasiemcu, to się gra, a jak chce się robić coś innego, to trzeba z tego tasiemca zrezygnować. Przez te 16 lat na szczęście nie miałem sytuacji, że ktoś stawiałby mnie przed takim dylematem. Przede wszystkim ja czuję, że jestem w drużynie, w zespole i jestem wobec nich zobowiązany, bo jak by to było, gdyby nagle wszyscy serialowi aktorzy chcieli porzucić swoje role. Wszystko by się rozpadło, a przecież „Klan” jest opowieścią o rodzinie! Poza tym jestem zadowolony z tej pracy, z całej ekipy, z którą współpracuję. Skoro nas ogląda 3,5 mln widzów, ciągle czujemy się potrzebni.

**Można Pana zobaczyć w teatrze?**

– Tak, pracuję właśnie nad dwiema objazdowymi, rozrywkowymi sztukami, których producentem jest Leszek Kwiatkowski. Dwie sztuki, dwie różne role. Pierwsza to komedia miłosna, kanadyjskiego autora Norma Fostera. Grają ze mną m.in.: Olga Borys, Izabela Trojanowska, Piotr Szwedec, Ewa Kuklińska czy Michał Milowicz. Premiera będzie miała miejsce 6 lutego w Domu Kultury w Ursusie. Wcześniej jednak, 31 stycznia zaprezentujemy tam komedię absurdu „Czy jest na sali lekarz?”, z którą również ruszymy w Polskę. To sztuka autorstwa Tadeusza Rossa, który jak zakończy swoje obowiązki europośła w Brukseli, dołączy do obsady.

**Oprócz tego, że jest Pan aktorem, jest Pan znany również jako wieloletni gracz i wielbiciel tenisa. Czy z perspektywy czasu, będąc jeszcze raz na początku kariery, nadal wybrałby Pan aktorstwo czy może jednak tenis?**

– O ile wybranie zawodu artysty, aktora jest obarczone dużym ryzykiem, o tyle wybranie drogi sportowca wyczynowego



**Tomasz Stockinger**

urodził się 23 lutego 1955 r. w Warszawie. Aktor filmowy i teatralny. W młodości był kozykarzem Polonii Warszawa. Występował na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. W 2005 r. wydał solową płytę pt. „Melodią wracasz do mnie” Zagrał wiele ról kinowych, telewizyjnych i teatralnych, m.in. w filmie „Znachor”, „Lata dwudzieste...lata trzydzieste”, w serialu „Kariera Nikodema Dyzmy”, „Dom”, „Przedwiośnie”.

to nie tylko duże ryzyko, ale to ryzyko graniczące z szaleństwem! (śmiejch)

Tenis ma dwa oblicza: zawodowe i amatorskie. O ile oblicze zawodowe to są krótkie, czasami błyskotliwe kariery, nagradzane nierzadko nieprzwykłą ilością pieniędzy. O tyle tenis amatorski to tenis uśmiechnięty, radosny, towarzyski i rozłożony na wiele lat. Jak ktoś odpowiednio się prowadzi, rozgrzewa, wzmacnia mięśnie i nie przesadza na korcie to może cieszyć się tą zabawą nawet do „osiemdziesiątki”.

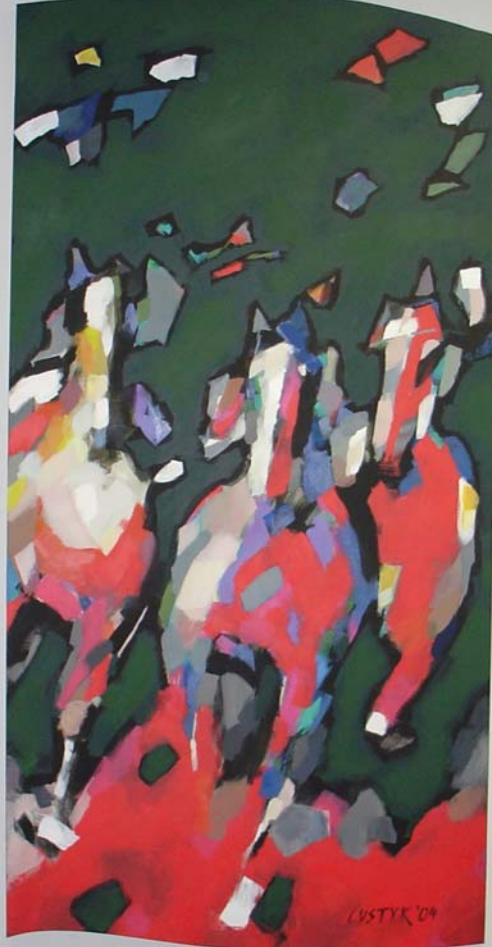
**Co Panu daje gra w tenisa?**

– Tenis amatorski to coś, co rozwiązało towarzyski problem mojego życia. Trochę więc żałuję, że wziąłem raketę do ręki dopiero jak miałem 43 lata. Dopóki nie zacząłem grać moje życie towarzyskie było niezbyt określone, od okazji do okazji, nie za bardzo ciekawe. Odkąd pojawił się tenis, mam poczucie, że należę do rodziny. Połowa moich kontaktów w telefonie to są tenisistki i tenisisci. Bo tenis to też cała otoczka towarzyska, wzajemnej serdecz-

ności. Spotykamy się i trzymamy od lat. Tyle ile ja fantastycznych imprez przeżyłem w tym gronie! (śmiejch) Nigdzie nie miałbym takiej radochy jak dzięki tenisowi. Każdemu polecam, w każdym wieku. To jest gra, która uczy pokory, cierpliwości, opanowania nerwów, wytrwałości.

**Rozumem, że również ogląda Pan porytuczki wielkich gwiazd tej dyscypliny sportu?**

– Oczywiście i muszę się przyznać, że ja to wolę od najlepszego kina, od najlepszego spektaklu teatralnego. Przepraszam, ale wolę oglądać Federera z Nadalem, w finale wielkiego szlema. Te zbliżenia, te miny, to napięcie, ta psychologia. Dwóch aktorów, których ogląda setki milionów widzów, gdzie scenariusz nie jest do końca napisany. Wiadomo tylko, że są dwie główne role i że jeden ma przegrać a drugi wygrać. Nie ma reżysera i to napięcie – nie ma nic lepszego. To jest najlepszy interaktywny teatr w jakim chciałbym grać. ■



Crazy Horses

# KOŃMI do Ameryki



**Głównym tematem jego malarstwa są konie, uosabiające dynamikę, siłę, poezję, romantyzm i tradycję. Jednocześnie jest twórcą ciągle poszukującym, niespokojnym, o szerokich horyzontach, interesującym się muzyką, teatrem, baletem, literaturą i dającym wyraz tym zainteresowaniom w swojej twórczości. Co łączy te odległe – wydawało by się – od siebie tematy i inspiracje, opowiada Bogusław Lustyk.**

ROZMAWIA MARLENA KĄDZIELA

**Z Pańskiej biografii wynika, że przez kilka lat po studiach uprawiał Pan z powodzeniem grafikę plakatową.**

– Ukończyłem studia na warszawskiej ASP, w czasie gdy polska szkoła plakatu świeciła największe sukcesy na świecie a projektowanie plakatów było marzeniem każdego młodego grafika. Zaprojektowałem ponad sto plakatów. Ponad dwadzieścia z nich zostało nagrodzonych w konkursach ogólnopolskich i na biennale plakatu. Do swoich plakatów stara-

łem się wnieść nowe środki wyrazu, nie stosowane przez innych grafików. Zajmowałem się też grafiką książkową i projektowaniem wystaw. Przez kilka lat byłem dyrektorem artystycznym największej wówczas agencji reklamy handlu zagranicznego AGPOL.

**Jak to się stało, że porzucił Pan grafikę dla malarstwa?**

– Praca grafika to reżim. Wymaga ciągłej gotowości. Zamówienia muszą zachodzić na siebie. W dzień spotkania ze

zleceniodawcami, a w nocy projektowanie. Pewnego dnia postanowiłem to zmienić. Odesłałem wszystkie zamówienia pod pretekstem choroby i zacząłem nowe życie. Życie artysty wolnego.

**Obyło się bez problemów?**

– Nie było łatwo, ale z pomocą przyszła mi moja pasja do koni. Skupiłem się na tej tematyce. Moje niekomercyjne malarstwo zostało docenione. Seria dużych obrazów została zakupiona do hoteli Orbisu, a za tym poszła seria zakupów mo-

ich obrazów do kalendarzy. Potem wraz z moją żoną Joanną wydaliśmy książkę dla dzieci o koniach oraz unikalny album, wybór polskiej poezji na ten temat z moimi grafikami. Tą książką chciałem pokazać, że koń może mieć wiele znaczeń. Takie potraktowanie konia w malarstwie otworzyło mi drogę do Ameryki.

#### Jak to rozumieć?

– Ogromna większość malarzy na świecie maluje konie „pod klientów”, słodkie, wygłaskane, w konwencji pseudo-realistycznej. Miłośnicy koni przeważnie chcą mieć coś miłego, więc między niezłymi malarzami zagnieździło się mnóstwo amatorów, którzy malują ze zdjęcia. Szczególnie dużo tej tandety produkuje się w Ameryce.

#### I Pan tam wyjechał...

– Wielu marzy o Ameryce, więc gdy dostałem propozycję trzymiesięcznej wystawy w muzeum Kentucky Horse Park, potraktowałem to jako największe wyzwanie mojego życia. Dowiedziałem się, że powodem zaproszenia była chęć pokazania sztuki innej niż to co robią tam prawie wszyscy. Przygotowałem wystawę, która zaowocowała propozycją zostania tam na stałe. Dostałem do dyspozycji wielkie studio otwarte dla publiczności, w którym mogłem w pełni zaprezentować swoje możliwości. To z kolei przełożyło się na propozycję zaprojektowania plakatów dla najslawniejszego wyścigu na świecie – Kentucky Derby.

#### Proszę o tym powiedzieć coś więcej.

– Wyścig Kentucky Derby rozgrywany jest od 1875 roku, ale tylko jeden artysta w historii tego wyścigu, sławny Leroy Neiman otrzymał tytuł Oficjalnego Artysty tej imprezy. Byłem drugim, który otrzymał to wyróżnienie. Łączyło się to z dużą wystawą w Kentucky Derby Museum, wielkimi bannerami na terenie miasta i promocją w całych Stanach Zjednoczonych. Reklama i pieniądze z tym związane pozwoliły mi poszukać następnego wyzwania.

#### To znaczy?

– Przeniosłem swoje studio do Saratoga Springs w stanie Nowy York. Jest tam najstarszy tor wyścigowy w Ameryce i w sezonie oprócz wyścigów, miasto to jest centrum kultury, gdzie corocznie przyjeżdża na występy Balet Nowojorski, Filharmonia Filadelfijska i sławne zespoły z całego świata. Kontakty z wybitnymi artystami amerykańskimi zaowocowały powstaniem cyklu obrazów „baletowych” i „muzycznych”. Otworzyłem w Saratodze swoją autorską galerię. Nawiązałem współpracę ze studiami Interior Design, Saratoga Museum of Dance i Saratoga Racing Museum i w ramach tej współpracy zrealizowałem szereg dużych projektów. Miałem też prezentacje swoich



### Bogusław Lustyk

jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych i kreatywnych malarzy. Miał indywidualne wystawy m. in. w Berlinie, Sztokholmie, Malmö, Helsinkach, Paryżu, Nowym Jorku, Chicago, Atlancie, Bostonie, Virginia Beach, Santa Barbara i Adelajdzie. Brał też udział w wystawach zbiorowych na całym świecie. Przede wszystkim dał się poznać jako autor niekonwencjonalnych obrazów, w których głównym tematem są konie.

Lustyk Art. Studio. [www.polishartworld.com](http://www.polishartworld.com)



Walka

prac m.in. na Olimpiadzie w Atlancie, w Chicago, w Virginia Beach, w Hallendale na Florydzie, w Santa Barbara w Kalifornii.

#### Jednak pojawia się Pan w Polsce...

– Pomimo amerykańskiego obywatelstwa nigdy nie zerwałem kontaktów z Polską. Mam w Warszawie swoje studio i zależnie od potrzeb pracuję tu albo tam. Cały czas współpracuję z Teatrem Wielkim w Warszawie i Polskim Komitetem Olimpijskim. Od kiedy Polska weszła do Eu-

ropy i nie ma już granic, kontakty ze sztuką europejską są coraz bardziej inspirujące.

#### W Polsce też odniósł Pan szereg sukcesów.

– No tak. Ostatnie dwa lata były szczęśliwe. Dostałem pierwszą, drugą i trzecią nagrodę w olimpijskich konkursach sztuki organizowanych przez PKOL, a także zostałem uhonorowany srebrnym Wawrzynem Olimpijskim PKOL za cykl obrazów „Kronika olimpiady” malowany w Londynie. Otrzymałem także drugą nagrodę w ogólnopolskim konkursie na plakat Góreckiego, a w tym roku srebrny medal na Biennale Plakatu Polskiego w Katowicach za plakat „Maraton Warszawski”.

#### Mówiliśmy o Pana współpracy z różnymi organizacjami, a co może Pan zaoferować zwykłym klientom, zainteresowanym sztuką?

– Wachlarz tematyczny moich prac jest spory. Tematy związane z końmi, tańcem, muzyką. Od obrazów na płótnie poprzez pastele, rysunki tuszem, plakaty, druki artystyczne z wybranych prac oraz współpraca graficzna i doradztwo artystyczne. **Dziękuję i życzę dalszych sukcesów.** ■

# ŚWIATŁO i cień

**Jako obiekty moich prac najchętniej wybieram baleriny. W tych niezwykłych kobietach fascynuje mnie ich wytrwałość w dążeniu do perfekcji połączona z subtelnością i gracją. Te emocje staram się pokazywać na moich fotografiach – mówi Dmitry Savchenko, fotograf z polskimi korzeniami.**

ROZMAWIA IZABELA WŁODARCZYK



**Od kiedy fascynuje Pana fotografia i od kiedy zajmuje się Pan tym profesjonalnie?**

– Fotografią interesowałem się od zawsze. Już jako mały chłopiec dostałem swoją pierwszą lustrzankę Zenith i fotografowałem najbliższych. Do dziś moim ulubionym rodzajem fotografii jest portret. Wprawdzie w młodości wybrałem inną drogę (z wykształcenia jestem pilotem), ale miłość do fotografii przetrwała i z mojego hobby uczyniłem sposób na życie. Profesjonalnie zajmuję się tym już od 20 lat.

**Czy jest coś, co szczególnie lubi Pan fotografować?**

– Moją największą pasją jest fotografowanie baletu. Balet to emocje, pasja, płynność i piękno – to właśnie staram się uchwycić na zdjęciach. Często wykonuję też portrety balerinek, ponieważ są to kobiety wyjątkowe, bardzo wrażliwe i uduchowione, niezwykle pracowite. Podziwiam ich wytrwałość w dążeniu do perfekcji połączoną z subtelnością i gracją. Pierwszą baleriną, którą sfotografowałem była Diana Vishneva, primabalerina American Ballet Theater.

**Czy jest coś, co odróżnia Pana prace artystyczne od prac innych fotografów?**

– Światło i cień. Operuję nimi tak, by podkreślić piękno i wyjątkowość fotografowanego obiektu. Jest to też dla mnie podstawa fotografii portretowej – staram się wydobyc nie tylko piękno zewnętrzne danej osoby, ale także jej piękno wewnętrzne.

**Czy fotografia to jedyna dziedzina, którą się Pan zajmuje?**

– Fotografia to moje główne zajęcie, moja praca i hobby, ale kolejnym sposobem na wyrażanie siebie jako artysty jest dla mnie malarstwo olejne.

**Czy można zobaczyć gdzieś Pana dotychczasowe prace?**

– Od 2006 do 2013 roku moje prace były wystawiane na osiemnastu międzynarodowych wystawach dedykowanych legendom światowego baletu. Moje dzieła znajdują się też w prywatnych kolekcjach m.in. królewskiej rodziny Romanowów i belgijskiego rodu książąt de Ligne.



Fot. Dmitry Savchenko (3)

**Dmitry Savchenko**

zajmuje się fotografowaniem od 20 lat. Pracował dla czołowych teatrów świata, takich jak Metropolitan Opera, Opera National de Paris, Teatro alla Scala, Teatro Massimo, Teatru Bolszoi i Teatru Maryjskiego w Rosji.

– Jestem związany z Polską, moja praprababka, Eudoksja Miączyńska, pochodziła ze znanego polskiego rodu. Poprzez fotografowanie poszukuję tu swoich korzeni. Obecnie zajmuję się projektem „Szlachta Rzeczypospolitej Polskiej” mającym na celu popularyzację polskiej kultury narodowej. Efekty mojej pracy z pewnością będzie można oglądać już wkrótce. Wszystkie osoby zainteresowane moją pracą zapraszam na stronę [www.dmitrysavchenko.com](http://www.dmitrysavchenko.com)

**Czy planuje Pan wystawę swoich prac w Polsce?**

– Jestem związany z Polską, moja praprababka, Eudoksja Miączyńska, pochodziła ze znanego polskiego rodu. Poprzez fotografowanie poszukuję tu swoich korzeni. Obecnie zajmuję się projektem „Szlachta Rzeczypospolitej Polskiej” mającym na celu popularyzację polskiej kultury narodowej. Efekty mojej pracy z pewnością będzie można oglądać już wkrótce. Wszystkie osoby zainteresowane moją pracą zapraszam na stronę [www.dmitrysavchenko.com](http://www.dmitrysavchenko.com)





**Światło i cień. Operuje nimi tak,  
by podkreślić piękno i wyjątkowość  
fotografowanego obiektu**



Łódka, olej Joanna Golaszewska

# WYBIERAJMY to, co ma wartość

**Polski rynek sztuki wyceniany jest obecnie na 300–350 mln zł. Wierzę jednak, że te liczby wzrosną, kiedy kolejne pokolenia powrócą do dawnych polskich, kolekcjonerskich tradycji i zaczną na szeroką skalę traktować sztukę jak inwestycję – mówi Iwona Ostrowska, artystka i właścicielka internetowej Galerii OK.**

ROZMAWIA KRYSTYNA ZBYLUT

**Skąd się wziął pomysł na otwarcie internetowej galerii sztuki. Od jak dawna ją Pani prowadzi?**

– Ktoś kiedyś trafnie powiedział, że potrzeba jest matką wynalazków. Moja znajoma kilka lat temu urządziła dom, spędzając długie wieczory w Internecie na żmudnym poszukiwaniu niepowtarzalnych przedmiotów do nowych wnętrz. Jestem artystką, malarką, wywodzę się z tego środowiska, przyjaźnię się i znam wielu malarzy, rzeźbiarzy, grafików, ceramików. Nie trudno więc zgadnąć jakim pomysłem

zakończyło się nasze spotkanie. Galeria OK wystartowała w zeszłym roku i cały czas się rozwija.

**Czym się różni galeria w Internecie od tej realnej?**

– Galeria internetowa jest szerzej dostępna. Internet daje niesamowite możliwości dotarcia do potencjalnych odbiorców, osób zainteresowanych sztuką. Na naszą stronę wchodzi ludzie z całego świata. Patrząc od strony klienta, można nabyć pracę nie wychodząc z domu czy biura. To prawda, że przyzwyczailiśmy się do

tradycyjnego kupowania. Chcemy zobaczyć, dotknąć, ale w tej chwili pozycja nabywców w Internecie jest już bardzo stabilna. Istnieje bardzo korzystne prawo, zasady regulujące rynek e-commerce. Także Polacy przestali się obawiać kupowania przez Internet. Bez problemu można przecież zwrócić zakupiony towar.

**Czy taka forma prezentacji sztuki się sprawdza, czy przez Internet da się sprzedać sztukę?**

– Polecam tę formę jak najbardziej. Na pewno można się dłużej zastanowić. Po-

myśleć, kupić, zobaczyć jak obraz czy rzeźba sprawdzi się w otoczeniu, w którym chcemy ją wyeksponować, na przykład na ścianach naszego mieszkania, domu czy gabinetu. Czasami spotykamy się też w biurze galerii z klientami, którzy chcą zobaczyć pracę przed zakupem. Jesteśmy elastyczni, dopasowujemy się do oczekiwań klienta. „W realu” organizujemy wystawy, często bierzemy udział w największych wydarzeniach. Na przykład uczestnicy ostatniej Nocy Muzeów w Warszawie mogli się z nami spotkać w jednym ze stołecznych muzeów i zobaczyć na żywo prace naszych artystów.

### **Czy w Państwa galerii można nabyć tylko obrazy, czy również inne dzieła sztuki?**

– Zdecydowanie w naszej ofercie znajduje się prac malarskich, ale też sporo rzeźby, dużo szkła artystycznego, oryginalnej ceramiki. W samej kategorii, którą klienci potocznie nazywają obrazem, nasza oferta zawiera malarstwo olejne, akrylowe, akwarele, techniki mieszane, bardzo ciekawe, niektóre nawet z płatkami złota. Jest też sporo interesującej grafiki. Sposób pracy niektórych artystów owiany jest tajemnicą i wówczas naszym klientom możemy powiedzieć tylko, że to „technika własna”.

### **Jakich artystów prezentujecie? Czy są to młodzi, początkujący malarze czy dojrzały artyści?**

– Większość artystów współpracujących z Galeria OK to uznani, dojrzały twórcy. Ich prace poznała już publiczność nie tylko w Polsce ale na całym świecie. Tworzymy też markę Galeria OK young, która będzie zrzeszać młodych twórców, którzy dopiero rozpoczynają swoje artystyczne kariery. Gorąco zachęcamy naszą utalentowaną młodzież do współpracy.

### **Jak wygląda rynek sztuki w Polsce? Czy Polaków interesuje malarstwo?**

– Według opublikowanego w tym roku raportu Deloitte, światowy rynek sztuki jest wart około 43 miliardów Euro. Polski szacuje się na około 300–350 milionów złotych. Ale to dopiero początki. Pozostaje mieć nadzieję, że historyczne katastrofy są już za nami i stopniowo nasze dzieci i wnuki powrócą do dawnych polskich, kolekcjonerskich tradycji. Już teraz bogatsza część naszego społeczeństwa zaczyna traktować sztukę jako inwestycję. Firmy z dumą prezentują niebanalne dzieła sztuki w swoich eleganckich siedzibach. Najważniejsze, aby zmienić podejście do sztuki, myślenie o niej. To prawda, że sztuka zawiera w sobie elitarność, ale świat się błyskawicznie zmienia, dzięki niesamowitym technologiom, Internetowi. Teraz każdy może być elitarny, chociażby przez łatwy dostęp do wiedzy, sztuki, informacji. Właśnie takie przesłanie wynika z na-



### **Iwona Ostrowska**

Ukończyła studia na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Uzyskała dyplom z malarstwa w pracowni profesora M. Wiśniewskiego. Prace przedstawia na wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i zagranicą. Uczestniczy w festiwalach sztuki - Rzym, Turcja, Bruksela, Niemcy, Grecja, Tunezja. Jest uczestnikiem plenerów międzynarodowych i sympozjów twórczych.

Sztuka którą tworzy rozpięta jest między malarstwem olejnym, grafiką, fotografią i projektowaniem graficznym. Współtworzy internetową Galeria OK.

Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, należy do Grupy Twórczej PositiveART, Symfonia, Młodzi Sztuką.

## **Teraz każdy może być elitarny, chociażby przez łatwy dostęp do wiedzy, sztuki, informacji**

szej misji. Bądźmy nietuzinkowi, świadomi, stawiamy wysokie oczekiwania, wybieramy tylko to, co ma wartość.

### **Kto jest Państwa najczęstszym klientem? Czy sztukę kupują częściej osoby prywatne czy firmy?**

– To zależy. Można powiedzieć, że te bardziej cenne prace kupują osoby prywatne, które mają firmy. Bardzo nas cie-



**Kobieta w kąpiel, olej Jolanta Caban**



### **Rafy Koralowe, Krzysztof Pająk**

szy również to, że sztuką zainteresowane są osoby młode, właściciele swoich pierwszych mieszkań, domów, którym zależy na tym, aby otaczać się pięknymi, wartościowymi przedmiotami. Zróżnicowana oferta zarówno pod względem formy jak i ceny to umożliwia. Gorąco zapraszamy wszystkich zainteresowanych sztuką. Można nas znaleźć pod adresem [www.galeriaok.pl](http://www.galeriaok.pl). ■



Bohaterki „Teatru Niepamięci”

Fot. Monika Rak (3)

## DOM głęboko ukryty

**Teatr Niepamięci to jeden z projektów kultury innowacyjnej, który jest dowodem przedsiębiorczości, oryginalności i determinacji artystycznej. Postawa taka nie zawsze oznacza tworzenie własnych teatrów, instytutów kulturalnych, czy fundacji. To samodzielne, kreatywne propozycje, które są wyrazem nowoczesnych europejskich trendów kultury. Wśród osób, które wybrały taką drogę, są m. in.: Dorota Stalińska, Katarzyna Bratkowska, ale też młodzi artyści na początku kariery.**

Agnieszka Małowska

**W** tradycyjnej kulturze pewne tematy pojawiają się rzadko lub nie pojawiają się wcale. Starość, którą uczyniłam „bohaterką” pierwszego tekstu, jest właśnie takim tematem. Nie tak łatwo znaleźć w pamięci dzieła, które zajęły się jesienią wieku, zwłaszcza - kobietą. Starość tzw. „zaawansowaną” znamy najczęściej z filmów: „Sierpniowe wieloryby”, „Pora umierać”, „Arszenik i stare koronki”, „Wożąc panią Daisy”. Znamy też kilka senierek „nie do zdarcia”: Ninę Andrycz, Irenę Kwiatkowską, Danutę Szaflarską. Czy to wystarczy?

W nowoczesnej kulturze ambicją jest dotykanie tych mniej popularnych tematów, wychodzenie z zakłętego kręgu mo-

tywów obiegowych, a Unia Europejska, która „sponsoruje” takie inicjatywy, wyznacza wręcz swoimi dyrektywami pole poszukiwań w „niedoinwestowanych” rejonach. Poszerza to zbiór tematów, ale też pozwala wreszcie w pełnym świetle zobaczyć coś dotąd ukrytego, zwykle z powodu lęków czy przyzwyczajęń tradycyjnej kultury. Tradycyjna kultura zmuszona jest zatem raz na jakiś czas przejść transfuzję. Teraz szczególnie, bo żyjemy w czasach technicyzacji, rewolucyjnych sposobów komunikacji, nowych modeli władzy i ekonomii. Kultura nie może tworzyć się obok tych zmian. A zmiany te zasadniczo wpłynęły na sytuację seniorów.

Dziś „wiek emerycki” to inne pojęcie niż kiedyś, jeszcze 20–30 lat temu. Jeste-

śmy zdrowsi, lepiej wyglądamy. Po sześćdziesiątce trudno uznać, że to już koniec życia i należy zrosnąć się z fotelem przed telewizorem. Uniwersytety Trzeciego Wieku to nie „przechowalnia seniorów”, to miejsca zdobywania wiedzy, zawierania nowych przyjaźni etc. Pełne są przede wszystkim energicznych kobiet na emeryturze, bo to kobiety po zakończeniu kariery zawodowej czują potrzebę dalszego działania i rozwoju. Nic dziwnego, że cennie są wszelkie tego typu inicjatywy: kursy komputerowe, aktywności artystyczne i fizyczne, nauka języków etc. Ważne jest także to, że seniorzy mają konkretne oczekiwania i wymagania, dlatego jakość i rodzaj propozycji są na coraz wyższym poziomie.

Taką propozycją jest Teatr Niepamięci, który działa w Warszawie od 2010 roku. Tworzą go same kobiety od sześćdziesiątego roku życia do ... – jak mówi reżyserka – nie wiadomo którego. Wiele czynników sprawiło, że seniorki zdecydowały się na udział w takim przedsięwzięciu. Najważniejsze wydaje się to, że wiek, stereotypy, nuda nie zatrzymały ich w domu. Stworzenie takiej niezwyklej grupy wcale nie było proste. Początkowo spotkania miały charakter przede wszystkim towarzyski, bo ciekawie jest budować nowe relacje, rozmawiać nie tylko na ławce w parku.

Z czasem z tych niby luźnych rozmów, pod czujnym okiem reżyserki, powstawał scenariusz, którego kanwą były przeżycia, doświadczenia, anegdoty. Jak mawiają seniorki – w pracy bywało strasznie i śmiesznie jednocześnie. Ale efektem podróży uczestniczek projektu do swego dzieciństwa, młodości, dojrzałości i opowiedzenie znanych już historii z „perspektywy schyłku wieku”. Wyrzebujemy z pamięci ludzi, zachowania, zwyczaje, stare powiedzonka, które wyszły z użycia: utrefić sobie koafiurę czyli zrobić sobie fryzurę, rozklócić jajka, mieć na bieliźnie, bisurmanić.

Tego wszystkiego starsze panie szczęśliwie nie zapomniały, choć zdarza im się zapominać tekst ze scenariusza. Stąd też nazwa Teatr Niepamięci.

Dla uczestniczek projekt pełnić może rolę psychoterapeutyczną, być może jest rozliczaniem z życiem. Dla widzów jest odzyskiwaniem z przeszłości tego, co wydaje się bezpowrotnie zniknąć.

W rzeczywistości, Sylwia Kalisz i seniorki utrwalają dla nas już znikający świat, który najpełniej objawił się w ostatnim spektaklu pod znaczącym tytułem „Dom głęboko ukryty”. To piękny, prosty performance, podczas którego kobiety dziergając na drutach, ucierając ciasto, szyjąc, opowiadają o swoim życiu, o związku z matkami, babkami. Robią to dowcipnie, wzruszająco, z wdziękiem.

Co szczególnie ważne, towarzyszą im młode dziewczyny, czasem licealistki, które tańczą i grają na instrumentach, dowodząc, że możliwa jest współpraca kobiet z różnych pokoleń, która zostawia ślad w publicznej przestrzeni w postaci często granego spektaklu. „Dom głęboko ukryty” odsłania kobiece historie, które nie snują się w ukryciu jako mniej ważne, mniej ciekawe, czy banalne. Pozostają intymne, ale wreszcie dostępne są dla szerszej publiczności. Dlatego trzeba obejrzeć spektakl! Można też przyłączyć się do grupy. Jak zapewnia reżyserka: mamy otwarte drzwi na nowe osoby.

Kontakt: [sylwiakalisz@yahoo.co.uk](mailto:sylwiakalisz@yahoo.co.uk)



**Myszę, że moje seniorki chcą czuć się ważne.  
Staram się tę ważność im dać**

*Sylwia Kalisz*





Plejada gwiazd na jednej scenie

# TEATR

## pokolenia czterdziestolatków

**Po latach doświadczeń zebranych na deskach krakowskich i warszawskich teatrów, Tomasz Karolak założył teatr IMKA, jako artystyczny głos pokolenia czterdziestolatków. Aktor wraz z przyjaciółmi postanowił stworzyć miejsce, służące istotnej i ciekawej rozmowie z widzami.**

Izabela Włodarczyk

**T**eatr założony wiosną 2010 roku, przeznaczony jest dla szerokiej publiczności, która szuka w teatrze czegoś więcej niż bezrefleksyjnej rozrywki. IMKA daje szansę na spędzenie wieczoru w nietuzinkowy sposób. Oprócz dobrej zabawy i śmiechu proponuje wybitną literaturę, która stawia ważne pytania i prowokuje do głębszych

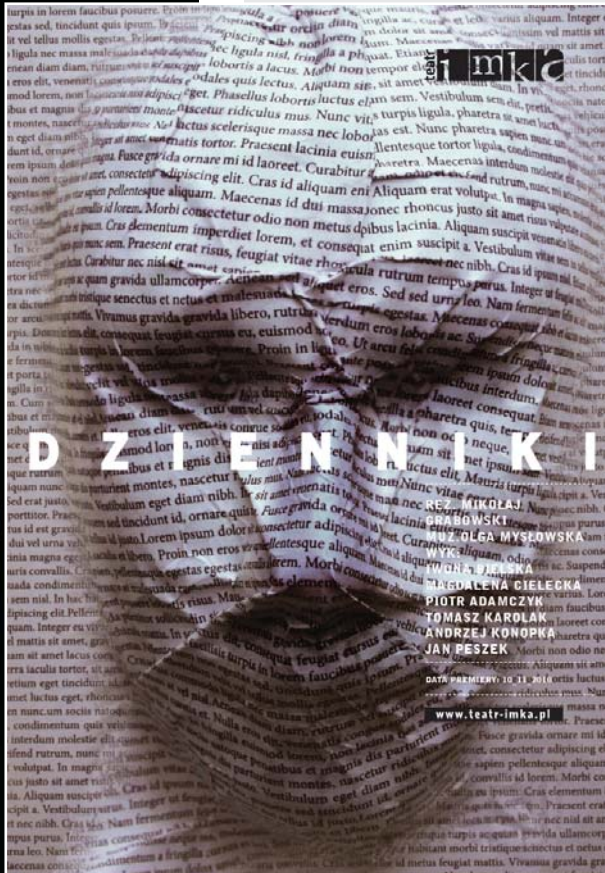
przemysłów. Znakiem szczególnym wszystkich spektakli jest znakomite aktorstwo teatralne i reżyseria. Z teatrem na stałe współpracują uznani aktorzy, m.in.: Jan Peszek czy Magdalena Cielecka. Kluczową rolę w tworzeniu specyficznego klimatu teatru odgrywają nietuzinkowi reżyserzy, tacy jak Mikołaj Grabowski, Krzysztof Materna czy Artur Tyszkiewicz.

Teatr mieści się w przedwojennej siedzibie międzynarodowej organizacji YMCA w budynku przy ulicy M. Konopnickiej 6. Nazwa Teatru i jego działalność wpisują się w dawną tradycję Warszawy.

W 2011 r. Teatr IMKA zdobył nagrodę „Wdech” dodatku „Co jest Grane” Gazety Wyborczej w kategorii Miejsce Roku. ■

## Opis wybranych spektakli

### „Dzienniki” wg Gombrowicza



Dzienniki w sposób ironiczny, cyniczny i z humorem opowiadają losy autora, który w dyskusji ze sobą samym podejmuje dialog z tradycją kultury polskiej. Komentarze bieżące wydarzeń polityczne dotyczące Polski i jej miejsca w Europie oraz świecie. Styl pracy powoduje, iż „Dzienniki” są zapisem poszukiwania własnej tożsamości oraz sensu własnej indywidualności.

„Nigdy żaden naród nie potrzebował bardziej śmiechu, niż my dzisiaj. I nigdy żaden naród nie rozumiał śmiechu – jego roli wyzwalającej. Ale śmiech nasz dzisiejszy już nie może być śmiechem żywiołowym, czyli automatycznym – musi to być śmiech z premedytacją, humor stosowany na zimno i z powagą, musi to być najpoważniejsze zastosowanie śmiechu do naszej tragedii. Ten śmiech dyktowany strasznymi koniecznościami powinien by objąć nie tylko świat wrogów, ale przede wszystkim nas samych i w tym co mamy najdroższego.”

Witold Gombrowicz „Dzienniki” 1954

obsada  
IWONA BIELSKA, MAGDALENA CIELECKA,  
PIOTR ADAMCZYK, TOMASZ KAROLAK,  
ANDRZEJ KONOPKA, JAN PESZEK,  
OLGA MYSŁOWSKA, RICARDO MARQUES  
scenariusz i reżyseria MIKOŁAJ GRABOWSKI  
muzyka OLGA MYSŁOWSKA

### IMKA daje szansę na spędzenie wieczoru w nietuzinkowy sposób

### „Generał”

Niewątpliwym atutem spektaklu „Generał” w Teatrze IMKA jest fakt, że jego twórcy nie popadli w skrajność. Nie oglądamy więc ani panegiryku o współczesnym polityku, który wybrał mniejsze zło, ani krwawej opowieści o ludobójcy, w którym tkwi sama nikczemność. Uciekając się czasem do groteski, a czasem karykatury, pokazano w przejmującym sposób twórcę systemu totalitarnego żyjącego w całkowitej izolacji od społeczeństwa. Bardziej niż postać tragiczną przypomina marionetkę rozgrywaną swój spektakl w teatrze historii. Świetny Marek Kalita wypowiada kwestie Generała szeptem, a każde zdanie – tak jak u Wojciecha Jaruzelskiego – przypomina bardziej treść składanego raportu niż próbę szczerzej refleksji. Nawet jeśli fragmenty tekstu brzmią jak kabaret, całość jest opowieścią przynębiającą. Przejmujący dramat.

Jan Bończa-Szabłowski – Rzeczpospolita

obsada  
JANUSZ CHABIOR, NATALIA KALITA, MAREK KALITA,  
MAŁGORZATA MAŚLANKA, KRZYSZTOF OGŁOZA,  
ROBERT WABICH

autor JAROSŁAW JAKUBOWSKI  
reżyseria ALEKSANDRA POPLAWSKA I MAREK KALITA  
muzyka JACEK GRUDZIEN



# Co z tym **ODCHUDZANIEM?**

**Uwielbiamy rozmawiać o jedzeniu, o tym co lubimy jeść, o ciekawych restauracjach, planach kulinarnych, ale też o dietach, znajomych, którzy „cudownie” schudli, pokarmach, które na pewno nas odchudzą i które powodują tycie. Żyjemy w ciągłym dysonansie żywieniowym – jeść, czy nie jeść. Jeśli jemy zbyt dużo tyjemy, ograniczając jedzenie chudniemy. Proste, ale czy tak rzeczywiście jest? Czy stosując diety i ograniczenia naprawdę możemy schudnąć?**

AGATA ZIEMNICKA-ŁASKA

Pomysłów na odchudzanie są setki tysięcy. Tylko w USA zarejestrowanych jest 36 tysięcy diet. Przeciętna kobieta spędza nawet 17 lat swojego życia na diecie. Mimo to liczba osób z nadwagą i otyłością ciągle wzrasta. Warto zatem zastanowić się, czy problem z dietami i ich skutecznością leży po naszej stronie (brak samozaparcia, silnej woli, lenistwo), czy też po stronie diet.

## Błędne koło diet

Okazuje się, że diety mogą powodować przejadanie się i prowadzić do silnych wahań masy ciała. Wielokrotne chudnięcie i ponowne tycie utrudniają trwałą utratę zbędnych kilogramów i zwiększają ryzyko chorób i śmierci. Powodów, dla których diety są nieskuteczne jest bardzo wiele. Po pierwsze wszystkie zasady diet pochodzą z zewnątrz. Stosując się do nich musimy zacząć ignorować sygnały wysyłane przez nasz organizm. Nawet jeżeli zalecenia są słuszne, to nie będą dostosowane do potrzeb naszego organizmu i trybu życia. W rzeczywistości tylko nasz organizm wie, ile energii i w jakim momencie potrzebujemy. Diety natomiast coraz bardziej oddalają nas od tej wewnętrznej sygnalizacji.

Ponadto diety wpędzają nas w błędne koło przejadania się i ograniczania jedzenia. Zjawisko to łatwo wytłumaczyć psychologiczną teorią reaktancji, wskazującą, że to czego się nam zakazuje, staje się dla nas niezwykle atrakcyjne, a przecież diety w dużej mierze opierają się na zakazach. W efekcie jesteśmy w stanie wytrwać w reżimie żywieniowym jakiś czas, jednak gdy pojawiają się dodatkowe obowiązki, zmęczenie, stresy, ulegamy pokusie. Sięgamy wtedy po zakazane produkty i jemy znacznie więcej niż potrzebujemy. Potem pojawiają się wyrzuty sumienia, obniżenie nastroju, co jeszcze bardziej skłania nas do jedzenia i koniec końców znów łądujemy na cudownej diecie.



## Agata Ziemnicka-Łaska

dietetyczka i psycholożka. Zajmuje się zdrowym odchudzaniem lub zdrowym tyciem. Specjalizuje się w psychodietetycznej pracy z osobami odchudzającymi się i z zaburzeniami odżywiania, również z młodzieżą. Prowadzi program kulinarny „Szczypta Smaku” w TVN Style, jest założycielką Centrum Psychodietetyki RÓWNOWAGA.

Błędne koło restrykcji i objadania się to nie wszystkie grzechy diet. Ważne są również efekty czysto fizjologiczne. Osoby będące na diecie często mają wahania nastrojów, łatwo się denerwują, są osłabione i zmęczone. To wynik niedostarczenia swojemu organizmowi składników niezbędnych do codziennego funkcjonowania (witamin rozpuszczalnych w tłuszczach chroniących układ nerwowy, węglowodanów niezbędnych do pracy mózgu i po prostu energii potrzebnej do procesów życiowych). Gdy jemy zbyt mało, nasz organizm zamiast oddawać zbędne kilogramy zaczyna oszczędzać, spowalnia podstawową przemianę materii, a to sprawia, że nawet gdy po skończonej diecie będziemy jeść mniej niż przed nią, łatwo możemy przytyć. Energia z pożywienia napędza nie tylko nasze mięśnie,

ale również siłę woli. Gdy jesteśmy głodni, trudniej jest nam zrobić coś na co nie mamy ochoty. Zatem, by przetrwać z powodzeniem dietę, musimy jeść, a przecież na diecie mamy jeść mniej!

## Słuchajmy naszego ciała

Skoro diety powodują tak wiele negatywnych konsekwencji, to jak pozbyć się dodatkowych kilogramów? Naszym celem powinna stać się stała modyfikacja nawyków żywieniowych. Pod tym idyllicznym sloganem kryje się wsłuchiwanie w potrzeby własnego ciała, zrozumienie przyczyn, dla których sięgamy po jedzenie. Poznanie prawdziwych sygnałów głodu i sytości i kierowanie się nimi na co dzień. Należy nastawić się na trwałą współpracę ze swoim ciałem. My odżywiemy go prawidłowo, dostarczymy wita-



min, antyoksydantów, białka i wszystkiego, czego mu potrzeba, a on w zamian odda nagromadzone kilogramy. Odchudzając się nie możemy tylko ograniczać jedzenia, wręcz odwrotnie powinniśmy jeść kolorowo, różnorodnie i z przyjem-

nością. Musimy zmienić perspektywę. Niech codzienna porcja warzyw, świeża ryba dwa razy w tygodniu, pyszne owocowe koktajle przestaną być obowiązkiem a staną się formą zadbania o siebie, wyrażenia miłości do samego siebie i sprawienia sobie przyjemności.

wienia sobie przyjemności. Im częściej dokonujemy wyborów dobrych dla naszego zdrowia, tym te wybory stają się łatwiejsze i bardziej naturalne. Po pewnym czasie nie musimy już o nich myśleć, dzieje się to automatycznie. Nasz organizm sam nas prowadzi przez gąszcz jedzenia a my stajemy się ekspertami od naszego ciała i jego potrzeb. ■

**Niech codzienna porcja warzyw, świeża ryba dwa razy w tygodniu, pyszne owocowe koktajle przestaną być obowiązkiem a staną się formą zadbania o siebie, wyrażenia miłości do samego siebie i sprawienia sobie przyjemności**



**RÓWNOWAGA**  
CENTRUM PSYCHODIETETYKI

[www.rownowaga.eu](http://www.rownowaga.eu)

## Fenomen SPINNINGU

**Większość z nas pojęcie „spinning” zdefiniowałaby jako jazdę na rowerkach stacjonarnych przy muzyce, ale czy aby na pewno o to chodzi...**

HUBERT BORAL

**G**dyby ktoś cztery lata temu powiedział mi, że będę instruktorem spinningu to uznałbym to za niezły żart. Wtedy nawet nie wiedziałem co to w ogóle jest, a słowo spinning kojarzyło mi się jedynie ze sposobem łowienia ryb. Prawdę mówiąc to zanim zacząłem swoją przygodę ze spinningiem to kilka lat wstecz nawet nie jeździłem na zwykłym rowerze. A jednak, zbieg okoliczności sprawił, że znalazłem się na kursie instruktora spinningu. To kompletnie zmieniło moje życie na tyle, że zacząłem nawet brać udział w zawodach triathlonowych i nie wyobrażam sobie życia bez tych zajęć.

### Rower dla każdego

Spinning to jedna z najszybciej rozwijających się i zyskujących coraz większą popularność form ćwiczeń w fitness klubach. Ten rodzaj treningu to zdecydowanie więcej niż tylko jazda na rowerze w zamkniętej sali treningowej. Spinning bowiem to swego rodzaju filozofia treningu, pozwalająca na doświadczenie radości płynącej z harmonii ciała i umysłu poprzez wysiłek fizyczny.

Rower to niewiarygodne narzędzie, które pomaga ludziom, niezależnie od wieku i umiejętności, zrealizować zakładane cele w zakresie sprawności fizycznej i zdrowia. Spinning powstał w latach 80.



w Stanach Zjednoczonych. Jego założyciel, Johny G. początkowo prowadził zajęcia dla swoich sąsiadów we własnym garażu. Przez ponad 20 lat spinning rozwinął się do poziomu 80 tys. instruktorów, którzy na całym świecie pracują nad zmianą wizerunku sprawności fizycznej.

Swoją popularność spinning zawdzięcza przede wszystkim swoim pro-

stym zasadom oraz indywidualizacji. Jest to trening przeznaczony dla każdego, niezależnie od wieku, płci, wagi ciała, poziomu wytrenowania. Nie trzeba mieć poczucia rytmu, nie trzeba zapamiętywać układów ćwiczeń.

Na czym jednak konkretnie to polega? Zgodnie z założeniami twórcy, spinning ma być programem kolarstwa halowego, łączącym zajęcia w grupie, silną motywację, profesjonalną kadrę instruktorską i muzykę. W praktyce zajęcia te są zwykle godzinnym treningiem, w którym oprócz instruktora uczestniczy zwykle maksymalnie od kilku do kilkunastu osób. Uczestnicy zajęć zajmują miejsca na swoich rowerach i w takt muzyki zgodnie z instrukcjami prowadzącego przystępują do zajęć. Bardzo ważną i pomocną rzeczą jest pulsometr, który pozwala nam kontrolować intensywność wysiłku, aby nie był ani za niski ani za wysoki dzięki czemu łatwiej jest zrealizować cel treningowy.

### Błędne przekonania

Jako instruktor spinningu często spotykam się z twierdzeniami, że „spinning nie jest dla mnie”, „że te zajęcia są za ciężkie”, „jak trochę potrenuję nad kondycją to przyjdę na zajęcia”. Panuje przekonanie, że są to zajęcia o bardzo wysokiej intensywności dla mocno wytreno-

➔ wanych osób. To przekonanie może być prawdą, ale nie musi! Każda osoba indywidualnie dobiera obciążenie według swoich umiejętności. Dzięki temu nikt nie wie na jakim obciążeniu jedzie osoba na rowerku obok, gdyż „korba”, którą się dokręca nie ma żadnej skali. Wyznacznikiem jest obciążenie wyczuwalne w nogach. Pomaga to wykluczyć element rywalizacji, gdyż jest to sport indywidualny, ćwiczony w grupie i każdy jedzie dla samego siebie. To dlatego na jednej sali można spotkać osoby o przeróżnym poziomie wytrenowania. Od osób zupełnie rozpoczynających przygodę z aktywnością fizyczną po osoby przygotowujące się do zawodów kolarskich, osoby młodsze oraz starsze.

Kolejną obawą (głównie kobiet) jest fakt, że po uczęszczaniu na te zajęcia roz-

budują się mięśnie nóg, co nie jest prawdą. Trening polegający na rozbudowie mięśni wygląda zupełnie inaczej. Prawdą jest natomiast, że nogi mogą się wysmuklić (gdyż stracimy poziom tkanki tłuszczowej), mięśnie mogą się lekko zarysować, wzmocnić się, stać się silniejsze. I chyba właśnie o to nam wszystkim chodzi.

Ogromnym argumentem przemawiającym za uczęszczaniem na zajęcia spinningu jest możliwość utraty wielu zbędnych kilogramów. Wystarczy przy racjonalnym odżywianiu chodzić na zajęcia 2-3 razy w tygodniu by już po trzech miesiącach całkowicie zmienić swój wygląd (ja jako instruktor zrzuciłem tym sposobem 20 kg). Dzięki temu, że zajęcia nie są monotonne, każdy trening wygląda inaczej. Zmienna muzyka sprawi,

### Hubert Boral

absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Był trenerem koszykówki, ratownikiem wodnym i nauczycielem wychowania fizycznego. Obecnie jest trenerem personalnym, instruktorem spinningu, sędzią koszykówki. W ramach dalszego rozwoju sportowego przygotowuje się do zawodów triathlonu. Jest pasjonatem zdrowego trybu życia oraz diety i odżywiania.

że trening nie będzie nudny i przyniesie nam wiele radości, uśmiechu i samozadowolenia.

Zatem zapraszam wszystkich chętnych do wypróbowania spinningu na sobie. Jestem przekonany, że ta forma aktywności fizycznej pozwoli zmienić podejście do

# ANTI-AGING

## – młodość nie ma wieku

**Nazwa Anti-Aging najczęściej utożsamiana jest z kosmetycznym zabiegiem przeciwstarzeniowym. Tak naprawdę Anti-Aging, to dużo obszerniejsze i bardziej złożone pojęcie, nazywane medycyną przeciwstarzeniową. Koncentruje się ona na ludziach w każdym wieku, wskazując jak zachować do późnych lat, optymalne, szeroko pojęte zdrowie. Optymalne zdrowie, to nie tylko brak chorób, ale również dobra kondycja fizyczna, intelektualna i emocjonalna człowieka.**



Zabieg na okolice oczu

## DR BARBARA PARDA-GŁOMSKA

**Z**drowotna przyszłość w dużej mierze związana jest z trybem życia i rodzinnymi obciążeniami. Dlatego, aby stworzyć najdogodniejsze warunki dla spowalniania procesów starzenia się całego organizmu, należy przeprowadzić szczegółową diagnostykę, wzbogaconą o wywiad, ocenę wieku biologicznego oraz badania genetyczne. Na podstawie badań można ustalić jakie choroby grożą nam w przyszłości, jakie czynniki zewnętrzne mają największy wpływ na nasz organizm, jaką powinniśmy podjąć aktywność fizyczną i jaką dietę stosować. Dzięki temu dowiadujemy się też, jak ważne dla zdrowia są nasze nawyki, przyjmowane leki i używki.

Diagnostyka anti-aging, musi opierać się więc na współdziałaniu specjalistów z różnych dziedzin min.: endokrynologii, ginekologii, kardiologii, psychologii, dietetyki, fitnessu oraz oczywiście medycyny estetycznej i kosmetologii. Dopiero wtedy można określić właściwy sposób postępowania zmierzający do długiego życia, zachowania jak najdłużej sprawności i spowolnienia procesów starzenia.

A zatem w pojęciu optymalnego zdrowia, czyli tzw. dobrostanu, zawarte jest również zadowolenie człowieka z własnego wyglądu. Zadbana cera i sylwetka to elementy, które powodują, że czujemy się pewniej i lepiej. Kosmetologia i medycyna estetyczna są więc bardzo ważnym elementem medycyny anti-

aging. Systematycznie przeprowadzane, odpowiednio dobrane przez specjalistów zabiegi kosmetyczne i medyczne pozwalają na utrzymanie skóry w doskonałej kondycji przez długie lata. Ogromną rolę odgrywa tu wiedza profesjonalistów dotycząca najnowszych odkryć i tech-

nologii w dziedzinie beauty. Uświadamianie pacjentów oraz ukierunkowanie i umiejętne prowadzenie wśród ogromnej ilości propozycji dostępnych na rynku, to dzisiaj priorytetowe zadanie dla kosmetologów i lekarzy medycyny estetycznej. ■

**Dr Barbara Parda-Głomska**

pracuje w Belwederska Clinic. Absolwentka Akademii Medycznej w Gdańsku. Specjalizuje się w zabiegach z zakresu medycyny estetycznej i przeciwstarzeniowej oraz medycyny regeneracyjnej. Swoją wiedzę i doświadczenie zawodowe zdobywała w profesjonalnych centrach szkoleniowych pod okiem światowych ekspertów medycyny i dermatologii estetycznej. Regularnie uaktualnia techniki pracy na europejskich i światowych Kongresach Medycyny Estetycznej i Dermatologii Estetycznej. Konsekwentnie doskonalili swoją wiedzę i umiejętności w Podyplomowej Szkole Medycyny Estetycznej w Warszawie. Szkoła została utworzona przy Polskim Towarzystwie Medycyny Estetycznej przy Polskim Towarzystwie Lekarskim, pod kuratelą Międzynarodowego Towarzystwa Medycyny Estetycznej. Członek Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej (UIME).



Zabieg odmładzający z użyciem lasera Palomar 1540



**Restauracja Jasna 24** mieści się w samym centrum Warszawy, przy ulicy Jasnej 24 (80 m od ul. Świętokrzyskiej, 300 m od stacji Metra Świętokrzyska).

**Restauracja Jasna 24** powstała z myślą o wszystkich tych, którzy cenią sobie doskonałe jedzenie, wyszukane alkohole, jasne i eleganckie przestrzenie i profesjonalną obsługę. Przygotowaliśmy menu, w którym nie zabraknie m.in. doskonałych steków, wykwinnych ryb czy burgerów z siekanej wołowiny podanych na bułkach własnego wypieku oraz pozycji z bogatego menu sezonowego.

Zapraszamy na lunch, kolację, spotkanie biznesowe by razem cieszyć się doskonałym smakiem, przy muzyce na żywo bądź w zaciszu ogródka czy dolnej sali.

Po męczącym tygodniu zapraszamy także do Drink Baru, gdzie w swobodnej atmosferze można zrelaksować się przy dobrym drinku i muzyce klubowej granej przez DJ-a.

**Restauracja Jasna 24**, to lokal położony na dwóch poziomach, które tworzą jedną otwartą przestrzeń bardzo ciekawie rozwiązaną architektonicznie. Dobra wentylacja i klimatyzacja, ciekawe oświetlenie halogenami i diodami LED RGB, profesjonalny, zintegrowany system monitorów video i rewelacyjne stereofoniczne nagłośnienie są jedynie podstawą do miłego spędzenia czasu w restauracji. Sukcesem miejsca jest wysmienita kuchnia, przemiła atmosfera i doskonała lokalizacja.

**Restauracja Jasna 24** posiada 100 miejsc siedzących na obydwu poziomach, wszystkie miejsca siedzące to wygodne tapicerowane krzesła i fotele. Telewizor, duży ekran i profesjonalne łącza multimedialne, pozwalają na organizację konferencji i spotkań biznesowych połączonych z posiłkiem. Na potrzeby organizacyjne wesel i koncertów lokal posiada scenę dla zespołu muzycznego wyposażoną w profesjonalny sprzęt nagłaśniający.

#### KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA PRZYJĘCIA

Doświadczony zespół współpracujących od dawna osób oraz nasz Szef Kuchni zapewnią najwyższe standardy przygotowania każdej imprezy i spotkania biznesowego. Na Państwa życzenie organizujemy przyjęcia kompleksowo: od stworzenia optymalnego menu, do realizacji pełnej imprezy tematycznej, wraz z zapewnieniem wszelkich dodatkowych atrakcji, takich jak np.: oprawa muzyczna (DJ, zespoły muzyczne), pokazy barmańskie, hostessy, animacje dla dzieci, św. Mikołaj etc.

Nie zapominamy o ważnych udogodnieniach. Mamy dużą szatnię, w najbliższej okolicy istnieje możliwość zaparkowania samochodów. W razie potrzeby zorganizujemy ochronę i zamówimy transport nowoczesnymi, klimatyzowanymi autokarami aż pod same drzwi lokalu.



# JASNA



## RESTAURANT & DRINK BAR

ul. Jasna 24, 00-054 Warszawa  
Tel. 22 447 24 41  
restauracja@jasna24.pl  
[www.jasna24.pl](http://www.jasna24.pl)



# BELLE VEDERE

## – piękny widok

**Współcześni: kobieta i mężczyzna, zadbani, wykształceni, modnie ubrani, doskonale orientują się w najnowszych trendach światowej medycyny estetycznej, kosmetologii i mody. Nie można im zaimponować bylejąkością, stereotypowymi, nic nie wnoszącymi odpowiedziami czy też powierzchownym blichtrzem. Dzisiejsi: kobieta i mężczyzna, są wymagający, pragną jak najdłużej czuć się piękni, a przez to pewni. I właśnie z myślą o nich i dla nich działa Belwederska Clinic – klinika medycyny estetycznej.**

NINA ALT

### Pielęgnujemy wyselekcjonowanymi kosmetykami

W Belwederska Clinic kobieta i mężczyzna znajdą wszystko, co pozwoli im zachować jak najdłużej zdrowie i urodę. Wyraźnie wpływające na odmłodzenie skóry i zatrzymanie młodości i jednocześnie leczące kosmetyki DMK, dające tak spektakularne efekty, że porównywane są do intensywnie działających preparatów dermatologicznych. Markę KARIN HERZOG oraz MURAD wpływające na redukcję zmarszczek oraz produkcję nowego kolagenu. Zabiegi SKIN PERFUSION z laboratorium FILORGA, zainspirowane technikami medycyny estetycznej zmierzające do kompleksowego działania anti-aging.

### Nie tracimy czasu, odmładzamy natychmiast

Pełnym pasji, zainteresowań i poddającym się różnorodnej aktywności osobom, Belwederska Clinic oferuje zabiegi medycyny estetycznej z szybkim, wręcz natychmiastowym efektem. Dzięki bogatej gamie peelingów medycznych, wypełniaczy i koktajli witaminowych do mezoterapii igłowej, doświadczeni lekarze przywracają skórze twarzy i ciała świeży, młodzieńczy wygląd, a także przyczyniają się do poprawy patologicznych stanów dermatologicznych. Atrakcyjnie wyglądający po zabiegach w klinice pacjenci, nie martwią się zmarszczkami na żadnej partii twarzy, zasinieniami i obrzękami wokół oczu, opadającymi kącikami ust czy też zbyt szarym i zmęczonym kolorytem skóry.

### Mamy zindywidualizowany plan działania

Współcześni: kobieta i mężczyzna wiedzą jak chcą wyglądać, mają wizję, którą chcą zrealizować. W Belwederska Clinic kosmetolodzy i lekarze tworzą plan po-



Urządzenie Ultra Shape – redukcja tkanki tłuszczowej i modelowanie sylwetki



Fragment wnętrza kliniki

stępowania tak, aby ta wizja stała się jak najszybciej rzeczywistością. Połączenie wszystkich możliwych sposobów postępowania daje doskonałe, oczekiwane rezultaty. Ultradźwięki, fala radiowa, światło podczerwone (m.in. w urządzeniach Face Lab i UltraShape), zimny laser oraz frakcyjno-nieablacyjny laser Palomar, to najnowocześniejsze technologie, dzięki którym w Belwederska Clinic pacjenci na pewno poprawią strukturę i jakość swojej skóry, wymodelują swoją sylwetkę oraz zredukują tkankę tłuszczową lub pozbędą się cellulitu.

A zadowolenie człowieka przekłada się na jego sposób postrzegania świata i na sposób postrzegania go przez otoczenie. Ludzie dumni ze swojego wyglądu naberają wiary w siebie i emanują pięknem. Dlatego Belwederska Clinic robi wszystko, aby im w tym pomóc.



Perfumeria Mon Credo, budynek Vitkac, ul. Bracka 9 w Warszawie

# MON CREDO

**Perfumeria Mon Credo powstała w 2012 roku z myślą o klientach wymagających, ceniących sobie różnorodność i oryginalność. To miejsce, w którym emocje i doznania idą w parze z elegancją i wyrafinowaniem.**

Nina Alt

**P**erfumeria Mon Credo łączy zapachy ekstrawaganckie i niebanalne z szykownymi i klasycznymi. To co wyróżnia to miejsce to wprowadzanie klientów do niezwykłego świata kosmetyków i zapachów w sposób pozbawiony ograniczeń, bez trzymania się tradycyjnego podziału na perfumy damskie czy męskie. Dzięki temu mamy szansę na odbycie indywidualnej podróży w świat własnych preferencji i oczekiwań. W jego odkrywaniu pomogą nam specjalści, dla których priorytetem jest nasza satysfakcja z dokonanego wyboru.

W ofercie Mon Credo ma ponad 80 marek zapachowych, pielęgnacyjnych i makijażowych. Największy nacisk kładziony jest na dystrybucję marek niszowych, niedostępnych w innych salonach w Polsce. Koneserzy kosmetyków z najwyższej półki znajdą tu takie perfumy jak Mark Buxton, Lubin czy Juliette has a Gun. Asortyment Mon Credo to zarówno klasyczne wody toaletowe i perfumowane jak i bardzo luksusowe ekstrakty perfum. Oprócz wyjątkowych zapachów, w ofercie perfumerii,

znajdują się także unikatowe marki, takie jak: Kaloo (seria zapachów dla dzieci), Martinato Mariella (włoska marka produkująca luksusowe akcesoria z materiałów najwyższej jakości) a także luksusowe kosmetyki do makijażu stworzone przez By Terry i Serge'a Lutensa.

Dla tych, którzy nie zawsze mają czas odwiedzić perfumerię, która mieści się w budynku VITKAC, na ul. Brackiej 9 w Warszawie, uruchomiono również sklep internetowy.

[www.moncredo.pl](http://www.moncredo.pl)



W ofercie Mon Credo znajduje się ponad 80 marek zapachowych, kosmetycznych i makijażowych

MON  
CREDO  
perfumery & cosmetics



Perfumeria powstała z myślą o najbardziej wymagających klientach

# JEUNESSE® – Źródło Młodości

**Już od tysięcy lat ludzie na całym świecie zadają sobie pytanie jak zachować młodość. Bezustannie szukają cudownego środka – eliksiru młodości, który sprawi, że czas się zatrzyma. To nieodparte pragnienie zachowania młodości i pięknego wyglądu dało początek trendowi anti-aging, który w sposób niezwykle ekspansywny wszedł w nasze życie. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać gabinety medycyny estetycznej i chirurgii plastycznej. Coraz więcej lekarzy specjalizuje się w tym właśnie kierunku, widząc potrzebę rynku oraz pieniądze, jakie mogą na tym zarobić. Atutami są nowe technologie i naturalne składniki. Ci, którzy nie chcą poddawać się operacjom plastycznym mogą w naturalny sposób zapewnić sobie młodzieńczy wygląd i doskonałe samopoczucie.**

NINA ALT

A merykańska firma Jeunesse Global działająca na światowym rynku od 2009 roku dystrybuuje unikalne produkty odwracające procesy starzenia. Oparta o innowacyjne technologie formuła produktów pozwala na niezwykle skuteczne działanie. Efekty porównywalne są do zabiegów estetycznych czy chirurgii plastycznej. Różnica polega na tym, że w przypadku produktów Jeunesse, uzyskujemy je dzięki działaniu naturalnych składników na poziomie komórkowym. Linię kosmetyczną Luminesce Jeunesse stworzył dr Nathan Newman, wybitny amerykański chirurg plastyk i dermatolog. Twierdzi on, że cała tajemnica tkwi w odmłodzeniu całego naszego organizmu, a nie tylko naszej skóry. Konceptcja Jeunesse polega więc na dostarczeniu naturalnych składników odmładzających i na naszą skórę i od wewnątrz. Unikalne kosmetyki i wyjątkowa suplementacja w sposób holistyczny zabezpieczają organizm przed starzeniem się. Dr Nathan Newman w swoich produktach wykorzystuje moc czynników wzrostu pochodzących z dorosłych komórek macierzystych. Ponad 200 czynników wzrostu obecnych w kosmetykach Jeunesse w naturalny sposób pobudza procesy odnowy i regeneracji skóry pozbawiając ją zmarszczek. Dziś komórki macierzyste to nie tylko rewolucja w dziedzinie medycyny ogólnej i transplantologii, ale także w dziedzinie medycyny anti-aging. Potwierdza to 25-letnie doświadczenie dr Nathana Newman'a, który wyspecjalizował się w liftingach przeprowadzanych właśnie z wykorzystaniem komórek macierzystych. Flagowym produktem Jeunesse jest komórkowe serum odmładzające, które daje znakomity efekt odmłodzenia skóry. Pozostałe produkty to: dzienny kompleks nawilżający, głęboko regenerujący krem na noc, żel oczyszczający oraz balsam do ciała. Każdy z nich jest produkowany z najwyższej jakości naturalnych składników, hypoalergiczny, nie zawiera parabenów i dostosowany jest do każdego rodzaju skóry. Jeunesse poleca także wyjątkową suplementację stworzoną z wysoko przyswajalnych naturalnych składników aktywujących procesy odnowy organizmu.



Serum odmładzające Luminesce Jeunesse



kontakt: [jolanta.sokolowska@op.pl](mailto:jolanta.sokolowska@op.pl),  
[www.firstglobal.jeunesseglobal.com](http://www.firstglobal.jeunesseglobal.com)

Kosmetyki i suplementy Jeunesse



Columnna Medica

**COLUMNNA  
MEDICA**  
★★★★  
CENTRUM REHABILITACJI

## Odkryj *nowe* *oblicze rehabilitacji!*

**Profesjonalna kadra, nowoczesny sprzęt diagnostyczny i rehabilitacyjny. Skuteczne metody rehabilitacji, możliwość dostosowania ofert do indywidualnych potrzeb każdego Pacjenta oraz komfortowe warunki. To wszystko sprawia, że pobyt w Columnna Medica jest świetną inwestycją we własne zdrowie.**

**C**olumnna Medica to Centrum Rehabilitacji połączone z hotelem standaryzowanym na poziomie czterech gwiazdek i strefą Medical Wellness, mieszczące się w centralnej Polsce, nieopodal Łodzi, w malowniczej miejscowości Łask-Kolumna, w otoczeniu sosnowego lasu.

Oferta Columnna Medica skierowana jest do pacjentów wymagających leczenia stacjonarnego jak i do osób zdrowych, które marzą o odpoczynku, zwolnieniu tempa, relaksie i wzmocnieniu naturalnych sił witalnych.

Diagnostyka wykonana dzięki dokładnym, nowoczesnym i efektywnym urządzeniom pomiarowym umożliwia powrót do sprawności w życiu codziennym i zawodowym. Columnna Medica jako pierwszy ośrodek w Polsce posiada urządzenie DIERS Formetic 4 D, które pozwala na szybkie, trójwymiarowe, bezpieczne (bez promieniowania rentgenowskiego), bezinwazyjne i precyzyjne badanie kręgosłupa.

Opracowane plany terapii pozwalają u dużej części pacjentów, uniknąć operacji kręgosłupa. Specjalizują się w leczeniu

bólów kręgosłupa, dyskopatii, rwy kulszowej, rehabilitacji po złamaniach, zwichnięciach i skręceniach. Dodatkowo skutecznie odchudzają. Jako partner medyczny Polskiego Komitetu Olimpijskiego diagnozują i rehabilitują sportowców oraz osoby czynnie uprawiające dowolne sporty. Umożliwiają szybki powrót do pełnej sprawności poprzez zredukowanie lub wyeliminowanie bólu.

Strefa Medical Wellness, na którą składają się: basen z hydromasażami, basen rehabilitacyjny przeznaczony do zajęć indywidualnych, jacuzzi, sauna sucha i parowa, prysznic wrażeń, słoneczna łąka – opalizujące solarium, pokój relaksu z kominkiem i leżakami oraz gabinet kosmetyczny z zabiegami i kosmetykami firmy BABOR dopełnia i przyspiesza proces rehabilitacji. Oczywiście strefa Medical Wellness służy też jako miejsce typowo relaksacyjne.

Kompleksowość oferty i możliwość dostosowania jej do indywidualnych potrzeb nawet najbardziej wymagających pacjentów to niewątpliwie atut Columnna Medica. Przygotowane programy pobytowe zawsze mogą być modyfikowane, w zależności od schorzeń i możliwości funkcjonalnych każdego pacjenta.

[www.ColumnnaMedica.com](http://www.ColumnnaMedica.com)

← **Strefa Medical Wellness**





# VIII KONGRES Obywatelski



Zmieniła się graficzna oprawa Kongresu, logo pozostało to samo, ale tło na banerach i teczkach zmieniono na żółte, przez co nabrały bardziej optymistycznego charakteru.

**Ponad tysiąc uczestników Kongresu przyjechało do Warszawy z całej Polski. Przyjechali z prawie dwustu większych i mniejszych miejscowości, by po raz już ósmy debatować o Polsce, o najważniejszych dla niej sprawach.**

Rafał KORZENIEWSKI

Często narzeka się, że w Polsce brak jest kapitału społecznego, że jako społeczeństwo jesteśmy bierni, nie angażujemy się. Trochę w tym prawdy, może nawet bardzo dużo (potwierdza to po raz już kolejny ostatnia diagnoza społeczna prof. Janusza Czapińskiego), ale zarazem jest to prawda, od której są wyjątki. Tę inną Polskę możemy poznać podczas Kongresu Obywatelskiego. Tu właśnie rodzi się społeczeństwo obywatelskie. Zawsze wśród jego uczestników jest też spora grupa przedsiębiorców, w tym przedstawicieli tego wielkiego biznesu. To często w relacjach umyka, są bowiem mniej medialni, niż na przykład aktorzy, czy dziennikarze. Pewnie z namówieniem ich do udziału w Kongresie nie poszłoby tak łatwo, gdyby organizatorem nie był zasłużony dla polskiej transformacji (i praktycznie jej równolełek, powstał w 1989 roku) Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową i stojący na jego czele Jan Szomburg, bez którego Kongres trudno sobie wyobrazić. W tym roku ich uwagę przyciągnęła sesja poświęcona polskiej ekspansji na Europę i świat, której partnerami merytorycznymi było Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oraz Klub Integracji Europejskiej. Ekspansja zagra-

niczna polskich firm to temat, który stał się wręcz modny. I chodzi tu nie tylko o eksport, ale również o ekspansję kapitałową. To rzecz dla nas nowa, z którą dopiero musimy się oswoić. A mamy już pierwszy polski globalny koncern, KGHM. Polska miedź wydobywana jest dziś także w Ameryce. KGHM jest też fundatorem thinktanku Poland Go Global (rola jaką pełni w polskiej gospodarce zobowiązuje). Ma on wspierać to, co stanowiło temat tego panelu. Sięgnę tu do wyników niedawno przeprowadzonych przez nich badań. Atutem polskiej gospodarki jest duży rynek wewnętrzny, ale to powoduje, że bardzo często polskie firmy w ogóle rezygnują z wejścia na rynki obce. A jeśli już firma decyduje się na to, to niemal zawsze jest to rynek europejski, tu czujemy się jak u siebie w domu. W planach polskich firm nieobecna jest natomiast nie tylko Afryka (co może nie powinno dziwić), ale i Ameryka Północna. Wątków w debacie pojawiło się znacznie więcej. Mowa była o pożytkach z promowania własnej marki, co się oplaca, ale i wymaga pewnej pracy oraz nakładów. O tym, gdzie oplaca się przyznać, że jest się marką polską a gdzie, przynajmniej na razie, lepiej tego nie robić. O wsparciu, zwykle niestety niedostatecznym, ze stro-



Paneliści sesji „Polska ekspansja na Europę i świat – czy i jak to zrobić?”

ny polskiego MSZ. I o wykorzystaniu potencjału jakim są ludzie, którzy się z Polską zetknęli, zdobywając tu wykształcenie oraz dalszym budowaniu tego potencjału, by zyskiwać kolejnych ambasadorów naszego kraju w świecie. W panelu wzięli udział: Krzysztof Domarecki z Seleny, którego apel o budowę polskiego kapitalizmu wpłynął i na tok tej dyskusji, Solange Olszewska z Solarisa (elektryczny autobus, za który dostali Laur Innowacyjności, to ich nowy przebój eksportowy), Robert Świętochowicz z bydgoskiej PESA oraz zastępujący Herberta Wirtha, Jarosław Romanowski z KGHM i by to spojrzeć nie było jednostronne, Dariusz Sobkowicz z Instytutu Adama Mickiewicza i prof. Edmund Moncarz z Uniwersytetu Stanforda. W dyskusji jaka się zawiązała, wzięli udział między innymi prof. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i wiceminister gospodarki Jerzy Pietrewicz.

Wspomniana sesja była tylko jedną z aż dziesięciu równolegle odbywających się sesji. A wszystkie one miały złożyć się na próbę odpowiedzi na generalne pytanie, które było tematem tegorocznego Kongresu: Jaka modernizacja Polski: od budowy infrastruktury do nowych postaw i zachowań. ■

# LAURY INNOWACYJNOŚCI rozdane!



**O tym, że innowacyjny może być i elektryczny autobus i filet bez ości z karpia. A także, że wcale nie jesteśmy tak mało innowacyjni jak się nam wydaje.**



Rafał KORZENIEWSKI

**T**rzy lata temu przyznano złoty, srebrny i brązowy Laur Innowacyjności po raz pierwszy. Nie było wtedy jeszcze podziału na kategorie. W zeszłym roku przyznano je w 12 kategoriach, w tym było ich o jedną więcej. I to mimo tego, że nagrodę w tym konkursie zdobyć jest nie tak łatwo, bowiem nagradza się w nim za wdrożenie wyników badań naukowych owocujące nowym albo lepszym produktem, bądź nową albo ulepszoną technologią. Sam, najlepszy nawet pomysł, aby zdobyć nagrodę nie wystarczy, musi on jeszcze znaleźć zastosowanie.

Współpraca nauki i przemysłu wszędzie stanowi poważne wyzwanie, a w Europie szczególnie. Zaś Polska we wszelkich statystykach wypada tu wręcz fatalnie. Coś tu jednak z tymi statystykami musi być nie tak. Przeczą temu zarówno wyniki tego konkursu, jak i wyniki naszej gospodarki. Podczas gdy ci, którzy nas w tych statystykach wyprzedzają, cofnęli się i teraz muszą odrabiać straty. Po części wynika to pewnie stąd, że byliśmy opóźnieni we wdrażaniu innowacji w dziedzinie nowoczesnych instrumentów finansowych. Ale tylko po części, coś nie tak musi być z samymi rankingami, to chyba one wprowadzają nas w błąd. Może po prostu nie chce nam się wypełniać zawiłych formularzy GUS stanowiących ich podstawę?

W kategorii transport i komunikacja złoty Laur otrzymał Solaris za projekt elektrycznego autobusu, który będzie

automatycznie ładowany podczas postojów na przystankach za pomocą umieszczonego na dachu złącza, będącego czymś w rodzaju pantografu. Z praktycznego punktu widzenia jest to trolejbus, dla którego trakcji nie trzeba jednak rozpinać nad całą długość trasy, wystarczy zrobić to nad przystankami. Jest to najnowsze z rozwiązań stosowanych przez Solarisa w jego elektrycznych autobusach, z których pierwsze trafiły już w tym roku do odbiorców w Niemczech i Austrii.

W kategorii włókiennictwo, papiernictwo i opakowania złoty Laur otrzymał Instytut Włókiennictwa za projekt „Tkannina zamiast materaca w zapobieganiu powstawania odleżyn”. W tym wypadku tłumaczenie na czym polega znaczenie tego projektu wydaje się zbędne.

Tak, jak w przypadku złotego Lauru przyznanego Morskiemu Instytutowi Rybackiemu w kategorii przemysł, rolnictwo, ogrodnictwo i leśnictwo za „delikatesowy bezostny filet z karpia”. Zabrakło tu niestety (a szkoda) degustacji, musimy więc uwierzyć twórcom tej technologii na słowo.

Nie wszystkie zgłoszone do nagród mieściły się w za ciasnych jak się okazało ramach dwunastu konkursowych kategorii i korzystając z przewidzianej w regulaminie możliwości kapituła konkursu utworzyła jeszcze jedną, specjalną. Złoty Laur w tej kategorii otrzymał Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu za stworzenie Krajowej Sieci Teleaudiologii. W dziedzinie leczenia wad słuchu dokonał się ol-

brzymi postęp, ale przez to jeszcze wzrosła rola badań, pozwalających postawić odpowiednią diagnozę, odpowiednio dobrać sposób leczenia i śledzić potem proces rehabilitacji. Wiodącym w Polsce ośrodkiem jest nagrodzony warszawski instytut, a stworzona przez nich i już funkcjonująca sieć pozwala pacjentom spoza stolicy uniknąć uciążliwych podróży i skorzystać z pomocy najbliższego należącego do tej sieci ośrodka.

Złoty Laur w tej kategorii otrzymał też członek Klubu Integracji Europejskiej, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych za innowacyjne zabezpieczenie dokumentów identyfikacyjnych z użyciem TLE (Transparent Laser Engraving). Laserowo nanoszone na dokument wypukłe i zarazem przezroczyste oznaczenia znacznie utrudniają jego podrobienie, mogą też zawierać różne dodatkowe informacje (na przykład datę jego wydania).

Organizatorem konkursu jest Naczelna Organizacja Techniczna, której korzenie sięgają jeszcze pierwszej połowy XIX wieku. Organizacja wyjątkowo zasłużona, jeśli idzie o propagowanie innowacyjności. Patronem konkursu uczyniono Stanisława Staszica, który położył podstawy dla rewolucji przemysłowej w Polsce. Ceremonii rozdania nagród towarzyszył bogaty program artystyczny, a gwiazdami wieczoru byli Tomasz Czerński i Ewa Kuklińska. Całość poprowadziła znana aktorka Laura Łącz.

Pełna lista laureatów na stronie [www.kie.biz.pl](http://www.kie.biz.pl) ■

# REWOLUCJA w branży mięsnej

**Jeszcze w tym roku branżę mięsną czekają duże zmiany. Zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego, od 13 grudnia 2014 r. producenci i przetwórcy mięsa będą musieli oznaczać je krajem lub miejscem pochodzenia. O tym jaki będzie miało to wpływ na branżę, dyskutowano podczas zorganizowanej przez Związek „Polskie Mięso” konferencji 10 grudnia 2013 r.**

NINA ALT

Rozporządzenie nr 1169/2011 z dnia 25 października 2011 r. w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności, wprowadzi szereg nowych wymagań dla producentów i przetwórców mięsa. Jedno z najbardziej kontrowersyjnych zacznie obowiązywać już od dnia 13 grudnia 2014 r. i nałoży na branżę obowiązek znakowanie mięsa krajem pochodzenia. Wymóg oznaczania krajem lub miejscem pochodzenia na etykiecie dotyczyć będzie mięsa: wieprzowego, drobiowego, baraniego i koziego, objętego kodami CN: 0203, 0204, Ex 0207, świeżego, schłodzonego i mrożonego, mielonego i drobnego (skrawków) oraz mięsa przeznaczonego dla konsumenta finalnego lub zakładów żywienia zbiorowego. Szczegóły nowego rozporządzenia zostały omówione przez liczne grono prelegentów, zgromadzonych przez Związek Polskie Mięso.

Na wstępie konferencji dr Paweł Wojciechowski z Pracowni Prawa Żywnościowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego omówił funkcje i cele znakowania w świetle prawa żywnościowego. Nowe przepisy UE dotyczące znakowania mięsa krajem lub miejscem pochodzenia przedstawiła szczegółowo dr Joanna Trybus z Depar-



Zainteresowani nowymi przepisami przedstawiciele branży mięsnej

tamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wymagania dotyczące znakowania przetworów mięsnych w świetle rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1169/2011 zaprezentowała Dorota Krzyżanowska, zastępca Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Praktyczne podejście zakładów mięsnych do wykorzystania oraz zastosowania nowych wymogów etykietowania wartości odżywczych i zdrowotnych produktów – na przykładzie produktów Danish Beef – omówił Niels T. Madsen,

Business Manager z Danish Meat Research Institute. Dr Marcin Kozłowski, dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego w Głównym Inspektoracie Weterynarii – przedstawił problemy i wątpliwości w skutecznym prowadzeniu nadzoru weterynaryjnego, w przypadku wejścia w życie projektu rozporządzenia wykonawczego KE dot. znakowania mięsa krajem lub miejscem pochodzenia. Nowe prawo wprowadzi też obowiązek znakowania wyrobów wartości odżywczą, dlatego Hanna Wachowska z J.S. Hamilton Poland S.A. przedstawiła wykład dot. wykorzystania metod analitycznych do określania wartości odżywczej produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego – wymagania prawne, problemy analityczne. Na końcu dr Agnieszka Szymecka-Wesołowska z Centrum Prawa Żywnościowego, opowiedziała jakie restrykcje prawne grożą nam za niedostosowanie się do nowych wymogów prawa w sprawie znakowania mięsa i jego wyrobów. W konferencji wziął udział gość honorowy Główny Lekarz Weterynarii, dr Janusz Związek.

Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Głównego Lekarza Weterynarii, Radę Gospodarki Żywnościowej oraz Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. ■



Prelegenci konferencji

# SPUTNIK nad Polską

**Festiwal Filmów Rosyjskich „Sputnik nad Polską” odbył się już po raz siódmy. W dniach od 7 do 17 listopada 2013 r. fani kina rosyjskiego mieli okazję zobaczyć kilkadziesiąt filmów o różnorodnej tematyce, filmy dokumentalne i krótkometrażowe. Po zakończonej części w Warszawie, festiwal ruszył w Polskę i będzie prezentował swój program w 40 miastach aż do marca 2014 r.**

Nina Alt

**P**odczas uroczystości otwarcia w Teatrze Polskim połączono się na żywo z rosyjskimi kosmonautami Olegiem Kotowem i Siergiejem Riazanskim, przebywającymi na stacji kosmicznej. Festiwal zawitał więc tym razem w kosmos dosłownie. Gości festiwalu powitała jego założycielka i dyrektor Małgorzata Szlagowska-Skulska. Nagrody Przyjaciela Festiwalu odebrali i przemówienie wygłosili: Ambasador Federacji Rosyjskiej Aleksandr Aleksiejew oraz Marszałek Senatu RP Bogdan Borsewicz. Przedstawiono również jury festiwalu w składzie: Andrzej Seweryn, Xawery Żuławski oraz Łukasz Maciejewski. Uroczystość uświetnił występ światowej sławy wirtuozki gry na thereminie, Lydii Kavinej. Na finał otwarcia zapre-



**Andrzej Seweryn wręcza statuetkę zwycięzcy**

zentowano najdroższą w kinematografii rosyjskiej produkcję, przejmujący i trzymający w napięciu dramat „Metro” w reżyserii Antona Miegierdiczewa.

Do konkursu o laur najlepszego filmu festiwalu zgłoszono 16 filmów, prezentujących zróżnicowaną problematykę, uznanych przez widzów i jury festiwalu filmowych w Rosji. Jednak oprócz filmów konkursowych, widzowie festiwalu mieli okazję zobaczyć też kilkadziesiąt innych projekcji, pokazanych w kilku blokach, w tym najlepsze filmy z poprzednich festiwalu. Był też przegląd filmów z krajów będących w przeszłości częścią Związku Radzieckiego czy dawne kino radzieckie. Można było zobaczyć filmy dokumentalne i krótkometrażowe. Organizatorzy zapewnili też rozrywkę dla młodych widzów pod hasłem

„Mały Sputnik”. Festiwalowi towarzyszyło szereg imprez dodatkowych, m.in. spotkania z rosyjskimi twórcami filmowymi, koncerty i wystawy.

Zwycięzcą festiwalu został film Aleksandra Wieleidińskiego „Geograf, który przepił globus”. Drugie miejsce zajął „Major” Jurija Bykowa, a trzecie „Opowieści” Michaiła Se-gała. Przyznano też honorowe wyróżnienie dla „Podróży zimowej” Siergieja Taramajewa i Lubowi Lwowej. Publiczność była zgodna z jury w przypadku najlepszego filmu. Różniła się w przypadku drugiego miejsca, na którym uplasował się „Iwan syn Amira” Maksima Panfilowa i miejsca trzeciego, które zajął film „Pragnienie” Dmitrija Tiurina.

Serca najmłodszych Widzów Małego Sputnika ponownie podbili „Wilk i Zając”.





W kolorze krwistej czerwieni – tenor Iwo Orłowski i premierowe Audi A3 Limousine

Fot. Rafał Korzeniewski

# Premiera najnowszego modelu AUDI A3 LIMOUSINE

**Na początku października br. odbyła się prezentacja najnowszego modelu Audi A3 Limousine. To, obfitujące w szereg atrakcji wydarzenie, zorganizował warszawski dealer tej marki, Szewczyk Auto.**

Nina Alt

**W** ogromnej, przeszklonej i nowoczesnej hali, w centralnym miejscu stało auto – bohater wieczoru, najmniejsza limuzyna Audi A3 w kolorze krwistej czerwieni. Auto i jego zalety zaprezentował Adam Kornacki, dziennikarz TVN Turbo, który wystąpił w roli prowadzącego. Oprócz możliwości zapoznania się z szerokim wachlarzem limuzyn spod znaku czterech pierścieni, dla gości przewidziano coś jeszcze. Wieczór bowiem miał bogatą oprawę artystyczną. Na początek, z repertuarem operowych i operetkowych przebojów wystąpił tenor Iwo Orłowski. Na scenie, w kilku odsłonach pojawił się kwartet smyczkowy Red Heels. Gwiazdą wieczoru był Zbigniew Zamachowski. Aktor oprócz śpiewu, zaprezentował się jako multiinstrumentalista, akompaniując sobie na gitarze, cymbałach czy flecie. Wieczór uatrakcyjniła wystawa szklanych rzeźb Katarzyny Czajka oraz fotografii Michała Czajka, który zaprezentował serię zmysłowych aktów. Klub Integracji Europejskiej oraz Magazyn „przedsiębiorcy@eu” byli patronami wydarzenia. Premierę uświetnili swoją obecnością goście ze świata mody, sztuki i biznesu.



Omara Mensah i Robert Woźniak, dyr. generalny Szewczyk Auto



Jako multiinstrumentalista zaprezentował się Zbigniew Zamachowski



Wśród gości Janusz Gajos z żoną

# LUKSUSOWA MARKA ROKU 2013



Laureaci „Luksusowej Marki Roku 2013”

Fot. Łukasz Giersz (3)

**27 października w prestiżowym hotelu Courtyard by Marriott Warsaw Airport odbyła się kolejna – już czwarta – edycja wielkiej gali „Luksusowa Marka Roku”. Uroczystego wieczoru nagrodzono firmy, których działalność lub produkt jest godny wyróżnienia w 2013 roku, a przede wszystkim firmy, które pretendują do wyrażenia „luksusowe”.**

NINA ALT

Przemysłodawcą tworzenia corocznego swoistego „przewodnika po luksusie” jest Mariusz Pujszo. Przedsięwzięcia podjęła się firma Excellent Events.

Wielką galę „Luksusowa Marka Roku 2013” poprowadziła urocza Wiola Gut wraz z Ryszardem Rembiszewskim. Wśród nagrodzonych statuetkami znaleźli się m.in.: Volvo, Deutsche Bank, Pako Lorente, Hotel Poziom 511, Wittchen, Tomasz Jacyków, LOT, Ghelamco, MUSES Urbańska & Komornicka, Rubinstein Residence, Pure Sky Club czy główny partner gali – Henrik Sjolund - DQ VODKA.

Poza częścią oficjalną, na scenie pojawili się: Nick Sincler i Rafał Sadowski, jak też niezwykle uzdolnieni artyści operowi z fundacji OH!PERA. Wyróżniona firma „Betti Design” zaprezentowała swoją międzynarodową kolekcję.

Nie zabrakło również emocji kulinarnych. Zaproszeni goście degustowali znakomite potrawy, przygotowane przez

mistrza kuchni hotelu Courtyard by Marriott Warsaw Airport oraz raczyli się trunkami, które zapewniła AMBRA S.A serwując Cin&Cin oraz DQ Vodka, będąca partnerem Formuły I.

Tak luksusowego wieczoru przybyło wiele ciekawych osobistości.



Główny partner gali – Henrik Sjolund – DQ VODKA

Wśród licznie zgromadzonych znaleźli się: Grażyna Wolszczak z Cezarym Harasimowiczem, Andrzej Supron, Marek Włodarczyk, Jerzy Gruza, Krzysztof Skiba, Beata Sadowska, Piotr Szwedec, Wła-



Wyróżniony Tomasz Jacyków

dysław Kozakiewicz, Marcin Kwaśny, Stan Borys, Candy Girl, czy wspomniany Tomasz Jacyków, który stwierdził: „Uwielbiam korzystać, ale nie muszę być jego posiadaczem. Natomiast sam codziennie sprawiam sobie jakiś luksus. Po to jesteśmy przecież na świecie”.

Zaproszeni goście ze świata biznesu i show-biznesu bawili się do późnych godzin nocnych, zaś Mariusz Pujszo przypomniał: „Nie ten odnosi sukces kto wcześniej rano wstaje, ale ten kto wstaje uśmiechnięty”. ■

# JESIENNE Metamorfozy Gwiazd

**12 października w niezwykłych wnętrzach Hotelu Mazurkas odbył się pokaz mody inny niż zwykle, bo w roli modelek wystąpiły polskie aktorki, gwiazdy dużego i małego ekranu. Gwiazdy zaprezentowały kreacje poznańskiej projektantki Katarzyny Szymańskiej.**



**Gwiazdy w niecodziennej roli modelek**

Fot. Paweł Kazimierzczuk (3), Agencja Artystyczna Laura (1)

## NINA ALT

**L**inię Szymańska Fashion i Shimka zaprezentowały: Bożena Dykiel, Tatiana Sosna-Sarno, Barbara Kurdej-Szatan, Magdalena Waligórska, Małgorzata Potocka, Olga Borys, Sylwia Wysocka, Olga Kalicka, a także piosenkarka Izabela Trojanowska. Przygotowaniem gwiazd do występu zajęli się fryzjerzy i styliści z Metamorfoza Day Spa. Efektownym dodatkiem do tych kreacji były torebki Wittchen oraz buty MYS Fashion.

W kreacji Katarzyny Szymańskiej wystąpiła również Laura Łącz, która wieczór poprowadziła, a także była jednym z organizatorów, wspólnie z White Ink Studio.

Galę uświetnił występ obdarzonej unikalnym głosem, operowej śpiewaczki Alicji Węgorzewskiej oraz porywający recital Danuty Błażejczyk, która wystąpiła razem z córką Karoliną.

Efektowne dekoracje dla pokazu mody i koncertu stanowiły ustawione na scenie szklane manekiny Katarzyny Czajka, a w foyer można było zobaczyć doskonałe akty jej syna, fotografa Michała Czajka. Najnowsze modele Audi i WV prezentował dealer Szewczyk Auto. ■



**Danuta Błażejczyk zaskoczyła występem z równie utalentowaną wokalnie córką Karoliną**



**Laura Łącz oraz główny sponsor wydarzenia, Robert Ziótek, prezes Dolcan Plus S.A.**



**Alicja Węgorzewska zachwycała widzów**



Laureaci w kategoriach: Partner Biznesowy, Kreatywność, Ubezpieczenia, Auto, Produkt, Klinika, Hotel, Miejsce, Pasje i Podróże VIP-a 2013

Fot. Studio M. M. Iwanicka

## Gala **MAGAZYN**U VIP

**Wpływowe i wybitne osobowości świata kultury, publicystyki, mediów, sztuki i biznesu. Przedstawiciele instytucji publicznych. Zapierające dech w piersiach występy artystyczne, prowokujący i ożywiający pokaz mody, wykwintny bankiet, niezwykła atmosfera, piękne kobiety, elegancyści mężczyźni i luksusowe produkty. To wszystko miało miejsce podczas jednego wieczoru, 10 października w hotelu Sheraton w Warszawie na Gali X-lecia „Magazynu VIP”.**

Nina Alt

Jest to dla nas wyjątkowa chwila, dlatego bardzo się cieszę, że mamy możliwość dzielić ją z naszymi przyjaciółmi. W tak wspaniałej atmosferze – tak ze sceny witał gości redaktor naczelny „Magazynu VIP”, Mariusz Gryzewski. Spotkanie, wspaniale poprowadzone przez dziennikarzy TVP, Annę Popkę i Michała Olszańskiego, było również okazją do uhonorowania ekskluzywnym laurem VIP 2013 przedstawicieli różnych sfer życia publicznego. „Szczególnie w okresie kryzysu – nie tylko gospodarczego, ale przede wszystkim kryzysu zaufania, chcemy, aby informacja o tych, którzy sprawiają, że nasz kraj jest lepszy, bogatszy, nowocześniejszy, zatoczyła jeszcze szerszy krąg” – podkreślał wyjątkowość wieczoru redaktor naczelny.

W pierwszej części uroczystości statuetkami nagrodzono osoby, które stojąc na czele ważnych instytucji, bądź będąc wybitnymi postaciami życia publicznego, przyczyniają się do społecznego i gospodarczego rozwoju. W drugiej zaś wyróż-



**Michał Bajor, Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz i Mariusz Gryzewski**

niono produkty, firmy, miejsca oraz instytucje godne VIP-a.

Impreza zgromadziła liczne grono przedstawicieli biznesu, samorządow-

ców, a także osobowości życia publicznego. Wśród gości znaleźli się: Tomasz Stockinger, Zbigniew Buczkowski, Michał Fajbusiewicz, Mieczysław Hryniwicz, Beata Ścibakówna, Iwo Orłowski czy Elżbieta Starostecka. Wieczór rozpoczął show taneczny Teatru Sabat, stanowiący część spektaklu „Rewia Forever”. Doskonałą atmosferę zapewnił również recital finalisty ostatniej edycji programu „X Factor” Wojciecha Ezzata, któremu akompaniował pianista Serguei Tsekh. Po solowych utworach artysta utworzył muzyczne trio, zapraszając na scenę Roberta Chojnackiego, który następnie umilił gościom czas swoim autorskim repertuarem. W części artystycznej goście podziwiali piękne modelki we wspaniale zrealizowanym pokazie bielizny Alles. Niespodzianką wieczoru była loteria wizytówkowa z atrakcyjnymi nagrodami, a wyjątkowy nastrój utrzymywał się do późnych godzin, przy muzyce tanecznej zespołu BIG-BIT Waldemara Kuleczki. ■



3 X M

# Moda, Malarstwo, Motoryzacja

„Prawdziwa sztuka krytyki się nie boi” – tym cytatem z klasyka można skomentować grudniowy show duetu projektantów Ewy i Piotra Krajewskich ART LIVE FASHION.

NINA ALT

Wydarzenie w hali na ul. Domaniewskiej rozpoczęło malarski performance Piotra Krajewskiego, który tworzył obraz na oczach widzów bez użycia pędzla. Za narzędzie malarskie służyły mu ciała trzech kobiet. Po prezentacji dzieła na czerwony dywan wjechały modelki w zabytkowych mercedesach klasy S z Mercedes Club Mrągowo, z których szarmancko wyprowadzał je na wybieg Robert Jarek.

Projektanci zaprezentowali 18 zwiewnych kreacji na sezon wiosna/lato 2014, które w oczywisty sposób wyrażały ich artystyczne pasje i spojrzenie na modę. Z oryginalnymi sukniami idealnie współgrała biżuteria autorstwa Bitru Fariel Design/Natalia Strzelecka oraz specjalnie na ten pokaz przygotowana kolekcja butów polskiej marki obuwniczej Nessi, w tym jeden model męskich oficerek dla projektanta.

Krajewscy nie byłiby sobą, gdyby w oryginalny sposób nie zaaranżowali przestrzeni artystycznej pokazu. Całemu wydarzeniu towarzyszył swoisty jam session w wykonaniu wybitnego kompozytora i multiinstrumentalisty Filipa Siejki oraz saksofonisty Tomasza Busławskie-



Ewa i Piotr Krajewscy

Fot. Tomek Dyczewski (2)

go, którzy wystąpili w muzycznej symbiozie ze znakomitymi DJ Timo i Dicca. Artystyczny smaczek wniosła też Larysa Tsoy, uczestniczka programu „X Factor” w repertuarze Tiny Turner.

Wydarzenie zwieńczyła manifestacja projektantów, którzy na zakończenie pokazu wjechali na scenę Mercedesem-Benz SLS AMG, wystylizowani przewrotnie na ikony światowej mody Karla Lagerfelda i Anne Wintour i zaprezentowali banner z napisem STOP FAKING – stop podróbkom.

Całe wydarzenie lekko, dowcipnie i z gracją poprowadził Filip Chajzer.

Projektanci wielokrotnie zaznaczali, że nie oczekują bezkrytycznego aplauzu

dla swojej pracy, że chcą wzbudzać emocje. Moda to sztuka, sztuka to emocje, jeśli zastosować tę miarę do show Krajewskich, to trzeba przyznać, że był to wyjątkowy we wrażenia wieczór. Jeden z tych, o których w natłoku innych pokazów, trudno będzie zapomnieć. A w sztuce przecież o to chodzi.

Gośćmi pokazu byli m.in.: Anna Samusionek, ambasadorka marki Nessi, Agnieszka Wielgosz, Anna Głogowska, Joanna Mrotek, Ryszard Rembiszewski, Jacek Borkowski z rodziną, Karolina Borkowska, Marcin Czyżewski, Daniel Wieleba, Maciek Florek, Robert Patoleta, Patrycja Pająk oraz ok. 400 innych osób, ciekawych działań projektantów. ■

# MŁODOŚĆ dla doświadczenia



Agnieszka Michalczyk, autorka programu „Debiutantki” wita zgromadzonych gości

**„Gdy jesteś starszy pamiętaj, że masz drugą dłoń: pierwsza jest po to, aby pomagać sobie, druga, żeby pomagać innym” (Audrey Hepburn) – to hasło przewodnie drugiej Pensji Debiutantek II, które wystąpiły w pokazie mody dla artystów-seniorów z Domu Aktora Weterana w Skolimowie.**

NINA ALT

7 grudnia 2013 r., w Domu Aktora Weterana w Skolimowie odbyła się niezwykła uroczystość – pokaz mody. Dwie projektantki, Teresa Kopias i Katarzyna Szymańska zaprezentowały swoje kolekcje, a w role modelek wcieliły się między innymi mieszkanki Domu Aktora Weterana. Pokaz uświetniły Debiutantki II edycji, wszystkie w kreacjach Katarzyny Szymańskiej, szpilkach MYS i biżuterii Lewanowicz. Ten niezwykle charytatywny pokaz mody poprowadził Ryszard Rembiszewski. Na uroczystości nie zabrakło Prezesa ZASP, Olgierda Łukaszczyka, który znany jest ze swoich działań na rzecz Domu Aktora Weterana, wybudowanego w 1927 r. z myślą o samotnych emerytowanych artystach. Dzisiaj Skolimów pozostaje miejscem pobytu ponad pięćdziesięciu, nieuprawiających już zawodu seniorów artystów.

Drugim dniem Pensji Debiutantek była aukcja charytatywna „Młodość i



Anna Czartoryska, wspierała licytację obrazów



Ryszard Rembiszewski prowadził aukcję dzieł sztuki

Twórczość dla Doświadczenia”, która została zorganizowana dzięki malarzom z Salonu Pruszkowskiego, na czele z Bogusławą Skwarną oraz Wilanowskimi Debiutantkami. Aukcję w Oranżerii Pałacu w Wilanowie poprowadziła Anna Czartoryska-Niemczycka i Ryszard Rembiszewski. Obrazy artystów malarzy z Salonu Pruszkowskiego prezentowały Debiutantki z pierwszej edycji programu. Wszystkie dzieła zostały wylicytowane, a Debiutantkom udało się zebrać wielce satysfakcjonującą kwotę, która w całości została przekazana do Skolimowa. Debiutantki II edycji wystąpiły jeszcze raz w pokazie mody. Była to swoista „nagroda” dla wszystkich darczyńców. O makijaż tych niezwykłych modelek zadbała Akademia Makijażu Mokotowska, a o fryzury Salon Piękności Milord. Wyjątkową atmosferę w Oranżerii Muzeum Pałacu Króla Jana III, dodatkowo osłodziło Rafaello, rozdawane przez „białe śnieżynki” wszystkim gościom. ■

# La METAMORPHOSE

**9 grudnia, w iście hollywoodzkiej scenerii, w Teatrze Sabat odbyła się Gala oraz Pokaz Mody nowej marki – La Metamorphose, dwóch młodych, zdolnych projektantek Ewy Gawkowskiej i Małgorzaty Szczęsnej. Inspiracją do kolekcji była kobieta i jej przemiana, od delikatnej po zmysłową i tajemniczą. Stąd też kolorystyka bieli i czerni dominowała w kolekcji, gdzie w finale pokazu Barbara Kurdej-Szatan przemieniła się w pięknego anioła.**

NINA ALT

**W**spaniałą kolekcję damską uzupełniały niebanalne torebki firmy Battycki i eleganckie, klasyczne buty firmy 3 I. Fryzury i makijaż wykonali styliści z Metamorphozy Day Spa.

Wyjątkowy wieczór w perfekcyjny sposób poprowadzili: redaktor, publicysta, międzynarodowy krytyk mody, Halina Rostkowska-Niemczyk oraz dziennikarz i prezenter, Tomasz Kammel.

Wieczór uświetniła rewia Teatru Sabat, Małgorzaty Potockiej, w której to wystąpiła teatralna grupa baletowa, solistki, soliści, tancerze, m.in. tenor Iwo Orłowski, Małgorzata Potocka, Rafał Sadowski i inni. Swój występ mieli także artyści scen warszawskich: przeurocza wokalistka, Katarzyna Skrzynecka, młoda wokalistka Sabina Sago oraz charyzmatyczny Nick Sincler, który specjalnie na tę okazję przyjechał z Nowego Jorku. Wszyscy artyści wystąpili charytatywnie a sponsorzy główni wydarzenia, Metamorfoza Day Spa, GABER i Szewczyk Auto przekazali cegiełki na rzecz Fundacji Polsat. Gala sprawiła, że owacjom nie było końca. Publiczność również była niebanalna, bo gośćmi byli: żona ambasadora Francji, politycy, dziennikarze, artyści i aktorzy: Grażyna Wolszczak, Cezary Harasimowicz, Michał Milowicz, Conrado Moreno, Jacek Rozenek, Zofia Czernicka, Robert Kochanek, Dorota Rojek, Zygmunt Chajzer, Michał Starost, Alex Caprice, Hanna Bakula, Paweł Borkowski, Dorota Rojek, Bożydar Iwanow, Ryszard Rembiszewski, Dorota Wodzińska, Barbara Jończyk, Robert Patoleta, Ewa Gabryszewska. Po zakończonych pokazach i występach, goście nadal bawili się przy muzyce „na żywo” i pięknym głosie Rafała Sadowskiego z Teatru Sabat. ■



Halina Rostkowska-Niemczyk i Tomasz Kammel



Projektantki i ich modelki

# Gala charytatywna NA RZECZ FUNDACJI „AKOGO?”

**15 grudnia 2013 roku w Teatrze Kamienica w Warszawie odbyła się gala charytatywna, zorganizowana przez magazyn „Businesswoman&life”, podczas której miała miejsce premiera oraz licytacja Kalendarza Businesswoman&life 2014 na rzecz Fundacji Ewy Błaszczyk „Akogo?” oraz Kliniki Budzik.**



**Paweł Burczyk prowadził licytację kart kalendarza**



**Gwiazdy kalendarza**



**Dochód z licytacji przekazano fundacji „Akogo?” i jej Klinice Budzik**

NINA ALT

**N**a kartach tegorocznej edycji kalendarza znalazły się znane kobiety ze świata biznesu jak również show-biznesu min.: Ilona Felicjańska, Anna Kulec-Karampotis, Katarzyna Gromada, Joanna Jabłczyńska, Laura Łącz, Regina Koenig, Ewa Misiak, Majka Jeżowska, Małgorzata Ostrowska, Agnieszka Czarnecka, Maria Jolanta Batycka-Wąsik, Ewa Krajewska, Grażyna Wolszczak, Barbara Przetakiewicz, Iwona Guzowska, Karolina Siudyła, Anna Korcz, Lolita Brzozowska-Roman, Elżbieta Jeznach, Aneta Murakowska, Małgorzata Rosołowska-Pomorska, Sylwia Gruchała, Izabela Lenartowicz, Anna Majsterek, Jolanta Fraczyńska, Sylwia Gliwa oraz Anna Sobkowiak.

Głównym punktem wieczoru była licytacja kart kalendarza, które do licytacji zostały przeniesione na płótno, dzięki czemu goście gali mogli licytować piękne obrazy.

Licytację fenomenalnie poprowadził aktor Paweł Burczyk. Łącznie udało się zebrać ponad 40 000 złotych, a całkowity dochód z licytacji obrazów został przeznaczony na rzecz Fundacji „Akogo?” i Kliniki Budzik.

To wyjątkowe wydarzenie swoim występem uświetniła piosenkarka Małgorzata Ostrowska oraz zespół „Insignia”.

Podczas gali odbył się również pokaz mody marki Olsen, a także pokaz sukien wieczorowych marki Navona. Podczas pokazów mody modelki prezentowały buty z salonów Nina Basco projektantki Olgi Świechowicz.

Poczęstunek dla gości gali został przygotowany przez Catering Dietetyczny „Na zdrowie”, restaurację „Niebo w Gębie”, Tomo Sushi, Suempol oraz Get Green, a wspaniałą tort śmietankowy przygotowała Cukiernia „Olczak & Syn”.

Wieczór wzbogaciła również degustacja wina musującego Bur-Najr, które niedawno weszło na polski rynek, prezentując zupełnie inną, nową kategorię win. Jego sekret tkwi w innowacyjnym, niepowtarzalnym smaku i aromacie najwyższej jakości naturalnych pomarańczy wypełniających każdą butelkę. Natalia Czarkowska, reprezentująca firmę Euronat Investment Sp. z o.o. jest wyłącznym dystrybutorem tego innowacyjnego trunku.

Pragnienie gości zgasiła skutecznie woda mineralna „Kinga Pienińska”.

Obrazy na płótnie, które przedstawiały poszczególne karty kalendarza zostały wykonane przez firmę Cewe Sp. z o.o.

Kalendarze na rzecz Fundacji Ewy Błaszczyk zostały wydrukowane przez drukarnię Jantar.

Zakup kalendarza, a tym samym wsparcia Fundacji „Akogo?” oraz Kliniki Budzik można dokonać poprzez stronę [www.businesswomanlife.pl](http://www.businesswomanlife.pl)

# Razem w biznesie, razem w Europie!



[www.kie.biz.pl](http://www.kie.biz.pl)

#### To prestiż

- jako Klub obejmujemy patronatem wydarzenia o charakterze biznesowym, zarówno te o wymiarze ogólnopolskim, jak i regionalne, tj.: targi, wystawy, konkursy i programy gospodarcze oraz towarzyszące im seminaria i konferencje
- wspieramy wybrane fundacje, aby w praktycznym wymiarze realizować zasady i cele społecznej odpowiedzialności biznesu
- obejmujemy patronatem wydarzenia kulturalne i wspieramy młode talenty

#### Będąc Członkiem Klubu

- wspierasz ideę integracji europejskiej, gdyż od tego jak odnajdziemy się w Europie, a Europa w świecie, zależy nasza przyszłość
- wchodzisz w nowe środowisko, w którym możesz przyjemnie i owocnie spędzać czas, poszerzając swoje horyzonty oraz nawiązując kontakty biznesowe i towarzyskie

#### Przystępując do klubu:

##### Zyskujesz

- nowe kontakty biznesowe
- pełny dostęp do klubowego portalu [www.kie.biz.pl](http://www.kie.biz.pl)
- możliwość zaprezentowania własnej firmy poprzez portal
- dostęp do ofert specjalnych firm i instytucji należących do KIE
- możliwość prezentacji swojej działalności w kwartalniku „[przedsiębiorcy@eu](mailto:przedsiębiorcy@eu)”
- aktualne informacje o ważnych wydarzeniach gospodarczych, społecznych i politycznych, a także o wydarzeniach kulturalnych w stolicy

##### Bierzesz udział

- w organizowanych przez KIE kolacjach biznesowych, na które zapraszane są znane osoby ze świata kultury, nauki, mediów, polityki i biznesu
- w szeregu wydarzeń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i sportowych, których patronem jest KIE

*Barbara Joneczyk*

Prezes Europejskiego Forum Przedsiębiorczości  
Założyciel i administrator Klubu Integracji Europejskiej

**kontakt: Aneta Sienicka tel. 603 333 711, e-mail: [asienicka@efp.biz.pl](mailto:asienicka@efp.biz.pl)**



# MISTRZ

# POLECA

## Robert Sowa

Znany kucharz, autor książek kulinarnych i autorytet w dziedzinie sztuki kulinarnej. Szef kuchni i właściciel restauracji Sowa&Przyjaciele na warszawskim Mokotowie.

### CALIFORNIA ROLL

#### Składniki:

- ½ wodorostu nori
- 50 g ryżu sushi
- Chrzan wasabi, majonez do smaku
- 2 paluszki krabowe
- ¼ awokado
- 1/8 ogórka
- Ziarna sezamu

#### Sposób

##### przygotowania:

Nori ułożyć na macie bambusowej, następnie równomiernie rozłożyć ryż i posypać go sezamem. Nori odwrócić tak, aby ryż był na wierzchu, dodać wasabi i odrobinę majonezu, ułożyć paluszki krabowe, awokado i ogórka. Całość zwinąć w rolkę, a następnie pokroić na 8 kawałków. Podawać z imbirem i sosem sojowym.



**OSTRYGI BELONS****Składniki dla 4 osób:**

20 ostryg Belons  
4 cytryny

**Sposób przygotowania:**

Ostrygi podajemy z pokrojoną w ćwiartki cytryną lub z sosem do ostryg przygotowanym z dwóch drobno pokrojonych szalotek z dodatkiem 100 ml czerwonego octu vinaigrette.

**PASZTET Z GĘSICH WĄTRÓBEK  
NA CHRUPIĄCEJ CHAŁCE Z GALARETKĄ MALINOWĄ****Składniki dla 6 osób:**

1 kg gęsich wątróbek  
Lampka koniaku, cherry i calvadosu  
Sól, cukier, pieprz biały mielony, gałka muskatołowa  
Galaretka:  
500 ml mocnego wywaru drobiowego  
100 ml nalewki malinowej  
2 łyżki konfitury malinowej  
25 g namoczonej żelatyny  
Sól, pieprz

Kilka świeżych malin, gałązki świeżego tymianku, łyżka czerwonego pieprzu do dekoracji

**Sposób przygotowania:**

Wątróbkę namoczyć w mleku i odstawić na 24 godziny. Następnie osuszyć papierowym ręcznikiem. Duże kawałki pokroić na mniejsze części, oczyścić z wewnętrznych żyłek i oprószyć przyprawami. Mięso delikatnie wymieszać

z koniakiem, cherry i calvadosem, przełożyć do żeliwnych lub porcelanowych foremek do pasztetu i lekko ucisnąć. Foremka powinna być w całości wypełniona. Tak przygotowaną masę przykryć i odstawić na 24 godziny w chłodne miejsce.

Pasztet piec przez godzinę w kąpeli wodnej w temperaturze 90°C. Należy pamiętać o dopilnowaniu, aby temperatura wewnątrz pasztetu nie była wyższa niż 30°C. Całość wystudzić w temperaturze pokojowej, przykryć folią spożywczą i przycisnąć deseczką z obciążeniem. W takiej formie odstawić pasztet w chłodne miejsce na 24 godziny.

Przygotować galaretkę: wywar drobiowy zagotować, dodać nalewkę, konfiturę i doprawić do smaku. W wywarze rozpuścić namoczoną wcześniej żelatynę.

Wywar wlać do formy, a po zastygnięciu pokroić w małą kostkę.

Pasztet delikatnie wyjąć z formy, pokroić w plastry grubości około 1 cm. Podać ze zrumienioną w tosterze chałką oraz pokrojoną galaretką. Udekorować świeżymi malinami, gałązkami świeżego tymianku oraz czerwonym pieprzem.

**Sposób przygotowania:**

Wątróbkę namoczyć w mleku i odstawić na 24 godziny. Następnie osuszyć papierowym ręcznikiem. Duże kawałki pokroić na mniejsze części, oczyścić z wewnętrznych żyłek i oprószyć przyprawami. Mięso delikatnie wymieszać

z koniakiem, cherry i calvadosem, przełożyć do żeliwnych lub porcelanowych foremek do pasztetu i lekko ucisnąć. Foremka powinna być w całości wypełniona. Tak przygotowaną masę przykryć i odstawić na 24 godziny w chłodne miejsce.

Pasztet piec przez godzinę w kąpeli wodnej w temperaturze 90°C. Należy pamiętać o dopilnowaniu, aby temperatura wewnątrz pasztetu nie była wyższa niż 30°C. Całość wystudzić w temperaturze pokojowej, przykryć folią spożywczą i przycisnąć deseczką z obciążeniem. W takiej formie odstawić pasztet w chłodne miejsce na 24 godziny.

Przygotować galaretkę: wywar drobiowy zagotować, dodać nalewkę, konfiturę i doprawić do smaku. W wywarze rozpuścić namoczoną wcześniej żelatynę.

Wywar wlać do formy, a po zastygnięciu pokroić w małą kostkę.

Pasztet delikatnie wyjąć z formy, pokroić w plastry grubości około 1 cm. Podać ze zrumienioną w tosterze chałką oraz pokrojoną galaretką. Udekorować świeżymi malinami, gałązkami świeżego tymianku oraz czerwonym pieprzem.

**SUSHI NIGIRI****Składniki:**

18 g ryżu sushi  
Chrzan wasabi do smaku  
Ok. 10 g plaster łosia norweskiego lub innej ryby

**Sposób przygotowania:**

Z ryżu uformować kulki, lekko zgnieść boki palcami, na górną część ryżu nałożyć odrobinę chrzanu wasabi, a na nim rozłożyć łosia Nigiri należy podawać z imbirem i sosem sojowym.



# WARSZAWSKIE kolacje biznesowe

Formuła spotkań na kolacjach biznesowych sprawdziła się i coraz to nowi przedsiębiorcy korzystają z tej mniej oficjalnej formy zawierania nowych kontaktów i to nie tylko biznesowych, ale i towarzyskich. Kolacje również w swoich zamierzeniach mają łączyć świat biznesu ze światem kultury i rozrywki dlatego zapraszani są na nie znani aktorzy i artyści estradowi. Można tu wymienić aktorkę Laurę Łącz czy Dorotę Stalińską, Tomasza Stoclingera czy Iwo Orłowskiego, znanego polskiego tenora. Zresztą wymienieni wyżej artyści należą do grona mecenasów w stworzonych przez przedsiębiorców akademiach: filmowej, teatralnej czy muzycznej. Podejmują się tym samym roli przewodnika w kształtowaniu i rozwijaniu życia kulturalnego wśród przedsiębiorców.



Laura Łącz jak zwykle poprowadziła część oficjalną wieczoru



W roli modelek wystąpiły uczestniczki projektu „Debiutantki”



Modelki w pełnej krasie



Atrakcją wieczoru był pokaz mody Anny Młynarczyk i butów, projektu Marcina Miętusa z MYS



Prezes Barbara Jończyk, wiceprezes Krzysztof Jończyk, Laura Łącz oraz przedstawiciele firm, odbierających tego wieczoru certyfikaty przystąpienia do KIE



Ewa Gawkowska i Małgorzata Szczęśna z Metamorfoza Day SPA

## Jasna 24 Restaurant Drink Bar, wrzesień 2013

Głównym punktem wrześniowej kolacji biznesowej Klubu Integracji Europejskiej oprócz wręczenia certyfikatu nowym członkom klubu był pokaz mody Anny Młynarczyk, twórczyni marki ZOA Project. W roli modelek wystąpiły uczestniczki programu Debiutantki, szkoły eleganckiego bycia i obycia dla młodych dziewcząt. Modelki, uczesane i umalowane przez specjalistów z Salonu Piękności Milord, oprócz niezwykłych strojów, prezentowały również obuwie z kolekcji MYS Marcina Miętusa. Po zakończonej części artystycznej, goście mieli okazję skosztować wybornych dań kuchni polskiej, przygotowanych przez kucharzy restauracji Florian. Pragnienie natomiast koł wyśmienity poncz, specjalność tego miejsca.

Jasna 24 Restaurant Drink Bar

ul. Jasna 24, Warszawa, kontakt: 22 447 24 41, [www.jasna24.pl](http://www.jasna24.pl)





Mariusz Krawczyk, szef Krasnodworu i Mariusz Pujso, aktor i reżyser

Na pierwszym planie Alicja Rypina, właścicielka Anlaya Day SPA i Tomasz Martyński, wokalista i właściciel agencji artystycznej „Fantazja”



Ewa Jakubczyk-Cały, prezes PKF Consult, twarz naszego magazynu i Jan Cały, wiceprezes



Grzegorz Turniak, nasz nowy ekspert od networkingu



Leszek Mellibruda, klubowy ekspert z psychologii biznesu



Kuchnia Floriana dała popis swoich możliwości

### Restauracja Florian, październik 2013

W tym szczególnym czasie, kolacja biznesowa Klubu Integracji Europejskiej odbyła się w pełnym nostalgii nastroju. W ten sentymentalny stan wprowadziła gości Laura Łącz, aktorka Teatru Polskiego. Artystka w swoim poetycko-muzycznym programie pt. „Ziarna Pamięci”, zaprezentowała m.in. tak wspomnieniowy repertuar jak utwór „Rebeka” czy „Pokoik na Hożej”. Aktorka zachwyciła też zgromadzonych swoją niezwyklej interpretacją poezji Leśmiana. W trakcie wieczoru oprócz wręczenia certyfikatów nowoprzyjętym członkom Klubu Integracji Europejskiej, w gronie klubowym powitano dwóch ważnych gości: dr Leszka Mellibrudę, znanego doradcę i eksperta z psychologii biznesu, który został klubowym ekspertem w dziedzinie, w której się specjalizuje. Ekspertem ds. networkingu został natomiast Grzegorz Turniak, prezes Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców w Polsce, twórca i pierwszy prezes BNI Polska. Po części artystycznej i oficjalnej, licznie zgromadzeni goście oddali się rozmowom przy wybornych specjach kuchni polskiej i lampce wina.

### Restauracja Florian

ul. Chłodna 3, Warszawa, kontakt: 22 620 93 98, [www.florian.pl](http://www.florian.pl)



W wolnej chwili nie zabrakło chętnych do zdjęć



Tatiana Sosna-Sarno, aktorka i Robert Ziółek, prezes Dolcan Plus S.A.



Andrzej Surowiecki z Fundacji Pro Seniore odbiera klubowy certyfikat z rąk wiceprezesa KIE, Krzysztofa Jończyka



Wspólne kołędowanie rozpoczęli mecenasi klubowych akademii



Barbara Jończyk, prezes i Krzysztof Jończyk, wiceprezes Klubu Integracji Europejskiej



Grono śpiewających kolędy stale się zwiększało



Nie da się ukryć, że śpiewanie dostarcza radości

### Restauracja Krasnodwór, grudzień 2013

Grudniowa kolacja biznesowa upłynęła w podniosłym, bożonarodzeniowym nastroju. W pięknych wnętrzach restauracji położonej na skraju Puszczy Kampinoskiej, uroczystość rozpoczęto od wręczenia certyfikatów nowym członkom Klubu Integracji Europejskiej. Uehonorowano też specjalnie przygotowanymi na tę okazję statuetkami klubowiczów, którzy w 2013 r. obchodzili „okrągłe” jubileusze działalności swoich firm. W dalszej części wieczoru klubowe mecenaski Akademii Dobrego Stylu, Teatralnej i Filmowej: Tatiana Sosna – Sarno, Laura Łącz i Dorota Stalińska, zachwyciły gości recytacją nastrojowych wierszy. Następnie przy akompaniamencie gitary Jerzego Antoszkiewicza i zespołu „To i owo” wszyscy goście oddali się wspólnemu kołędowaniu.

Restauracja Krasnodwór

ul. Kocjana 70, Warszawa, kontakt: 22 666 94 84, [www.krasnodwor.pl](http://www.krasnodwor.pl)